



**CODZIENNIE
W WYBORCZEJ
NA OSTATNIEJ
STRONIE**



ROZRYWKI

• KRZYŻÓWKA • SUDOKU
• ZAKREŚLANKA • SKOJARZENIA ▶ 24



Pałac zaczął grę o Trybunał

Prezydent wybrał sędziów

Po blisko trzech tygodniach od wyboru szóstki sędziów do Trybunału Konstytucyjnego przez Sejm ruch wykonał prezydent. Wczoraj zaprosił na zaprzysiężenie dwoje z nich: Magdalenę Bentkowską i Dariusza Szostka.

Agata Kondzińska, Iwona Szpala

Decyzję wyjaśniał szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. Tłumaczył, że Karol Nawrocki uzupełnia dwa wakaty w Trybunale, bo od kąd jest głową państwa, zwolniły się w nim tylko dwa miejsca. Dopytywany, dlaczego postawił akurat na tę dwójkę, stwierdził, że winni są posłowie. Zamiast na bieżąco powoływać nowych sędziów, gdy kończyły się kadencje poprzedników, czekali półtora roku i w jeden dzień wypełnili lukę.

Powtórzył wcześniejsze zarzuty: że rządzący świadomie niszczyli Trybunał, nie publikowali wyroków TK i go głodzili. I dlatego teraz to prezydent, jako strażnik konstytucji, musiał przeanalizować życiorysy sześciu sędziów i wybrać najlepszych. Trafiło na tych z rekomendacji Polski 2050 i PSL, partii najmniej konfrontacyjnych wobec prezydenta. Za burtą zostali nominaci klubów premiera Donalda Tuska i marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego. Kancelaria nie zdradza, jaki czeka ich los.

Wcześniejsze informacje z Pałacu o tym, co zrobi Karol Nawrocki, były skromne, a wątpliwości głośne. Prezydencyjni ministrowie podważali wybór całej szóstki, chcieli weryfikować terminy zgłoszeń kandydatur i procedurę. Nagle okazało się, że wątpliwości nie dotyczą wszystkich.

Rola jest jasna

Koalicja i wybrani sędziowie oceniają sytuację jasno: wszyscy wybrani przez Sejm są sędziami Trybunału Konstytucyjnego, a rola prezydenta jest ceremonialna. Ma odebrać ślubowanie od wszystkich, a nie ro-

Jak usłyszałyśmy nieoficjalnie, Pałac zaczął własną grę o Trybunał, w której główną postacią jest szef Kancelarii, prawnik Zbigniew Bogucki.

Koalicja nie odpuści, Pałac ostrzega

– Nawet w PiS nie zaliśmy szczegółowych planów. Jedynie, że jest jakiś pomysł, trudny do przeprowadzenia i rozpisany na długie tygodnie – mówi polityk partii Jarosława Kaczyńskiego.

Wczoraj od rana zaplecze prezydenta wyszło z najnowszym przekazem. Rzecznik Rafał Leśkiewicz ogłosił, że prezydent będzie porządkował Trybunał Konstytucyjny, bo rządzący doprowadzili do gigantycznego paraliżu.

Jak mówią nasi rozmówcy, decyzyja, co dalej, musi zapaść na szczeblu liderów koalicji. I pośpiech nie jest tu wskazany. – Na pewno nie odpuścimy, trzeba od czwórki sędziów odebrać ślubowanie – słyszymy od ważnego polityka Lewicy.

Wcześniej rządzący szykowali scenariusz ślubowania przed marszałkiem Sejmu i w obecności notariusza. To był wariant, gdyby Nawrocki nie przyjął przysięgi od żadnego z wybranych sędziów.

Pałac już grozi konsekwencjami. Bogucki przekonuje, że ślubowanie składa się wobec Prezydenta Rzeczypospolitej. I tylko tak. – Dlatego prezydent przestrzega wszystkich, którzy chcieliby wpaść na pomysł albo chcieliby materializować jakieś szaleńcze ustrojowe koncepcje innego ślubowania sędziów, że mamy do czynienia z poważnym przestępstwem o charakterze karnym – wskazał.

• **Więcej ▶ 6**
• **Komentarz ▶ 2**
• **Nie dajmy się nabrać na polityczną i pozakonstytucyjną grę prezydenta ▶ 13**

bić prawne analizy. – Pałac nie może cenzurować wyboru dokonanego przez Sejm – mówiła w drodze do Pałacu sędzia Magdalena Bentkowska. – Znajdziemy sposób, aby ci sędziowie mogli rozpocząć pracę – skomentował ruch prezydenta premier Tusk. Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek dodał, że jest plan B, ale nie będzie go ujawniać do czasu, gdy się zacznie.

**Pałac nie może
cenzurować wyboru
dokonanego przez Sejm**

MAGDALENA BENTKOWSKA
sędzia Trybunału Konstytucyjnego

Temat dnia

IGA ŚWIĄTEK: TO JA DECYDUJĘ, Z KIM PRACUJĘ

▶ 4-5



FOT. ROBERT PRANGE/GETTY IMAGES

• **SPORT. Nie ma mundialu, ale nie ma pogrzebu tej kadry – pisze Dawid Szymczak po porażce Polski ze Szwecją w finale baraży o udział w mistrzostwach świata ▶ 23**

Dziś na stacjach paliw

Benzyna 95

6,23 zł

Oleń napędowy

7,65 zł

To maksymalne ceny obowiązujące dziś na stacjach paliw

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Bartosz T.
Wieliński

Reakcja państwa jest niezbędna

Spór o zaprzysiężenie nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego to kulminacja trwającej od sierpnia kampanii Karola Nawrockiego przeciwko rządowi koalicji 15 października. Prezydent i jego personel wkładają wiele energii w to, by rząd Donalda Tuska zdyskredytować w kraju i za granicą. Znanie są nazwiska polityków PiS, którzy w imieniu Nawrockiego składali w Waszyngtonie donosy na współobywateli i sabotowali polską politykę zagraniczną, byle tylko wyprosić premiera Tuska z telekonferencji z prezydentem Donaldem Trumpem.

Z racji seryjnego odrzucania przyjętych przez Sejm ustaw Nawrocki zyskał w społeczeństwie miano wetomatu. Prezydent wstrzymuje oficerskie awanse w służbach specjalnych, nie podpisuje ambadorskich nominacji, dwóm zasłużonym naukowcom odmawia belwederskiej profesury. Uzurpuje sobie kompetencje

w polityce wewnętrznej i zagranicznej.

Polityka blokady przerodziła się w sabotaż polskiego przemysłu zbrojeniowego, gdy Nawrocki zawetował ustawę wprowadzającą SAFE, czyli unijny program przyznający Polsce 200 mld zł nisko oprocentowanych pożyczek na modernizację wojska i zbrojeniówki.

Spór eskaluje, sytuacja,

w której prezydent według własnego widzimisię wybiera sobie, którzy sędziowie mogą w jego obecności złożyć ślubowanie, a którzy nie, jest czystym bezprawiem. W tej sytuacji zdecydowana reakcja państwa jest niezbędna.

Historia naszej cywilizacji zna wielu Karolów Nawrockich, polityków, którym wydawało się, że ich społeczny mandat pozwala im dowolnie interpretować prawo albo być ponad nim. Gdy nad tym procederem przechodzono do porządku dziennego, gdy obrońcy prawnego porządku cofali się albo klócili między sobą, demokratyczne państwo obumierało. Nawrocki i popierająca go skrajna prawica nie kryją, że marzy im się Polska, w której władza skupiona jest tylko w jednych rękach. I taki system próbują od ośmiu miesięcy siłą budować.

Na siłę trzeba odpowiadać siłą. Skoro Nawrocki nie zamierza odbierać ślubowań od pozostałych wybranych przez Sejm czterech sędziów, ślubowania powinny zostać odebrane w inny sposób – przed parlamentem czy notariuszem. I w razie potrzeby należy wprowadzić sędziów do siedziby Trybunału Konstytucyjnego w policyjnej asyście. Próby uniemożliwienia sędziom TK podjęcia pracy to ewidentne przestępstwo, które musi zostać rozliczone z całą bezwzględnością.

Zdecydowane kroki wymagają determinacji. Mam nadzieję, że nie brakuje jej politykom koalicji 15 października ani wybranym przez Sejm nowym sędziom. Jeśli obóz demokratyczny odpuści tę sprawę, to sromotnie przegra. ●



*Poważnie rozważam
wycofanie Stanów Zjednoczonych
z NATO*

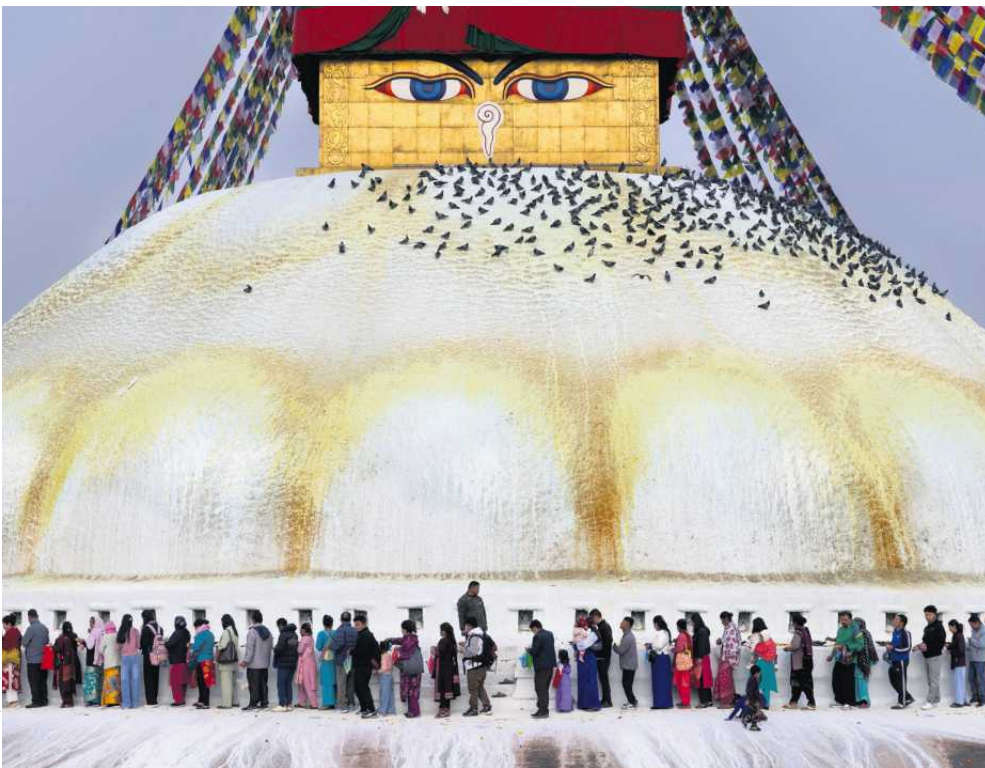
DONALD TRUMP

prezydent USA w wywiadzie dla brytyjskiego dziennika „The Telegraph”

► 8

Nepal

Tamangowie oddają cześć zmarłym



FOT. PAP/EP/NARENDRA SHRESTHA

Tamangowie odwiedzili wczoraj, wpisaną na listę światowego dziedzictwa UNESCO, stupę Boudhanath. To kulminacyjny punkt festiwalu Temal w Katmandu, mającego ponad 300-letnią historię święta tej społeczności. Tysiące osób oddaje w ten sposób cześć swoim zmarłym bliskim.

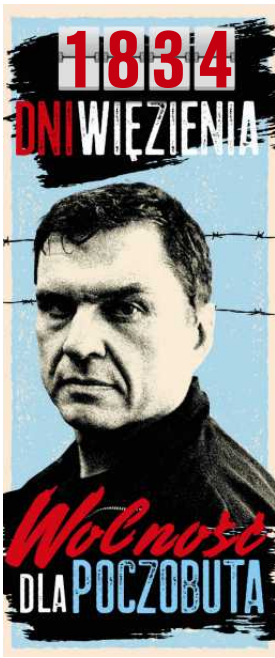
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

16

MLN ZŁ

A dokładnie 1 591 689 zł brutto zarobił w 2025 roku prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński. To wzrost o 15,34 proc. w porównaniu z rokiem 2024. Więcej ► Wyborcza.biz



FOT. REUTERS/EVAN VUCCI

Nagroda im. Dariusza Fikusa Nominacje dla dziennikarzy „Wyborczej”

Dziennikarze „Gazety Wyborczej” z nominacjami do tegorocznej Nagrody im. Dariusza Fikusa. Agnieszka Jucewicz (**na zdj.**) za esej „Jesteśmy zmęczeni”, zaś Michał Żyłowski (**na zdj.**) za tekst „Narkobiznes: z Telegrama do paczkomatu”, którego współautorami są Daniel Flis, Anastasiia Morozova, Alicja Pawłowska i Radosław Łukasik z Frontstory.pl, Mateusz Kaper z Radia ZET, Maria Pankowska z OKO.press, Dominik Szczepański z „Newsweek Polska” oraz Karolina Wysota z Money.pl.

W gronie nominowanych znalazł się także Michał Szczęch za reportaż „Serce matki pęka długo” opublikowany z „Piśmie. Magazynie Opinii”. Ka-



pitula nagrody im. Dariusza Fikusa wyłoniła finalistów spośród ponad setki zgłoszeń. Ogłoszenie wyników odbędzie się 21 kwietnia w Warszawie podczas Gali Nagród Press Club Polska.

Wie podczas Gali Nagród Press Club Polska.

Nagroda im. Dariusza Fikusa – zmarłego w 1996 roku m.in. redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”, sekretarza generalnego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, uczestnika obrad Okrągłego Stołu oraz założyciela i pierwszego prezesa Związku Kontroli Dystrybucji Prasy – przyznawana jest corocznie za dziennikarstwo najwyższej próby. ●

Artur Siekaczński

www.nekrologi.wyborcza.pl/34428055

Pani

Monice Gawlik

Dyrektor Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych
w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy



składa

Zarząd ORLEN



CODZIENNIE w Wyborczej



Krzyżówka Sudoku Zakreślanka Skojarzenia



Iga Świątek nie tylko o tenisie

ROZMOWA Z

IGA ŚWIĄTEK

tenisistką, sześciokrotną triumfatorką
turniejów wielkoszlemowych

RADOSŁAW LENIARSKI: Jak się czujesz po niezwyklej, niespotykanej serii w tym okresie sezonu tenisowego – aż dwa tygodnie w domu. **IGA ŚWIĄTEK:** Nie liczyłabym w tygodniach. To było bardziej... hm, jakieś 10 dni.

Było dość intensywnie, ale to tak jak zwykle, kiedy wracam do domu. Jest wtedy mnóstwo rzeczy, na które nie mam czasu, gdy trwają turnieje.

Cieszę się, że mogłam nadrobić zaległości, że mogłam spotkać się z przyjaciółmi. Na początku miałam kilka dni wolnego, ale potem zaczęłam już trochę pracować na siłowni i korcie.

Miałam czas, by się zastanowić nad sytuacją. Teraz czuję się spokojna i jednocześnie podekscytowana nadchodzącym sezonem na kortach ziemnych. Zawsze najbardziej lubiłam tę nawierzchnię. Byłam naprawdę szczęśliwa, gdy weszłam na kort i zagrałam na męczce na pierwszych treningach.

Minęły dwa tygodnie od porażki z Magdą Linette w Miami i od twoich naprawdę szczerzych wypowiedzi o sobie po tym meczu. Teraz lepiej rozumiesz, dlaczego ostatnio na korcie było ci tak trudno?

– W życiu rzadko jest jedno rozwiązanie złożonego problemu. Czuję, że nie byłam w najlepszej formie, jeśli chodzi o pewność siebie, co widać było na korcie. Nie czułam się najpewniej ze swoimi umiejętnościami. To jest coś, na czym teraz się skupiam – żeby wrócić do umiejętności, które zawsze miałam i które pomagały mi w najtrudniejszych momentach, bo takie sytuacje na korcie na pewno się zdarzą.

Tenis jest sportem zawodowym – rywalizujesz z kimś, kto chce nałożyć na ciebie presję. Moja odpowiedź na to nie była najlepsza.

Wiem, co chcę zrobić i jak chcę pracować nad swoim tenisem. Fakt, ostatni czas nie był łatwy – nikt nie lubi przegrywać, a takie porażki jak z Magdą są bolesne. Ale, szczerze mówiąc, bardziej bym się przestraszyła, gdybym nic nie czuła po przegranej z Magdą. A ja poczułam dużą motywację, bardzo chciałam wrócić na kort i pracować nad sobą.

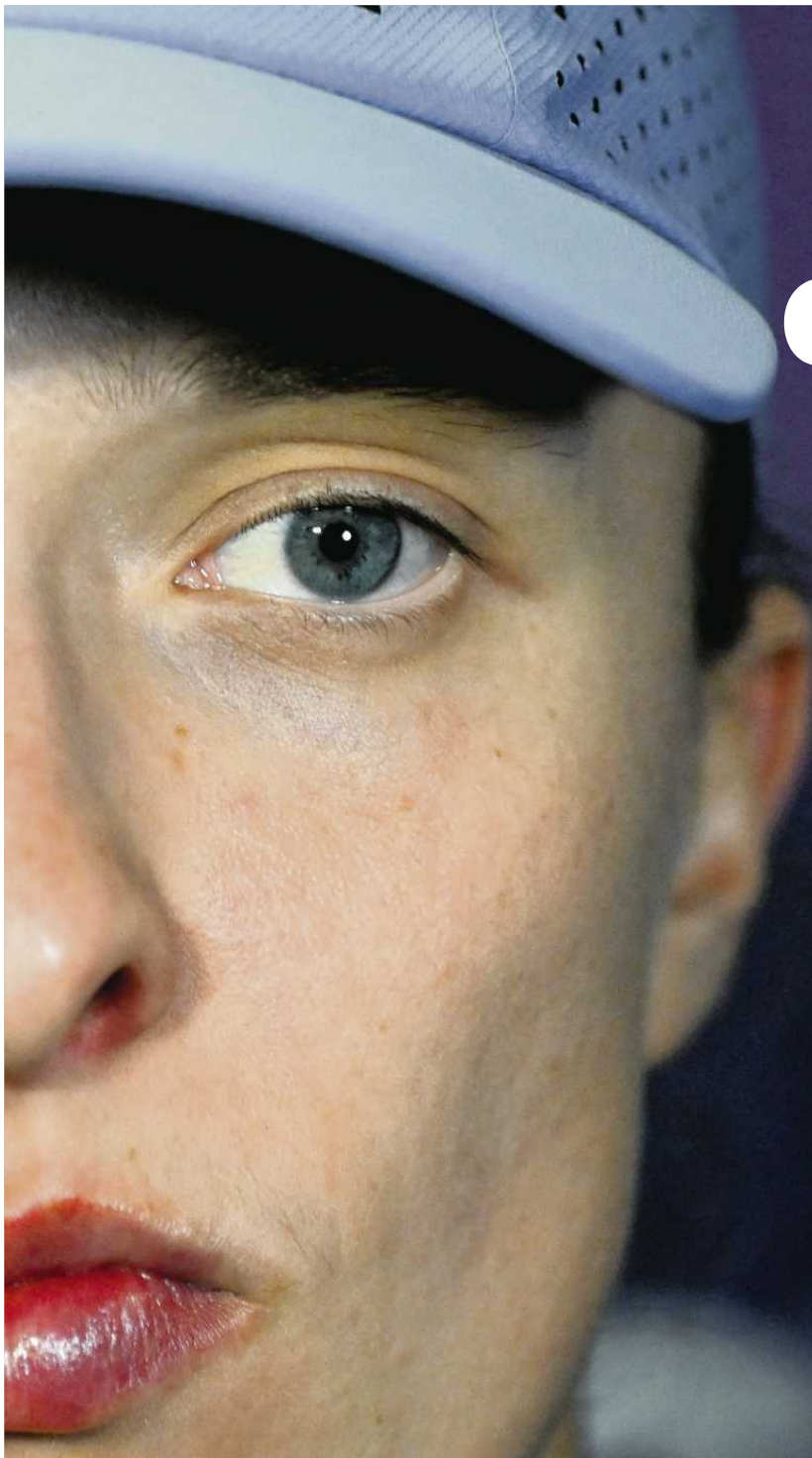
Rozstanie z trenerem Wimem Fissette'em nie było wynikiem tylko porażki z Magdą – nawet jeśli ona bolała. Jak dojrzewała decyzja o zakończeniu współpracy?

– To sprawa między nami. Nie chcę wchodzić w szczegóły. Na pewno nie jest to coś, na co ktoś taki jak ja decyduje się po jednej porażce. Nie podjęłabym takiej decyzji pochopnie. Czasem można we mnie widzieć osobę emocjonalną, ale ja naprawdę nie podejmuję decyzji impulsywnie. Jestem dość racjonalna. Lubię dać sobie czas. Poza tym nie dokonuję wielu zmian w zespole. Uważam, że to bardzo dobre podejście. Lubię dawać zespołowi możliwość, żebyśmy się „zresetowali” i zaczęli trochę inaczej pracować.

Jednak w tym przypadku poczułam, że po prostu przyszedł czas na zmianę. Tak, to nie była decyzja podjęta w Miami – był to dłuższy proces, w którym wszystko dokładnie przemyślałam.

Podczas turnieju w Dosze zdałam sobie sprawę z tego, że nie czuję się na korcie tak dobrze jak wcześniej. Oczywiście, na różnych turniejach mogą być różne powody gorszej dyspozycji – czasem po prostu wiem, że nie byłam tego dnia skoncentrowana, czasem zawodził mnie forhend, czasem coś innego. To się zdarza. Ale ja miałam wrażenie, że nie gram tak dobrze, przez to zaczęłam tracić pewność siebie.

Po porażce z Marią Sakkari usiedliśmy i długo rozmawialiśmy. Zastanawialiśmy się, co zmienić i jak podejść do kolejnego tygodnia, żebyśmy mogła wrócić do swojej solidnej gry. I faktycznie, przed Indian Wells zrobiliśmy pewne kroki do przodu. Ale kiedy wzięłam pod uwagę całość, doszłam do wniosku, że zmiana jest mi potrzebna.



To ja decyduję, z kim pracuję

Chcę znów poczuć, że na korcie jestem jak ściana.

Radosław Leniarski

Iga Świątek ma nowego trenera – wkrótce przekaże jego nazwisko. Chce z nową siłą, z nowym entuzjazmem wejść na teren, który zna najlepiej, na którym czuje się najpewniej: na nawierzchni ziemnej.

Szturm na szczyt tenisa przypuściły potężnie bijące Aryna Sabalenka, Jelena Rybakina, Coco Gauff, Amanda Anisimova. Jak Świątek chce odzyskać

przewagę? Jak im dorównać i z nimi zwyciężać? Czy Rafael Nadal jej w tym pomoże?

Ten wywiad jest jednak nie tylko o tenisie. Chciałbym, żebyście zobaczyli w niej Igę, jaką widzicie nieczęsto. Bo na ogół oglądacie ją na korcie mokrą od potu z wysiłku. Najczęściej szczęśliwą po zwycięstwach, ale ostatnio również rozczarowaną, przeżywającą dotkliwe porażki, jak tę z Magdą Linette w Miami.

FOT. ARTUR WIDAK/NURPHOTO VIA GETTY IMAGES

Szczerze mówiąc, dużo się o sobie nauczyłam w trakcie tego procesu. Były w nim różne chwile, różne podejścia i odwroty – ten etap trwał kilka tygodni.

I przez ten czas rozglądałaś się za nowym trenerem?

– Nie, nie mogłam przecież robić tego za plecami zespołu. Jestem szczerza wobec osób, z którymi pracuję.

Oczywiście orientuję się, co się dzieje na rynku trenerskim, bo jesteśmy na turniejach przez niemal cały rok. Zadawałam pytania kilku osobom, które mają duże doświadczenie we WTA Tour. Myślałam o zmianie, ale nie działałam aktywnie. No bo jeśli się z kimś pracuje, trzeba dać temu wysiłkowi szansę, trzeba zaufać człowiekowi.

Wciąż brałam udział w turniejach, na których chciałam grać dobrze, starałam się być obecna i skupiona na grze. Może dlatego nie wychodziło to perfekcyjnie, oględnie mówiąc, bo trudno całkowicie odciąć wszystkie myśli. Mimo to próbowałam, taki był cel, i starałam się go realizować.

Jaki byłby twój idealny trener, ten, którego szukasz, a może już znalazłaś?

– Dobre pytanie, choć nie powinno się oceniać człowieka tylko pod takim kątem.

Idealny trener powinien mieć bardzo dobre umiejętności. „Oko” do gry. Wyczucie tego, czego potrzebuje zawodnik – w krótkiej i długiej perspektywie. Musi umieć podejmować właściwe decyzje: kiedy wprowadzać nowe zagrania, nowe ćwiczenia, kiedy zaczynać zmiany w grze,

a kiedy budować grę na mocnych stronach swojej zawodniczki.

Pod względem osobowości powinien być wyrozumiały i mieć dobre umiejętności komunikacyjne, bo powinien być liderem zespołu. Musi połączyć pracę wszystkich osób i sprawić, żeby wszystko ze sobą współgrało.

Musi to być ktoś, z kim po prostu dobrze się spędza czas, bo turnieje są długie i jest też sporo wolnych chwil. Kluczowe jest znalezienie odpowiedniej równowagi między tym wszystkim.

Mam ważniejsze pytanie, które brzmi: Nie kogo, ale czego szukasz?

– Chcę wrócić do solidnych podstaw i znów poczuć, że jestem na korcie jak ściana – nie popełniam błędów i zmuszam przeciwniczki do ich spełniania. Zawsze to miałam. To była moja przewaga – wywierałam presję na korcie i dawało mi to przewagę. Czuję, że tenis sprawia mi największą przyjemność, kiedy jestem solidna. Kiedy tak nie jest, podejmuję niepotrzebne ryzyko i popełniam znacznie więcej błędów. Chcę wrócić do solidności. Ale to wymaga pracy na korcie. Jeśli ktoś nie czuje się komfortowo na korcie, to po prostu powinien ciężko pracować. Są też momenty, kiedy wszystko zaczyna działać – wtedy można wprowadzać nowe elementy, uczyć się nowych umiejętności.

Chciałabym mieć więcej różnorodności w grze i czasami wykorzystywać w meczach to, co robię na treningach – mieć odwagę, żeby podejmować takie decyzje. Ale na razie skupiam się głównie na tej pierwszej części – ciężkiej pracy i budowaniu solidności.

Chodzą plotki, że wkrótce jedziesz na Major-kę. To właśnie tam znalazłaś godną osobę do współpracy?

– Jestem pewna, że codziennie można usłyszeć nową plotkę. Domyślam się, że ostatnio czytaliście ich sporo.

Ha, taki zawód. A czy to prawda, że Rafael Nadal pomagał ci w poszukiwaniu trenera? I czy to prawda, że będzie w twoim bok-sie w Stuttgarcie i na innych turniejach na męczce?

– Wiadomo – Rafa jest moim idolem i właściwie jedyną osobą, którą oglądałam grającego w tenisa jako dziecko. Był też na tyle miły, że jeszcze podczas swojej kariery rozmawiał ze mną kilka razy i dawał mi wskazówki. To osoba, do której mogę się zwrócić, jeśli potrzebuję pomocy albo mam problem do rozwiązania.

Pomoc od kogoś tak doświadczonego – właściwie najlepszego, GOAT [The Greatest of All Time] – to oczywiście wspaniała możliwość i skorzystam z niej, jeśli tylko będę mogła. Rafa jest bardzo otwarty. To świetny człowiek. Sam fakt, że mam jego numer i mogę się z nim skontaktować, to dla mnie wielki zaszczyt. Ale szczerze mówiąc, to, czy mi pomagał [w wyborze trenera], czy nie, chciałabym zachować między nami, bo on jest częścią tej historii. Nie chciałabym stawać go w nieprzejętej pozycji.

Wspomniałem na początku, że ostatnie tygodnie były dla ciebie burzliwe, ale chyba też był to najtrudniejszy czas ze względu na reakcje

Iga Świątek nie tylko o tenisie

W Polsce na twoje porażki, zwłaszcza w Miami. Jak się z tym czujesz?

– Jestem obecna w świecie tenisa, a więc na widoku publicznym, już od dłuższego czasu. Mimo to przeraża mnie coraz częściej, co ludzie publikują w internecie. Mam wrażenie, że zmierza to w bardzo złym kierunku.

Zaskakuje mnie, że osoby, które widziały mnie tylko wtedy, gdy miałam 10 czy 12 lat, nagle są pytane, jaka jestem „naprawdę” i co powinnam robić ze swoim życiem lub na korcie. To trochę tak, jakby spytać nauczycielkę z przedszkola, która знаła jakieś dziecko przez rok, jakim człowiekiem jest teraz jako dorosły – przecież to absurdalne.

Internet nie działa w logiczny sposób. Nie daje przestrzeni na popelnianie błędów ani czasu na to, żeby coś zrozumieć. Po prostu ocenia – i robi to bardzo surowo.

To oczywiście nie jest przyjemna część mojej pracy. Jeśli chodzi o dziennikarstwo: myślę, że wiele artykułów powstaje z powodów biznesowych: dla pieniędzy, statystyk, odsłon i chwytliwych lub wręcz kłamliwych tytułów. To absurdalne, ale, niestety, taka jest rzeczywistość. Nie wiem, czy da się to zmienić. Chciałabym, żeby w Polsce było więcej osób, które naprawdę znają się na tenisie i podchodzą do niego bardziej racjonalnie. Bo większość cytowanych w mediach nigdy nawet nie była na turnieju. Przecież tylko moi najbliżsi wiedzą, jakie mam wątpliwości, co chcę poprawić i na czym się skupić w przyszłości. Czasami mam okazję, tak jak teraz, trochę o tym opowiedzieć, ale przez zdecydowaną większość czasu muszę się koncentrować na sobie, a nie tłumaczyć, o co chodzi w tenisie. Chcę być skupiona na sobie. Zaslugujemy chyba na trochę przestrzeni oraz na podstawowych szacunek – zarówno ja, jak i zespół, który doprowadził mnie do tego miejsca i pomógł osiągnąć tyle świetnych wyników.

Niestety, w internecie i w części mediów tego szacunku bardzo brakuje, co jest po prostu smutne.

Jaka jest rola twojej psycholożki Darii Abramowicz w zespole? To wywołuje wiele dyskusji ze względu na dużą uwagę, jaką poświęca się waszej współpracy. Wiele osób uważa, że jesteście zbyt blisko i że jej rola jest zbyt duża. – To ja decyduję, z kim pracuję. I, szczerze mówiąc, większość negatywnych rzeczy, które gdzieś widziałam – staram się tego nie czytać, ale coś do mnie dociera – to były po prostu fake newsy i teorie wymyślone po to, żeby wywołać zamieszanie.

Ludzie nie mają pojęcia, jak to wygląda – to ja podejmuję decyzje dotyczące współpracy. Oczywiście mogę zapytać członków mojego zespołu o zdanie – i robię to, jeśli potrzebuję – bo mam wokół siebie bardzo doświadczonych ludzi: od zespołu menedżerskiego po osoby, z którymi spędzam tygodnie w tourze, jak Maciek [Ryszczuk], mój trener przygotowania fizycznego, czy Daria jako trenerka przygotowania mentalnego.

Jeśli chodzi o artykuły o Darii – przez lata pisywano jej mój sukces na korcie, bo był możliwy m.in. dzięki sile mentalnej, a teraz, gdy pojawił się spadek formy i wyników, nagle to ona jest temu winna.

Ale staram się opierać decyzje na własnej opinii, bo tylko wtedy mogę naprawdę w nie wierzyć i mieć przekonanie, że to właściwy wybór. Mimo że trener powinien być liderem ekipy, to ja staram się nim być i prowadzić mój zespół.

Dobrze. Pogadajmy o książkach. One mogą nas uratować. Skąd wzięła się twoja pasja do książek?

– Zaczęła się bardzo wcześnie, bo byłam do czytania zachęcana przez rodziców. Zawsze sprawiało mi to przyjemność. Książki dawały mi inną perspektywę na życie i pozwalały uczyć się różnych sposobów podejścia do niego. Kiedy czytałam o jakiejś postaci, mogłam się z nią utożsamić, jeśli tego potrzebowałam lub chciałam. Od dziecka zawsze znajdowałam w książkach coś, co mnie interesowało. Jeśli była tam silna bohaterka ko-

bieca – bardzo to lubiłam. Na przykład w „Igrzyskach śmierci”. Albo jeśli książka zawierała wątki historyczne i akcja toczyła się np. 400 lat temu, próbowałam przy okazji nauczyć się trochę historii. Książki są świetnym sposobem na odpoczynek i wyłączenie głowy. Pomagały mi zachować równowagę w trudnych chwilach. Kiedy zdarzało mi się, że przez miesiąc nie miałam czasu na czytanie, zatrzymywałam się i zaczynałam zastanawiać, czy wszystko jest ze mną dobrze, skoro nie znalazłam nawet chwili na lekturę.

Na szczęście w ostatnich latach mi się to nie zdarzało. Jestem w dobrym rytmie czytania. Zwykle łączę to z oglądaniem seriali, ale teraz tylko czytam i sprawia mi to dużą przyjemność.

A co teraz czytasz?

– Nie powinnam mówić, bo zamierzam opublikować post z wyzwaniem czytelniczym dotyczącym tej książki, więc na razie zachowam to w tajemnicy.

Dobra decyzja. W takim razie, czy masz ulubioną książkę?

– Nie potrafię wybrać jednej. Jeśli chodzi o fantastykę, kiedy byłam młodsza, uwielbiałam „Igrzyska śmierci”. Jeśli chodzi o kryminały – serię „Millennium” i książki Camilli Läckberg. Jeśli chodzi o powieści historyczne – głównie Ken Follett. Bardzo lubię Jane Austen. Poza tym w różnych momentach życia człowiek potrzebuje czegoś innego – czasem czegoś lżejszego, czasem bardziej poważnego.

Widziałem, że czytałaś „Żądło”. Niby prosta powieść, a jednak skomplikowana, prawda? Co cię w niej pociągnęło?

– Na początku podobało mi się, jak autor zmieniał styl w różnych rozdziałach. Widać było, kiedy pisał z perspektywy dziesięciolatka, później nastolatki, a później dorosłych osób, jednej bardziej wykształconej, drugiej trochę mniej i z innym stylem życia. Później podobało mi się, jak związał te wszystkie historie. Jak wracał do przeszłości. A później, jak połączył w całość i skończył wysokim C, jeśli chodzi o intensywność. Szczyt emocji jest taki, że nie można usiedzieć, że trzeba czytać, nie można odłożyć. Na końcu dzieje się, hmm, wszystko. I jeszcze niedokończony finał.

Nic więcej nie mów. Nie spoileruj. Czytasz na przykład nową amerykańską prozę, neorealizm?

– Czytałam amerykańskie klasyki: „Zabić Droзда”, „Przeminęło z wiatrem”. „Przeminęło...” było wspaniałe. To książki, które po prostu trzeba znać. W sumie nie zwracam uwagi, przyznam, czy to amerykańska książka, brytyjska, czy francuska, bo lubię wszystkie. Włoskie, hiszpańskie też. Czytam wszystko. Nie koncentruję się na jednym konkretnym kraju.

Moja córka prosiła przekazać, że jak polubiłaś „Żądło”, to koniecznie weź do ręki Jonathana Franzena, „Wolność”. A z kolei moja ulubiona: Barbara Kingsolver, „Demon Copperhead”. – Franzena zapisuję. „Copperheada” czytałam.

Jeśli dobrze rozumiałem, opisałaś tenis jako pewnego rodzaju grę mentalną. Czy literatura pomaga ci sobie z tym radzić?

– Hmm, czytanie pomaga mi lepiej odpoczywać, ale uczy też koncentracji.

W dzisiejszych czasach dzieje się tak wiele rzeczy, że często robimy kilka rzeczy naraz. Tymczasem tenis, czytanie czy np. gra na jakimś instrumencie wymagają pełnego skupienia, żeby robić je dobrze i czerpać z nich przyjemność. Dlatego można w ten sposób ćwiczyć koncentrację. Kiedy złapiesz dobry rytm w czytaniu, uczucie jest podobne. Czasem nawet nie zauważam, że przeczytałam 50 stron. Na korcie może być tak samo – gdy złapię rytm, nagle się orientuję, że rozegrałam już trzy gemy i wygrałam większość punktów.

Czy twoje rywalki też czytają? To powszechne?

– Dobre pytanie... Czytamy raczej w hotelach, nie na kortach, więc nie orientuję się tak szczegółowo. Beatriz Haddad Maia dużo czyta. Poleciła mi w zeszłym roku sporo książek.

Wymieniacie się książkami?

– Nie, bo ona czyta po portugalsku, a ja po polsku. Dzielimy się tytułami.

W Polsce przeżywamy chyba boom tenisowy, rodzice chcą, żeby ich córki były takie jak ty. Jak zostać tenisową gwiazdą w Polsce? I czy czujesz się Polką, czy raczej tenisistką są trochę kosmopolitkami?

– Spędzamy dużo czasu na międzynarodowych turniejach, więc mogłybyśmy mieszkać w różnych miejscach. Ale zawsze dobrze mieć swoją bazę, miejsce, do którego wracasz – więc zdecydowanie czuję się Polką. Jednak gdyby ktoś powiedział mi, że za 10 lat będę mieszkać w Sydney albo we Włoszech, to bym się nie zdziwiła.

A jak zostać tenisistką w Polsce? To trudne pytanie. Kiedy ja zaczynałam, nie było rozwiniętego systemu. Nigdy nie dostałam dzikiej karty. Zawsze musiałam sama wywalczyć sobie miejsce. W trakcie tej drogi było bardzo dużo wzlotów i upadków. Miałam sporo szczęścia, bo wiele rzeczy mogło pójść nie tak. Mój tata musiał sam znaleźć sposób, jak mnie prowadzić – przez różnych trenerów, przez problemy finansowe. Dlatego naprawdę czuję się bardzo szczęśliwa, że w ogóle mogę być tu, gdzie jestem.

Tenis to w Polsce wciąż elitarny sport?

– Myślę, że tak. W moim przypadku wszystko było finansowane przez mojego tatę. Musiał płacić za korty, za trenerów. Kiedy byłam dzieckiem,



*Lubię dawać zespołowi
możliwość, żebyśmy się
„zresetowali” i zaczęli trochę
inaczej pracować*

wykorzystywaliśmy dosłownie każdą minutę na korcie – ze względu na cenę za godzinę. Nie było czasu do stracenia. Tak samo z trenerem. Były momenty, kiedy nie mieliśmy pieniędzy, żeby kontynuować moje treningi i starty. Tata musiał wtedy szukać różnych rozwiązań. Ogólnie – bardzo ważni są ludzie, którzy w ciebie wierzą. Bo jeśli trener patrzy tylko na pieniądze, w Polsce może ich nie znaleźć. Ale jeśli się trafi na trenera, który naprawdę wierzy, prowadzi i wspiera w trudnych momentach, to oznacza ogromne szczęście. Miałam takich ludzi blisko siebie. Bez nich nie zaszłabym tak daleko – nie przesłabym nawet pierwszego etapu. Dlatego ogromna część zasług należy się mojemu tacie za to, że potrafił znaleźć sposób, żebym mogła iść dalej.

No, i o tenisie można powiedzieć ważną rzecz – to sport o największej równości płci, sport Billie Jean King i Martiny Navratilovej. Też tak o nim myślisz?

– Oczywiście! Był pierwszy, jeśli chodzi o zmiany na korzyść kobiet. Właśnie tutaj zaczęły się przemiany w sporcie kobiet. W tenisie było wiele pionierek i bez nich nie byłybyśmy dziś w tym miejscu. Teraz inne dyscypliny – jak koszykówka NBA czy koszykówka piłka nożna – napędzają zmiany. Mają swoje niesamowite historie oraz zawodniczki, które pobudzają wyobraźnię.

Mówiliśmy o tym, że tenis to elitarny sport, że dzięki niemu tworzą się gwiazdy. Ale i gwiazdy muszą mieć swój czas prywatny. Jak spędzasz czas w Warszawie, w Raszynie? Chodzisz do kina, na spacer, masz na to czas?

– Już nie w Raszynie, bo wyprowadziłam się z domu rodzinnego. Ostatni raz w kinie byłam w grudniu. Na szczęście w kinie jest ciemno, więc liczyłam, że będę miała trochę więcej prywatności.

Miałas?

– Tak, jak najbardziej. Byłam z koleżankami. Jedynie światelko, jakie miałyśmy przed sobą, to pudełko na popcorn, które się świeciło odbłaskowo.

Nie wychodzę zbyt często do restauracji. Wygodniej jest zaprosić do siebie. Podczas sezonu mamy okazję jeść w niesamowitych restauracjach na całym świecie, a jak jestem w Warszawie, wołałabym domowe jedzenie albo coś, co sama przyrządziłam, choć słabo gotuję, więc zwykle to, co znajomi przyrządzają. Spędzam ten czas raczej spokojnie, po cichu. Czasami pojadę na wycieczkę rowerową, ale spacerów w stolicy unikam. Ostatnio, jadąc na rowerze, usłyszałam: „Iga! Iga!”, więc czuję to zainteresowanie.

A życie w trasie? Gdy przyjeżdżasz do hotelu – jeździsz przecież w niemal te same miejsca co roku – masz swoje apartamenty, witają cię pracownicy i czujesz się trochę jak w domu? – Zależy od miejsca. W niektórych jestem zwykłym gościem. Są hotele, które nas zapraszają. Wtedy jest to bardzo miłe. Możemy poprosić o ten sam pokój, co w zeszłym roku. Albo o inny, bo przez lata bycia w tych samych miejscach ten sam pokój może się trochę znudzić. W Rzymie od lat mieszkam w tym samym hotelu. Nawet nie ze względu na to, że jest wybitny. Chodzi o lokalizację – doskonale wiem, jak długo będę szła do sklepu, żeby kupić warzywa albo owoce. To wygodne. Nie muszę się nad niczym zastanawiać i szukać na mapie. Na ogół mam swoje ulubione miejsca i staram się w nich mieszkać, żeby po prostu umilić sobie życie na wiecznych wyjazdach.

Teraz jedziesz na krótko, ale zdarzają się długie wyjazdy. Co ze sobą zabierasz? Ile książek?

– Na szczęście mam Kindle’a. Ale kiedyś faktycznie miałam problem, gdy czytałam tylko w papierze. Wzięłam kiedyś na wyjazd książki, które mnie nie wciągnęły, skończyłam po 50 stronach czytania. Dlatego przerzuciłam się na Kindle’a.

Zabieramy ze sobą bardzo dużo bagażu. Zwłaszcza sprzęt fizjoterapeutycznego Mac’ka [Ryszczuka]. Sama torba rozgrzewkowa, której używamy codziennie przed treningiem, waży 10 kg. A tak, oprócz oczywistych rzeczy, wymieniam regularnie garderobę. Powinnam pewnie mieć więcej takiego bagażu, ale przyznam, że mam ulubione ubrania. Nie przeszkadza mi, że założę coś ponownie. Nie wymieniam ubrań po jednym noszeniu, jak niektórzy celebryci. Czasami wymieniam też biżuterię.

Najbliższy turniej, Stuttgart. Czy to dla ciebie coś w rodzaju domowego turnieju?

– To pierwszy turniej sezonu na kortach ziemnych, więc można trochę spokojniej wejść w rytm i poczuć nawierzchnię. Jest specyficzna i wymagająca. Lubię tam wracać, poczuć kort i piłkę, skupić się na grze i nie analizować wszystkiego za bardzo. Turniej jest krótki – przyjeżdżasz, grasz, cieszysz się tym i zaraz wyjeżdżasz. Nie ma czekania między meczami, jak na innych turniejach. Przez to ma inny klimat – jest dynamiczniejszy.

Atmosfera jest tam zawsze niesamowita. To właściwie jedyny turniej halowy, w którym gram. Kiedy stadion jest zamknięty, dużo bardziej wyczuwam obecność publiczności. To bardzo przyjemne. Jest też elegancko. Kibice interesują się tenisem, wiedzą, jak dopingować zawodników. To najbliższy Polsce turniej, w którym gram, więc często przyjeżdża tam wielu polskich kibiców. Zawsze cieszę się, że mogę tam grać. ●

Wywiad został przeprowadzony w poniedziałek, 30 marca, przy współudziale „Die Zeit” i „The Guardian”; niektóre pytania zadali dziennikarze tych redakcji: Oliver Fritsch i Tumaini Carayol.

Prezydencka gra na podział

Prezydent Karol Nawrocki odebrał ślubowanie od dwójga z sześciu wybranych przez Sejm sędziów TK. Co z pozostałą czwórką?

Ewa Ivanova

Sejm wybrał 13 marca szóstkę sędziów Trybunału Konstytucyjnego: Krystiana Markiewicza (byłego prezesa stowarzyszenia sędziów Iustitia i szefa działającej przy MS Komisji Kodyfikacyjnej Ustroju Sądownictwa i Prokuratury), Annę Korwin-Piotrowską (szefową stowarzyszenia sędziów Themis i prezes SO w Opolu), Marcina Dziurdę (byłego szefa Prokuraturii Generalnej), Macieja Taborowskiego (byłego zastępcę RPO), Dariusza Szostka (radcę prawnego) i Magdalенę Bentkowską (advokatkę).

Sędziowie Bentkowska i Szostek złożyli w środę wobec prezydenta ślubowanie. Pozostała czwórka nowych sędziów TK nie została zaproszona do Pałacu Prezydenckiego.

Zaprzysiężeni uważają, że nie ma podstaw do różnicowania sędziów TK i pozostali sędziowie także powinni być zaproszeni do Pałacu Prezydenckiego.

Czwórka pozostałych nie wie, jakie kryterium zastosował prezydent, dokonując wyboru akurat tych dwóch nazwisk do zaprzysiężenia. Podejrzewają, że to gra na ich podział. Podkreślają, że wygląda też na to, iż prezydent uzurpuje sobie kompetencje do całkowicie uznaniowej, arbitralnej oceny sędziów TK.

– Nie ma żadnej podstawy prawnej, aby prezydent w jakikolwiek sposób weryfikował, czy dany sędzia może zasiadać w TK. Nie ma uprawnienia do oceny wyboru Sejmu. Podkreślę: nie ma podstawy prawnej ani do oceniania kwestii proceduralnych związanych z wyborem, ani do oceny merytorycznej sędziów, np. czy dana osoba spełnia wymogi nieskazitelnego charakteru – mówi jeden z sędziów TK.

Sędziowie, którzy zostali pominięci przez prezydenta, mówią nieoficjalnie, że zaproszeni do Pałacu zachowywali się od początku bardzo lojalnie: informowali pozostałych o krokach Kancelarii Prezydenta i pytali o ich zdanie.

– Mają analogiczne zdanie jak my w tej sprawie. Prezydent nie może sobie wybierać sędziów TK – mówi sędzia TK.

Zgodnie z prawem sędzią TK zostaje się z chwilą wyboru. To autonomiczna decyzja Sejmu. Ale sam wybór nie gwarantuje dopuszczenia do orzekania. Ustawa wymaga, aby osoba wybrana złożyła wobec prezydenta ślubowanie. Odmowa jego złożenia jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska. Gdyby dwójka sędziów zaproszonych do prezydenta nie pojawiła się w Pałacu Prezydenckim i nie złożyła ślubowania, straciliby urząd, na który powołał ich Sejm.

Ślubowanie to jeden z newralgicznych momentów, który może zaważyć na tym, czy sędzia będzie orzekał. Nie można go pominąć, bo stosunek służbowy sędziego Trybunału nawiązuje się dopiero po jego złożeniu. Ale prawnicy podkreślają, że prezydent odgrywa przy ślubowaniu rolę bierną, a stroną aktywną są sędziowie TK. Przepisy nie przyznają prezydentowi np. uprawnienia do przyjmowania ślubowania, a więc tym bardziej nie dają mu prawa do oceniania kandydatów merytorycz-



nie czy badania prawidłowości procedury ich wyboru.

Przepisy nie przesądzają także, w jakiej formie ma odbyć się ślubowanie. Dotychczasowa praktyka organizowania uroczystości w Pałacu Prezydenckim to zwyczaj, a nie wymóg ustawowy.

PiS tłumaczy wybór prezydenta

Jak ruch prezydenta prawnie tłumaczy PiS? Dlaczego prezydent przyjmuje ślubowanie od dwójga sędziów TK, a nie od sześciorga?

– Może dlatego, że tylko ta dwójka została powołana zgodnie z regulaminem Sejmu. Otóż kadencje sędziów TK są indywidualne. Ich następcy powinni być więc wybierani na zakładkę, zgodnie z kończącymi się poszczególnymi kadencjami. Zgodnie z art. 30 ust. 3 pkt 1 regulaminu trzeba zgłaszać kandydatów na 30 dni przed upływem danej kadencji. A tak uczyniono w przypadku tylko dwóch kończących się kadencji – PiS zgłosił w regulaminowym terminie swoich kandydatów – Marka Asta i prof. Artura Kotowskiego – twierdzi poseł Marcin Warchol z PiS, który reprezentuje grupę posłów skarżącą obecne regulacje dotyczące wyboru sędziów do TK.

Tłumaczy, że kandydatów PiS nie udało się wybrać, ale procedura została prawidłowo uruchomiona. Kolejni kandydaci na te dwa wakaty byli już zgłaszani już bez zachowania 30-dniowego terminu.

Według PiS wybór dwójki nowych sędziów TK był zgodny z regulaminem, a wobec pozostałych czterech kandydatów termin upłynął bezpowrotnie.

Dopytujemy posła Warchola, skąd wiadomo, że akurat ta dwójka sędziów zosta-

ła powołana zgodnie z regulaminem, a pozostała czwórka już nie. Przypomnijmy: z uchwał nie wynika, na czyje miejsca zostali powołani sędziowie.

Posel podtrzymuje tylko, że dwójka wybrana została wybrana bez zachowania 30-dniowego terminu.

– Mogło tak się stać, gdyż „wesli oni w buty Asta i Kotowskiego”, których zgłosiliśmy w terminie przewidzianym w regulaminie. Ale dla pozostałej czwórki terminy te wygasły. Gdyż trzeba wybierać na zakładkę – przekonuje „Wyborczą” poseł.

Drażymy dalej: Co wskazuje, że ta dwójka „wesla w buty Asta i Kotowskiego”, a pozostała czwórka już nie?

– Widocznie tak marszałek poinformował prezydenta – odpowiada Warchol.

Inną opowieść o przyczynach ślubowania akurat tej dwójki sędziów snuł w środę szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. Wyjaśnił, że chodzi o to, że dwa wakaty sędziów TK wygasły za kadencji Karola Nawrockiego.

– Prezydent został zaprzysiężony 6 sierpnia i od tego czasu dwa miejsca zostały w TK opróżnione. Prezydent uznał, że to jest jego odpowiedzialność, by te dwa wakaty obsadzić – mówił.

Drugi powód zaprzysiężenia dwójki to kwestia tego, jak TK powinien funkcjonować. Bogucki wyjaśnił, że pełny skład Trybunału to co najmniej 11 sędziów.

– Więc jeżeli dzisiaj mamy dziewięciu sędziów, to dwóch sędziów, którzy dzisiaj powinni dołączyć do sędziów TK po złożeniu ślubowania, dopełnia ten wymóg ustawowy, żeby Trybunał działał w rozumieniu ustawy – podkreślił.

Pełny skład orzeka w sprawach o szczególnej wadze ustrojowej i tych najbardziej zawiłych. „Rozpoznanie sprawy w pełnym składzie wymaga udziału co najmniej 11 sędziów” – mówi przepis ustawy, ale obecny Trybunał, który skurczył się poniżej tego progu, już w lipcu ubiegłego roku uznał przepis za niekonstytucyjny i sformułował własną definicję „pełnego składu”.

Choć prezydent nie ma kompetencji do oceniania sędziów Bogucki dodał także, że Karol Nawrocki „dokonał wyboru w oparciu o ocenę kandydatów, w oparciu o przedstawione dokumenty, o ich życiorysy”.

Sędziowie: Ruch prezydenta nieakceptowalny

Nasi rozmówcy wśród sędziów TK mówią, że powody oficjalnie wskazywane przez PiS i Kancelarię Prezydenta to tylko pretekst i mamy do czynienia z „gimnastyką prawną”.

– Muszą podać jakieś pseudoracjonalne usprawiedliwienie. Przecież wybór wszystkich następował według takiej samej procedury i bez wskazania zajmowanych miejsc. Ruch prezydenta jest nieakceptowalny i niedopuszczalny w świetle przepisów – słyszymy nieoficjalnie od sędziów TK.

Także argument o stworzeniu możliwości sformułowania pełnego składu nie broni się prawnie.

Po pierwsze, sam TK podważył przepis dotyczący kworum pełnego składu, bo może prowadzić do zablokowania TK i uniemożliwienia mu wykonywania konstytucyjnych zadań.

Po drugie, w żaden sposób nie wyjaśnia, dlaczego akurat ta dwójka została zaprzysiężona. Gdyby chodziło o poszerzenie składu, to prezydent powinien przyjąć ślubowanie od wszystkich.

Prawnicy dyskutują o zastępczych formach ślubowania. Dr Marcin Krzemiński z Katedry Prawa Konstytucyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego zwraca uwagę, że wybrany sędzia składa ślubowanie wobec prezydenta. I owo „wobec” nie musi oznaczać bezpośredniej obecności prezydenta.

Prof. Ewa Łętowska, była rzecznik praw obywatelskich, sędzia TK w stanie spoczynku, proponowała, aby ślubowanie od nowych sędziów przyjęło Zgromadzenie Narodowe, które lokuje się wyżej w hierarchii niż prezydent.

Z kolei prof. Marek Safjan, były sędzia TSUE i prezes TK, sugeruje, że odmowa przyjęcia ślubowania może być traktowana jako przejaw niemożności wykonywania funkcji (art.131 konstytucji). W takim przypadku prezydenta zastępuje marszałek Sejmu i sam wykonuje czynność urzędową.

Ale Pałac Prezydencki podkreśla, że ślubowanie od sędziów TK może odebrać wyłącznie prezydent. A prokuratorzy związani z byłym prokuratorem generalnym Zbigniewem Ziobrą ze stowarzyszenia Ad Vocem nie tylko dowodzą, że odbiór ślubowania to wyłączna kompetencja prezydenta, ale zapowiadają też konsekwencje, jeśli ktoś zdecyduje się na plan B.

Czy ruch prezydenta ten plan B zablokuje?

– Wcale tak nie uważam. Wszystkie warianty są w grze – mówi sędzia TK.

Premier Tusk jeszcze w ubiegłym tygodniu podkreślał, że „prezydent nie ma możliwości wyboru” w kwestii ślubowania sędziów TK.

– To nie jest kwestia kaprysu prezydenta. Zostali wybrani i są sędziami. Tak czy inaczej przysięgę złożą – stwierdził szef rządu. ●

• **Dariusz Szostek i dr Magdalena Bentkowska przed Pałacem Prezydenckim**

FOT. KUBA ATYS /

AGENCJA

WYBORCZA.PL (2)

Prawica krytykuje podręcznik do edukacji zdrowotnej

Nadal nie wiadomo, czy edukacja zdrowotna będzie obowiązkowa, ale gotowy jest już podręcznik do przedmiotu. – Wprowadzając ten przedmiot, MEN ma na celu „produkcję odczłowieczonych robotów” – uważa antyaborcjonista prof. Bogdan Chazan.

Karolina Słowik

Środowisko edukacyjne niecierpliwi się brakiem decyzji w sprawie edukacji zdrowotnej. W szczególności dotyczy to dyrektorów, którzy do 21 kwietnia do organów prowadzących muszą oddać arkusze organizacyjne i ramowe plany nauczania. A bez informacji, czy od nowego roku szkolnego przedmiot będzie obowiązkowy czy nie, trudno to zrobić. Związek Nauczycielstwa Polskiego zaapelował już do ministrowi edukacji Barbary Nowackiej o szybką decyzję.

Jaką decyzję podejmie ministra Nowacka?

Szefowa MEN Barbara Nowacka wstrzymała ogłoszenie decyzji w sprawie dalszych losów jej flagowego przedmiotu. Po wtorkowym posiedzeniu rządu biuro prasowe MEN poinformowało, że „trwają ostatnie uzgodnienia”, a „decyzję co do ewentualnej obowiązkowości edukacji zdrowotnej ministra edukacji ogłosi w przyszłym tygodniu”. Wówczas dowiemy się, czy jej flagowy przedmiot, który zastąpił wychowanie do życia w rodzinie, dostal zielone światło od bardziej konserwatywnych koalicjantów i samego premiera. Rok od politycznej decyzji, podjętej pod dużym wpływem kampanii prezydenckiej, wiemy, że nieobowiązkowość nie działa. Na edukację zdrowotną zapisało się jedynie 30 proc. uczniów i uczennic.

Rezygnują, jak mówią młodzi i rodzice, głównie ze względów praktycznych. W przeciążonej siatce godzin trudno o entuzjazm dla dodatkowej godziny zajęć.

Jeszcze rok temu premier Donald Tusk, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz i ówczesny kandydat na prezydenta Rafał Trzaskowski tłumaczyli, że to rodzice muszą podjąć decyzję, czy ich dziecko będzie chodzić na nowy przedmiot. Przyjmując takie stanowisko nie chcieli zaogniać konfliktu z prawicą, która na wszelkie informacje o zdrowiu seksualnym reaguje oburzeniem, choć to zaledwie jedna z jedenastu części podstawy programowej do edukacji zdrowotnej.

Jaką decyzję podejmie teraz Nowacka? Kierownictwo MEN od miesiący mówi, że przedmiot powinien



• Szefowa MEN Barbara Nowacka wstrzymała ogłoszenie decyzji w sprawie dalszych losów edukacji zdrowotnej FOT. GETTY IMAGES

być obowiązkowy. W Koalicji Obywatelskiej słyszymy jednak, że to może nie być takie proste.

– Musimy z tego jakoś wybrnąć. Możliwym kompromisem jest wyjęcie modułu o zdrowiu seksualnym, tak aby były to zajęcia tylko dla chętnych. A reszta obowiązkowa. Inaczej w szkole znowu będzie poligon i tracimy na tym, chociażby edukację o bezpieczeństwie w sieci i higienie cyfrowej – mówi nasz rozmówca z KO.

Wszystko jednak wskazuje na to, że „poligon” w szkołach i tak będzie. Edukację zdrowotną przygotowywano w pośpiechu. Wprowadzano ją do szkół we wrześniu 2025 roku, kiedy nauczyciele nie zdążyli jeszcze ukończyć studiów podyplomowych z tego przedmiotu. Do tej pory nie ma ani jednego podręcznika dopuszczonego przez ministerstwo do użytku szkolnego. Teraz doczekaliśmy się pierwszego, który w ogóle powstał. Ale jeszcze ministerialnego zatwierdzenia nie uzyskał.

To podręcznik Wydawnictwa Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Dr Dorota Kiedlik, współautorka podręcznika, na antenie radiowej Jedynki mówiła: – Jesteśmy jednym z jedenastu uniwersytetów kształcących nauczycieli edukacji zdrowotnej. Podręcznik, który powstał, jest odpowiednią na potrzeby nauczycieli. Dodała, że podręcznik da im „rzetelne informacje, po które mogą bez obaw sięgać i przekazywać je uczniom”.

Wydaje się, że po aferze ze słynnym podręcznikiem Historia i Teraźniejszość prof. Wojciecha Roszkowskiego, prawica tylko na to czekała. Była małopolska kurator oświaty z nadania PiS Barbara Nowak już stwierdziła, że wydanie nowego podręcznika to „działania propedofilskie”.

Koalicja na Rzecz Ocalenia Polskiej Szkoły (KROPS) – skupiająca środowiska konserwatywne, ale też m.in. antyszczepionkowe czy antyukraińskie – stwierdziła, że cały pomysł z edu-

kacją zdrowotną i likwidacją wychowania do życia w rodzinie ma „otworzyć drogę do rozseksualizowania polskich uczniów”. I to na zlecenie Brukseli.

Zalecają, by na progu każdej szkoły postawić znak: „Zakaz wstępu dla edukacji zdrowotnej!”.

A o podręczniku wrocławskiego uniwersytetu napisali, że to „instrukcja deprawacji”.

Prof. Chazan: Nowacka chce „produkcji odczłowieczonych robotów”

Podpierają się opinią antyaborcjonisty prof. Bogdana Chazana. Napisał on, że jeśli podręcznik uwzględni zdrowie seksualne, to dlaczego nie opisywać również zdrowia sercowo-naczyniowego, pokarmowego, czy oddechowego. „Skąd takie wyróżnienie jednego, płciowego układu organizmu młodego człowieka? Czy jest on rzeczywiście najbardziej kluczowy w rozwoju? Bez macicy kobieta przeżyje, bez płuc – nie” – zauważa Chazan.

Poza tym nie podoba mu się cytat z podręcznika: „Płeć to subiektywne odczucie, coś, z czymś się identyfikujemy”. I twierdzi, że to „obiektywne zjawisko, z wyjątkiem rzadko występujących sytuacji chorobowych”. „Wystarczy chwila, aby zdiagnozować, jaką mamy biologiczną, a więc prawdziwą płeć” – zauważa.

I pyta, po co takie zdanie w podręczniku, czy rodzice „mają wątpliwości, co do tego, czy córkę, czy też syna posyłają na lekcje?”.

Według Chazana prowadzi to do „rzeczywistych zaburzeń tożsamości płciowej, jak samospelniającej się przepowiedni, lokalnych epidemii pomysłów korekty płci”.

Podsumowują prof. Chazan stwierdził, że MEN, wprowadzając ten przedmiot, ma na celu „produkcję odczłowieczonych robotów, dla których najważniejsze są satysfakcjonujące relacje określane jako »aktywność seksualna«”. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34428039

Odszedł

Wiesław Myśliwski

ale Jego dzieło pozostało...

Miał dystans do swojej twórczości, mimo jej ogromnej popularności. W wywiadzie dla „Tygodnika Powszechnego” mówił: „pisarz nie ma tak dużo do powiedzenia, w każdym razie nie więcej niż ma każdy inny człowiek. I powinien pisać tylko to, co ma do powiedzenia, a nie pisać dlatego, że jest pisarzem”.

I tak właśnie tworzył: z rozmysłem, z rozważą, niespiesznie. Czekaliśmy na Jego kolejne powieści, dramaty, wystąpienia, wywiady, scenariusze filmowe.

Jestem zaszczyczona, że dwukrotnie, co się nie zdarzyło, był laureatem nagrody literackiej NIKE.

Momentami zastanawiam się, co by dziś napisał o nas i tym mocno zwariowanym Świecie.

Bliskim

składam serdeczne kondolencje

Nika Bochniarz

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427881

„Książki to także świat, i to świat, który człowiek sobie wybiera, a nie na który przychodzi”
Wiesław Myśliwski, „Traktat o łuskaniu fasoli”

Odszedł

Wiesław Myśliwski

Swoimi książkami stworzył własny, odrębny, niezwykle świat. Świat wartości, których tak potrzebujemy w niespokojnych czasach. Pisał prostym językiem o trudnych i ważnych sprawach.

Jego twórczość stawia Go w gronie najwybitniejszych powojennych polskich pisarzy. Był laureatem wielu prestiżowych nagród, w tym dwukrotnie Nagrody Nike.

Rodzinie i bliskim

składam wyrazy serdecznego współczucia

Włodzimierz Czarzasty
Marszałek Sejmu

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34428159

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427804

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**

nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 555 55 55, 22 555 53 99

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34428019

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, sprawie o sygnaturze I Ns 159/23 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Małgorzacie Mazur, córce Franciszka i Janiny, zmarłej 16 kwietnia 2016 roku w Jaworznie posiadającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Jaworznie. Wzywa się zatem, aby spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Znak: PPGN.6840.33b.2025
Mikołajki, 2026r.04.02

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI informuje

o ogłoszonym trzecim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajkach, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **1391/4 o pow. 1,1628 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 4.900.000,00 zł

Wysokość wadium: 740.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 49.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **11 czerwca 2026r. o godz. 13.00** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00029504/3.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta „Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenów zabudowy mieszkaniowej i usługowej położonych przy ulicach Mrągowskiej i Warszawskiej w Mikołajkach” uchwalonym uchwałą Rady Miejskiej w Mikołajkach nr XXI/119/2020 z dnia 16 grudnia 2020r. (Dz. U. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 25 stycznia 2021r., poz. 340), którego treść jest dostępna na stronie <https://mikołajki.e-mapa.net/>.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 2 kwietnia 2026r. znak: PPGN.6840.33b.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Czy prezydent USA naprawdę rozważa wyjście z NATO?

Donald Trump i jego ludzie zdają się nie rozumieć, że NATO jest sojuszem defensywnym. A Europa jest gotowa uczestniczyć we wspólnej obronie, lecz nie będzie dołączać do każdego przedsięwzięcia Waszyngtonu. Co z przyszłością Sojuszu?

Maciej Czarnecki

Amerykański prezydent i jego ludzie w ostatnich 24 godzinach dali upust swojej frustracji postawą Europy wobec kampanii militarnej USA i Izraela przeciwko Iranowi. Na szali postawili przyszłość Sojuszu Północnoatlantyckiego.

W ostatnich tygodniach Trump na przemian apelował o takie zaangażowanie i zapewniał, że nie potrzebuje żadnej pomocy.

Trump sfrustrowany sojusznikami z NATO

Republikanin zasugerował w wywiadzie dla brytyjskiego dziennika „The Telegraph”, że poważnie rozważy wycofanie USA z NATO.

– NATO nigdy mnie nie przekonało. Zawsze wiedziałem, że to papierowy tygrys, i Putin, nawiasem mówiąc, też o tym wie – stwierdził.

Zapytany, czy po wojnie z Iranem rozważy ponownie amerykańskie członkostwo w Sojuszu, przytaknął. Wyśmiewał też przestarzałą, jego zdaniem, brytyjską marynarkę wojenną.

Oczywiście zdawkowa reakcja na pytanie dziennikarza, zwłaszcza w przypadku chimerycznego polityka, który potrafi zaprzeczyć własnym słowom w tym samym wystąpieniu, niekoniecznie musi okazać się brzemienne w skutkach. Trump wielokrotnie nie realizował swoich grózb. Wypowiedź pokazuje jednak jego frustrację sojusznikami oraz szokujące lekceważenie Sojuszu, który był fundamentem transatlantyckiego bezpieczeństwa od prawie 80 lat.

Przed powrotem Trumpa do władzy Kongres uchwalił ustawę zakazującą prezydentowi USA wycofanie kraju z NATO bez zgody Senatu lub ustawy Kongresu. Na Kapitolu nadal jest wielu zwolenników Sojuszu, którzy nie wyobrażają sobie takiego ruchu.

Nie jest jednak do końca jasne, czy gdyby Trump jednak próbował wycofać USA z NATO, ustawa pozwoliłaby temu zapobiec. O tym decydowałby sąd. Konstytucja USA mówi tylko, że do zawarcia traktatu międzynarodowego potrzebna jest zgoda Senatu. Przemilcza kwestię wycofania. Jednostronne wycofanie z innych traktatów udało się Jimmy'emu Carterowi w 1978 r. i George'owi W. Bushowi w 2001 r., którzy wygrali batalie prawne z Kongresem. Jednak zdaniem prawników nie przesądza to, że w przypadku traktatu o NATO byłoby podobnie.

Scenariusza odejścia USA z NATO od dawna obawiają się jego zwolennicy po



• **Prezydent USA Donald Trump powiedział, że poważnie rozważy wyjście USA z NATO**

FOT. PAP/EPA/ROBIN VAN LONKHUIJSEN

obu stronach Atlantyku. John Bolton, były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego z pierwszej kadencji Trumpa, opowiadał w wywiadzie dla „Wyborczej”, że jego ówczesny szef rozważał to już na szczycie NATO w Brukseli latem 2018. Publicznie Trump dotąd ograniczał się do stwierdzeń, że Europa musi wziąć odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo. Jego zwolennicy tłumaczyli, że mówi tak, by mobilizować sojuszników do zwiększania wydatków na wojsko.

Jednak od powrotu do Białego Domu Republikanin poważnie podkopuje wspólnotę transatlantycką: zbliżeniem z Władimirem Putinem, osłabieniem wsparcia dla Ukrainy, wojnami celnymi, krytyką europejskich wartości, próbami rozbijania Unii Europejskiej, zakusami na należącą do Danii Grenlandię, a teraz groźbami w związku z niewystarczającym, jego zdaniem, wsparciem USA na Bliskim Wschodzie.

Trump do innych krajów: USA już wam nie pomaga

Wojna z Iranem trwa od 28 lutego, kiedy pierwsze amerykańskie i izraelskie pociski uderzyły w Teheran i inne irańskie cele. Podczas wtorkowych uwag przed reporterami w Gabinetie Ovalnym Trump zasugerował, że może niebawem zakończyć wojnę, a problem ponownego otwarcia dla żeglugi blokowanej przez Irańczyków Cieśniny Ormuz pozostawić innym krajom.

W podobnym tonie prezydent wypowiedział się na swojej platformie Truth Social, dokładając do tego krytykę sojuszników: „Dla wszystkich krajów, które nie mogą zdobyć paliwa do silników odrzutowych ze względu na Cieśninę Ormuz, jak Wielka Brytania, która odmówiła zaangażowania się w dekapitację Iranu, mam sugestię: po pierwsze, kupujcie w USA, mamy go pod dostatkiem, po drugie, zbierzcie się w końcu na odwagę, udajcie się do Cieśniny i po prostu je WEŹCIE. Musicie zacząć się uczyć, jak o sobie walczyć, USA już wam nie pomaga, tak jak nie było was przy nas”

W kolejnym poście dodał, że „Francja nie pozwoliła [naszym] samolotom udającym się do Izraela z zaopatrzeniem wojskowym przelecieć nad francuskim terytorium”, oskarżając Paryż, że był „bardzo mało pomocny” i ostrzegając: „USA będą pamiętać”

Scenariusza odejścia USA z NATO od dawna obawiają się jego zwolennicy po obu stronach Atlantyku. Trump dotąd ograniczał się do stwierdzeń, że Europa musi wziąć odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo. Jednak od powrotu do Białego Domu Republikanin poważnie podkopuje wspólnotę transatlantycką

Tego samego dnia w wywiadzie dla Fox News sekretarz stanu Marco Rubio zasugerował, że Waszyngton będzie musiał na nowo zbadać, czy NATO nadal mu służy, czy też stało się „jednostronnym” sojuszem, w którym USA bronią europejskich sojuszników, ale same nie dostają pomocy. – Dostrzegalem w Sojuszu ogromną wartość – przypomniał Rubio, który był współautorem wspomnianej ustawy krepującej ruchy prezydenta ws. NATO.

Dodał, że poza ewentualną obroną Europy NATO umożliwiło USA posiadanie baz, co „pozwalało na projekcję siły w różnych częściach świata, gdy bezpieczeństwo narodowe jest zagrożone”. – Jeśli doszliśmy do punktu, w którym nie możemy już używać tych baz do obrony interesów Ame-

ryki, to NATO jest ulicą jednokierunkową – ocenił sekretarz stanu USA.

Również we wtorek sekretarz obrony Pete Hegseth w odpowiedzi na pytanie Reutersa na briefingu prasowym odmówił potwierdzenia zobowiązania USA na rzecz kolektywnej obrony – fundamentu NATO od 1949 roku.

– Jeśli chodzi o NATO, ta decyzja należy do prezydenta. Powiem tylko, że wiele się odsłoniło – odparł Hegseth, najwyraźniej wyrażając żal z powodu postawy Europejczyków.

Kraje Europejski pomagają krajom Bliskiego Wschodu

Po wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie niektóre europejskie kraje, w tym te bezpośrednio skrzytkowane przez Trumpa, wzmocniły obronę powietrzną krajów w Zatoce Perskiej, które Iran atakuje dronami i raketami w odwecie za amerykańskie i izraelskie uderzenia.

Francja wysłała myśliwców Rafale do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Zdecydowała też o przemieszczeniu swojego lotniskowca Charles de Gaulle z Morze Bałtyckiego na Morze Śródziemne.

We wtorek Wielka Brytania poinformowała o wysłaniu na Bliski Wschód dodatkowych systemów obrony powietrznej dla wsparcia „kolektywnej obrony sojuszników” przeciwko „agresywnym atakom Iranu za pomocą pocisków i dronów”.

Media w różnych krajach donoszą, że administracja Trumpa wypytuje rządy europejskich państw o ewentualne przysłanie systemów. Ale wsparcie ma ograniczenia, bo Europa sama mierzy się z zagrożeniami ze strony Rosji. „Rzeczpospolita” informowała, że w rozmowach z Polską Amerykanie mieli sugerować możliwość relokacji jednej z baterii systemu Patriot na Bliski Wschód.

„Nigdzie nie planujemy ich przemieszczać! Nasi sojusznicy dobrze wiedzą i rozumieją, jak ważne mamy tu zadania. Bezpieczeństwo Polski jest absolutnym priorytetem” – napisał na X minister obrony i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Zarazem Europejczycy nie chcą przykładać ręki do ofensywnych działań przeciwko Teheranowi.

Jak poinformował we wtorek włoski państwowy nadawca RAI, Włochy odmówiły amerykańskiemu samolotowi zgody na lądowanie w bazie wojskowej na Sycylii. „[Amerykański] plan został przekazany, gdy samolot był już w trakcie lotu, a kontrole wykazały, że nie chodziło o loty normalne ani logistyczne, w związku z czym nie były one objęte traktatem z Włochami”, dodała RAI.

Ponadto, jak przekazał Reuters, Francja nie pozwoliła na transport przez jej przestrzeń powietrzną amerykańskiej broni przeznaczonej dla Izraela.

Najostrzej amerykańską kampanię krytykuje hiszpański premier Pedro Sanchez, który wprost nazwał ją nielegalną i nie pozwolił na wykorzystywanie do niej baz wojskowych w Hiszpanii. W poniedziałek minister obrony Margarita Robles oświadczyła ponadto, że Hiszpania zamyka swoją przestrzeń powietrzną dla amerykańskich samolotów zaangażowanych w ataki na Iran.

– Nie pozwalamy ani na korzystanie z naszych baz, ani z naszej przestrzeni do działań związanych z wojną w Iranie – doprecyzowała Robles. ●

Przemoc seksualna wobec kobiet w Sudanie

Nowy Raport Lekarzy bez Granic pokazuje, że podczas wojny domowej w Sudanie przemoc seksualna jest traktowana jako broń.

Robert Stefanicki

Uwaga, tekst zawiera opisy przemocy seksualnej. Jeśli jesteś osobą pokrzywdzoną i potrzebujesz pomocy, możesz ją uzyskać m.in. w fundacji Feminoteka, której infolinia działa pod nr **888 88 33 88** w dni powszednie w godzinach 11-19. Możesz też napisać e-mail na adres **pomoc@feminoteka.pl**. Infolinia w języku ukraińskim i rosyjskim jest czynna pod numerem **888 88 79 88** w poniedziałki i środy w godz. 14-19 (email: **helpua@feminoteka.pl**).



• **Sudan Płd, kobieta niosąca wodę do domu** FOT. ARCHIWUM POLSKIEJ AKCJI HUMANITARNEJ

15 kwietnia wojna w Sudanie wejdzie w czwarty rok. Organizacja Narodów Zjednoczonych nazwała ten konflikt największym kryzysem humanitarnym na świecie. Według jej danych zginęło już ponad 150 tys. osób, a około 12 milionów opuściło swoje domy – prawie jedna trzecia ludności kraju.

Opublikowany 31 marca raport organizacji Lekarzy bez Granic (Médecins Sans Frontières) pt. „Jest coś, o czym chciałabym ci powiedzieć...” rzuca światło na ważny aspekt wojny w Sudanie: przemoc seksualną. Dokument oparto na historiach pokrzywdzonych, które zgłosiły się do placówek MSF w Darfurze Północnym i Południowym od stycznia 2024 r. do listopada 2025 r.

Było ich 3396. Lekarze podkreślają, że liczba ta stanowi jedynie ułamek rzeczywistej skali zjawiska. Wiele osób dotkniętych przemocą nie jest w stanie bezpiecznie dotrzeć do miejsc, w których może otrzymać opiekę.

Bojownicy gwałcą kobiety i dziewczęta

97 proc. pokrzywdzonych stanowiły kobiety i dziewczęta. W Darfurze Północnym aż 95 proc. ocalałych zidentyfikowało swoich oprawców jako uzbrojonych mężczyzn, często wskazując bezpośrednio na bojowników Sił Szybkiego Wsparcia (RSF) lub powiązanych z nimi grup zbrojnych.

To właśnie RSF prowadzi wyniszczającą naród wojnę z armią Sudanu, odkąd w kwietniu 2023 r. wybuchła walka o władzę między przywódcami obu tych formacji. Wcześniej współpracowali ze sobą i wspólnie, w zamachu stanu, zniweczyli szansę na demokratyzację Sudanu po upadku dyktatury Omara al-Baszira. Obie strony są oskarżane o okrucieństwa i łamanie praw człowieka, jednak gwałty w Darfurze są domeną RSF.

– Dwie kobiety z naszej grupy zostały zgwałcone przez milicję RSF na naszych oczach. Robiło to wspólnie czterech lub pięciu mężczyzn. Jedna dziewczyna miała 22 lata i tam zmarła – opowiada cytowana w raporcie 27-latką.

Normą są gwałty zbiorowe. W Darfurze Południowym blisko 60 proc. pokrzywdzonych zostało zaatakowanych przez więcej niż jednego sprawcę podczas tego samego incydentu.

Takie działanie ma na celu nie tylko fizyczne skrzywdzenie jednostki, ale także upokorzenie i terroryzowanie całych społeczności, często poprzez dokonywanie gwałtów na oczach członków rodzin, w tym dzieci i partnerów.

W Darfurze Północnym nasilenie przemocy seksualnej pokrywa się z momentami eskalacji walk i przymusowych przesiedleń. Szczególnie tragiczne wydarzenia miały miejsce w kwietniu 2025 roku podczas ataku na obóz Zamzam, zamieszkany przez pół miliona uchodźców, oraz po upadku Al-Faszir w październiku 2025 roku.

Upadek Al-Faszir był finałem 18-miesięcznego oblężenia prowadzonego przez RSF i najbrutalniejszym rozdziałem tej wojny. W ciągu dwóch dni doszło do masakry nawet 10 tys. osób; los kolejnych 40 tys. cywilów pozostaje nieznany.

Kobiety boją się wychodzić z domów

Ocalałe kobiety opisują, że droga do bezpiecznego schronienia w mieście Tawila stała się pułapką. Ponad 90 proc. pokrzywdzonych zostało zaatakowanych przez uzbrojonych mężczyzn podczas próby ucieczki.

– Pytali mnie, dokąd idę, chcieli pieniędzy. Wyjaśniłam im, że jestem tylko żebraczką. Wtedy mnie zgwałcili – wspomina 30-latką z obozu dla przesiedleńców pod Nyalą. – To było dla mnie tak upokarzające i bolesne... Czuję się smutna. Czuję się zniszczona.

Autorzy raportu dopisują, że kiedy w maju i czerwcu kobiety wracały z obozu Tawila do Zamzam, aby zabrać pozostawione w nim rzeczy, przed podróżą niektóre z nich prosiły o antykoncepcję, bo wiedziały, że znowu zostaną zgwałcone na drodze kontrolowanej przez RSF.

W Al-Faszir kobiety były wciągane z grup uchodźców w nocy, pod pretekstem „rejestracji” lub przekazania pomocy. Wiedziały, co je cze-

ka. Ich oprawcy grozili im śmiercią w przypadku odmowy.

Przemoc seksualna miała wymiar etniczny, wymierzony w społeczności pozaarabskie, takie jak Zaghawa, Masalit i Fur. Bojownicy używali rasistowskich wyzwisk, oskarżając cywilów o wspieranie przeciwnika, o czym miał świadczyć fakt, że nie uciekli z miasta wcześniej. Gwałt był karą.

Choć Darfur Południowy znajduje się obecnie z dala od aktywnych linii frontu, przemoc seksualna pozostaje częścią codziennego życia. Kobiety czują się niemal uwięzione w domach. Wiedzą, że każda próba wyjścia po wodę, opał czy do pracy na roli wiąże się z ogromnym ryzykiem ataku.

Dane MSF pokazują, że 22 proc. pokrzywdzonych w Darfurze Południowym zostało zaatakowanych podczas codziennych czynności, takich jak zbieranie drewna, a 34 proc. podczas pracy w polu. Sprawcy są niemal całkowicie bezkarni.

– Każdego dnia, gdy ludzie idą na targ, zdarza się cztery lub pięć przypadków gwałtu. Kiedy idziemy w pole, to samo... Nie ma sposobu, by zastrzymać gwałty. Jedynym sposobem jest rzadsze wychodzenie na zewnątrz – mówi 40-letnia kobieta.

Przemoc przenika również do sfery domowej. Rozpad struktur społecznych i chroniczny brak bezpieczeństwa sprzyjają nadużyciom ze strony cywilów i partnerów przy braku jakichkolwiek mechanizmów odpowiedzialności.

Społeczność międzynarodowa zawodzi

Szczególnie bolesnym aspektem jest los dzieci. W Darfurze Południowym 20 proc. ocalałych to osoby nieletnie, w tym 41 dzieci poniżej piątego roku życia. Ich traumy pogłębia brak wyspecjalizowanej pomocy oraz to, że wiele z nich przybywa do obozów bez opieki rodziców.

– Zabrali córkę mojej siostry, miała trzynaście lat. Zabrali ją w pobliże wody i tam ją zgwałcili. Musieliśmy iść ją odnaleźć i sprowadzić z powrotem. Zmarła kilka dni później – opowiada 25-letnia kobieta z Nyali.

Osoby ocalałe mierzą się z gigantycznymi barierami w dostępie do opieki. Oprócz paraliżującej stygmatyzacji społecznej, problemem są ataki na placówki medyczne, brak leków oraz koszty transportu, który sam w sobie jest niebezpieczny.

W obozie Daba Naira w Tawila, mimo zidentyfikowania 732 ocalałych, tylko ułamek z nich zdecydował się na pełne leczenie kliniczne, często z wielomiesięcznym opóźnieniem, wynikającym ze strachu i wstydu.

Autorzy raportu stwierdzają, że społeczność międzynarodowa zawiodła w ochronie ludności Darfuru. Obecność agencji ONZ i innych organizacji międzynarodowych jest wybiorcza lub okresowa, co skutkuje brakiem koordynacji i monitoringu naruszeń. Lokalni działacze i organizacje pozarządowe pracują bez środków, borykając się z zastraszaniem ze strony władz. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427831

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 3226 i prawa własności działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 3265/2, położonych w Będzinie przy alei Hugona Kołłątaja o łącznej powierzchni 6166 m²

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy usługowej

Dla w/w działek prowadzone są księgi wieczyste:

- KA1B/00024042/3 – dla działki numer 3226 o powierzchni 5410 m², która stanowi własność Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Gminy Będzin,
- KA1B/00053068/3 – dla działki numer 3265/2 o powierzchni 756 m², która stanowi własność Gminy Będzin.

Działki opisane powyżej stanowią całość gospodarczą.

W dziale III księgi wieczystej nr KA1B/00024042/3 wpisana jest służebność przesyłu na rzecz przedsiębiorcy przesyłowego spółki Tauron Ciepło Sp. z o. o. dla sieci ciepłowniczej.

Natomiast w księdze wieczystej nr KA1B/00053068/3 brak jest wpisów obciążeń.

Działki nie są przedmiotem zobowiązań.

Przez działki o numerze 3226 i 3265/2 przebiega w ich południowo-zachodniej części infrastruktura techniczna w postaci podziemnej sieci ciepłowniczej o parametrach 2 x DN 800 wraz z komorą ciepowniczą o wymiarach około 8 m na 9 m.

Komora ta znajduje się również na części działki o numerze 3265/2.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 600 000,00 zł

w tym:

- prawo własności stanowi: **238.000,00 zł netto**
- prawo użytkowania wieczystego stanowi: **1.362.000,00 zł netto**

Do ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty opłat notarialnych i sądowych związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wnoszone w pieniądzu wynosi 160 000 PLN.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, sala Nr 101.

OSOBY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W PRZETARGU WINNY:

- **Zapoznać się z regulaminem przetargowym, zawierającym m. in. szczegóły związane z zagospodarowaniem nieruchomości dostępnym w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie ul. 11 Listopada 20, pokój 107 lub 113, I piętro oraz na stronie www.bedin.bip.info.pl w zakładce Oferty Inwestycyjne/Przetargi – Nieruchomości;**
- **Najpóźniej do dnia 5 czerwca 2026 r. wpłacić wadium w kwocie 160 000 PLN na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie – Wydział Księgowo – Budżetowego w ING Banku Śląskim S. A. Oddział w Będzinie Nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087. Wymagane jest aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.**

Uwaga ! Osoby, które wpłacą wadium po terminie wskazanym w ogłoszeniu nie zostaną dopuszczone do uczestnictwa w przetargu.

W przypadku nie przystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi.

Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie telefon 32 267 92 13 lub 32 267 91 50.

Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34428068

Słowa śmierci nie znaję

Z nieskrywanym żalem i ogromnym smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci



Wiestawa Myśliwskiego

człowieka niezwykłego i wybitnego pisarza,
który poprzez literaturę formował harmonię i sens życia.
Twórca, który udowodnił, że kultura wiejska zawiera w sobie
wieczne wartości ludzkiej egzystencji i uniwersalne siły
pozwalające na kształtowanie własnego losu.

Członka honorowego Stowarzyszenia Autorów ZAiKS
i Laureata Nagrody 100-lecia ZAiKS-u.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

*Zarząd, Rada i Dyrekcja
Stowarzyszenia Autorów ZAiKS*



• 30 stycznia 2025 r. Warszawa, Fabryka Norblina. Uroczystość rozpoczęcia budowy morskiej farmy wiatrowej Baltica 2 FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Za pracą na północ, nad Bałtyk

Nad Bałtykiem o pracowników biją się trzy wielkie firmy, które kończą budowę ogromnych farm morskich. Niektóre stanowiska to pensje liczone w dziesiątkach tysięcy złotych.

Ireneusz Sudak

Polska finiszuje pierwszy etap budowy wysokich na 280 metrów, wydajnych morskich wiatraków na Bałtyku. Już w tym roku prąd popłynie z wiatraków farmy Orlen/Northland Power, w przyszłym PGE i Orsted, a w 2028 r. Polenergi i Equinora.

W sumie do 2030 roku mamy mieć na Bałtyku blisko 200 wiatraków o łącznej mocy 6 GW – to tyle, ile 6 dużych bloków węglowych.

Choć kilkukrotnie droższe w budowie niż wiatraki na lądzie, to z uwagi na większą siłę wiatru (jak wiadomo na Bałtyku wieje bardzo mocno), farmy na morzu produkują więcej energii.

To ogromny projekt infrastrukturalny i największe inwestycje w energetyce od lat – ich koszt to nawet 100 mld zł. Inwestorzy już szukają ludzi do pracy na morskich farmach.

Wiatraki a atom

Gdy 10 lat temu eksperci firmy McKinsey mówili dziennikarzom, że „zaskoczyło nas, jak dobre warunki do rozwoju energetyki wiatrowej panują na Bałtyku”, brzmiało to niczym bajka. – Morze Bałtyckie z głębokością 20-30 metrów i dobrą wietrznością jest idealne do rozwoju farm wiatrowych. Takich warunków kraje śródziemnomorskie mogą nam tylko pozazdrościć, bo tam morze jest za głębokie no i nie wieje. A z kolei tam, gdzie wieje, czyli na Morzu Północnym, jest za głęboko – przekonywali eksperci McKinsey.

Bałtyku i morskich wiatraków zazdrości nam nawet premier Węgier Viktor Orbán, kiedy w 2014 r. mówił: „Nie mamy morza i nie mamy węgla, a zatem musimy gotować obiad z tego, co mamy”, na wspólnej konferencji z ówczesnym polskim premierem Tuskiem, nawiązując do pomysłu budowy elektrowni atomowej we współpracy z Rosjanami.

Po 2030 roku udział energii z morskich wiatraków ma wynieść w Polsce nawet kilkanaście

procent – to kluczowe projekty, które mają wypełnić lukę po wyłączonych ze starości elektrowniach węglowych o mocy 7 GW.

Ale żeby wiatraki pracowały sprawnie, do ich eksploatacji potrzebny jest sztab ludzi. Okazuje się, że niezbędne szkolenia pracowników trwają już od kilku lat – teraz przyszedł czas na rekrutację.

600 chętnych na kilka ofert

Na stosunkowo niewielkim obszarze – od Ustki, przez Łebę i Wejherowo po Trójmiasto – powstaje kilka gigawatów mocy oraz kilka baz operacyjnych, które będą funkcjonować przez około 30 lat.

– To oznacza długoterminowy popyt na wysoko wykwalifikowanych specjalistów, ale też realną presję na rynek pracy – mówi nam Jakub Jarosz z firmy Equinor, która realizuje projekt razem z Polenergią.

– Poszukujemy przede wszystkim specjalistów z obszaru eksploatacji i utrzymania morskich farm wiatrowych, w tym techników turbin, systemów elektrycznych i automatyki, specjalistów ds. bezpieczeństwa, logistyki morskiej oraz planowania prac operacyjnych – dodaje.

Docelowo w bazie operacyjnej w Łebie pracę znajdzie kilkadziesiąt osób. Obecnie trzy firmy równocześnie szukają pracowników na podobne stanowiska, a to oznacza, że kandydaci mogą przebierać w ofertach i dyktować warunki.

Komfort wyboru miejsca

– Najlepsi kandydaci dziś mają komfort wyboru swojego miejsca pracy co najmniej u kilku największych deweloperów offshore wind – informuje nas Aleksandra Jampolska, z biura prasowego Orlen Neptun, spółki odpowiedzialnej za budowę morskiej farmy.

Wszyscy dopytywani przez nas inwestorzy mówią o zachętach i konieczności sprowadzania polskich ekspertów, którzy wyjechali za chlebem za granicę, a teraz mogą wrócić na dobre płatne i stabilne stanowisko w Polsce.

– Przyciągamy do Polski specjalistów, którzy wcześniej rozwijali swoją karierę poza krajem. Szanujemy działania innych firm, ale wierzymy, że rynek offshore w Polsce jest na tyle perspektywiczny, że znajdzie się w nim miejsce dla wielu pracodawców i specjalistów – dodaje ekspertka Orlen Neptun.

O tym, jak duże jest zainteresowanie pracą na morzu, słyszę w PGE.

– Zainteresowanie pracą przy morskich farmach wiatrowych jest naprawdę duże. Widać

to było choćby po naszym spotkaniu w Uście, którym zainaugurowaliśmy w grudniu rekrutację do pracy w usteckiej bazie. Przyszło na nie ponad 200 osób. Na pierwsze stanowiska PGE Baltica dla kilku techników turbin aplikowało prawie 600 kandydatów – od absolwenta technikum po doświadczonego serwisanta z zagranicznym stażem – informuje nas biuro prasowe PGE.

Ile można zarobić? W Polsce rozmowy o pieniądzach ciągle są krępujące. Tylko rekrutująca – również na Pomorzu – tyletylę że na potrzeby budowy elektrowni atomowej firma Bechtel, podaje widelki w ofertach.

Na przykład koordynator ds. szkoleń terenowych może liczyć na zarobki rzędu 109-166 tys. zł brutto rocznie na umowie o pracę. Firmy wiatrowe nie chcą mówić o konkretnych stawkach. – Przy eksploatacji farmy pracuje zarówno magazynier części zamiennych dla farmy, jak i technik działający na morzu. Praca każdego z nich jest ważna i konieczna dla zapewnienia prawidłowej eksploatacji farmy, ale ich zakres pracy jest oczywiście inny – informuje PGE.

Jak słyszę, w branży morskiej energetyki wiatrowej przedziały wynagrodzenia mogą być bardzo szerokie – od kilku tysięcy złotych dla stanowisk wymagających niższych kwalifikacji, poprzez kilkanaście tysięcy złotych dla stanowisk związanych z nadzorem nad produkcją energii elektrycznej, aż do nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych w przypadku doświadczonych, certyfikowanych inżynierów.

Przekwalifikowanie się

W czasie rewolucji przemysłowej ludzie z uboższych regionów przeprowadzali się na Śląsk, bo tam była praca w kopalniach, czy nowo powstających hutach. Dziś azymut się odwrócił – kto szuka stabilnego zajęcia, powinien przeprowadzić się na Pomorze. Dotyczy to również górników, których zawód w obecnej formie jest nie

tylko niebezpieczny, ale też schyłkowy. Na farmie jest bezpieczniej, czystiej, a zarobki nie gorsze.

Trzeba się przekwalifikować. PGE w pierwszej kolejności pracę na farmach zaproponowało górnikom i energetykom ze spółek węglowych.

– Zainteresowanym umożliwiliśmy udział w procesach rekrutacyjnych oraz udzieliliśmy informacji o wymaganych kwalifikacjach i możliwościach podnoszenia kompetencji. Niektóre ze stanowisk mogą być dla nich atrakcyjne z uwagi na ograniczoną konieczność przekwalifikowania się, np. wśród stanowisk przy nadzorze eksploatacji morskiej farmy wiatrowej są dyspozytorzy mocy – to rola, w której kolidy z konwencjonalnych elektrowni mogą się łatwo odnaleźć – słyszę w PGE.

Jak tłumaczy Aleksandra Jampolska praca czeka na inżynierów elektryków, ale też na specjalistów od „papierologii”, czyli pozyskiwania zgód środowiskowych. – Proces ten wymagałby przekwalifikowania i pozyskania niezbędnych szkoleń i certyfikatów – wyjaśnia Jampolska z Orlen Neptun.

– Trudno również oczekiwać, by pojedynczy deweloper mógł samodzielnie przeprowadzić branżowe przekwalifikowanie dużej liczby pracowników. Dodatkowym wyzwaniem jest lokalizacja – morskie farmy wiatrowe są oddalone od regionów górniczych, co oznacza, że w grę wchodziłaby nie tylko zmiana branży, ale także relokacja – mówi Jakub Jarosz z Equinora.

Takie darmowe szkolenia dla górników ramach programu „Wiatr – Kopalnia Możliwości” organizuje firma EDF Renewables Polska razem ze Spółką Restrukturyzacji Kopal.

Dotychczas naukę ukończyło już kilka grup górników. Wszyscy otrzymali oferty pracy, a część podjęła zatrudnienie w obszarze nowej, zielonej energetyki – na farmach morskich lub wiatrowych.

– Po 25 latach pracy w górnictwie zamknęto kopalnię, w której byłem zatrudniony. Chciałem nadal rozwijać się zawodowo i postanowiłem spróbować w OZE, poszedłem na szkolenie do pracy na wiatrakach – mówił Piotr Metlak, wcześniej sztygar na kopalni w Jastrzębiu Zdrój, a obecnie technik turbin wiatrowych.

– Specyfika rozwiązań technicznych, przekładni i innych mechanizmów jest taka sama. Dlatego uważam, że każdy górnik powinien odebrać się w tym świecie turbin. To daje duże poczucie satysfakcji, że nie trzeba zaczynać od zera, a branża docenia moje umiejętności i do tego oferuje dobre warunki pracy, perspektywę rozwoju i satysfakcjonujące wynagrodzenie – mówi cytowany przez PotałMorski Metlak. ●

Na Pomorzu praca czeka na inżynierów elektryków, ale też na specjalistów od „papierologii”, czyli pozyskiwania zgód środowiskowych

Deficyt przekroczył kolejną barierę

Główny Urząd Statystyczny opublikował wczoraj najnowsze dane. – Unikamy naruszenia konstytucji, ale de facto dług rośnie lawinowo – tłumaczy Piotr Kuczyński, analityk rynków finansowych.

Dominik Moliński

W 2025 r. deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniósł 7,2 proc. PKB – podał wczoraj Główny Urząd Statystyczny. To oznacza wyraźny wzrost wobec 2024 r., gdy deficyt kształtował się na poziomie 6,4 proc. PKB. Natomiast dług sektora instytucji rządowych i samorządowych (tzw. dług unijny) wyniósł w ubiegłym roku 59,7 proc. PKB (wobec 54,8 proc. PKB w 2024 r.).

Najnowsze dane mają charakter wstępny i mogą ulec zmianie. Co ważne, GUS zaznaczył, że wskaźniki za 2023 i 2024 rok zostały właśnie zrewidowane w stosunku do szacunków publikowanych w październiku ubiegłego roku. Zanim poznamy ostateczne liczby, Główny Urząd Statystyczny opublikuje 16 kwietnia zaktualizowany szacunek PKB za lata 2022-25. Z kolei pełna informacja sygnałna w sprawie deficytu i długu – zawierająca już dane zweryfikowane przez Komisję Europejską (Eurostat) – zostanie oficjalnie opublikowana 22 kwietnia.

Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych to ujemna różnica między dochodami a wydatkami rządu, urzędów wojewódzkich, miast i gmin, wyrażona jako procent PKB. Z kolei dług tego sektora w relacji do PKB to kluczowy wskaźnik ekonomiczny, który pokazuje, jaki procent rocznego PKB stanowi całkowite zadłużenie państwa.

Rośnie dług Polski

W latach 2022-25 następował systematyczny wzrost deficytu i długu. W 2022 r. deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniósł 3,4 proc. Rok później wskaźnik ten podskoczył do poziomu 5,2 proc., a w 2024 r. wyniósł już 6,4 proc.

Natomiast dług sektora instytucji rządowych i samorządowych w 2022 r. wyniósł 48,8 proc. PKB. W kolejnym roku nastąpił wzrost do 49,5 proc., a w 2024 r. było to już 54,8 proc.

Zgodnie z art. 216 ust. 5 Konstytucji RP państwowy dług publiczny (czyli dług liczony według definicji krajowej) nie może przekroczyć 3/5 (60 proc.) wartości rocznego produktu krajowego brutto (PKB). Mechanizm ten ma za zadanie chronić Polskę przed nadmiernym zadłużaniem się.

Piotr Kuczyński, analityk rynków finansowych w domu inwesty-



• **Minister finansów Andrzej Domański** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

cyjnym Xelion, przypomniał w rozmowie z serwisem Next.gazeta.pl, że polska statystyka (państwowy dług publiczny, PDP) różni się od unijnej (dług sektora instytucji rządowych i samorządowych, EDP), ponieważ nie uwzględnia ogromnego zadłużenia zaciąganego przez fundusze w Banku Gospodarstwa Krajowego.

– Dzięki temu zadłużenie PDP jest niższe od zapisanego w Konstytucji limitu. Unikamy naruszenia konstytucji, ale de facto dług rośnie lawinowo – tłumaczy ekspert.

Zadłużenie skarbu państwa

We wtorek (31 marca) Ministerstwo Finansów powiadomiło, że zadłużenie skarbu państwa na koniec lutego 2026 r. wyniosło ok. 2,04 biliona zł. Tak wynika ze wstępnych szacunków. To oznacza wzrost o 39 mld zł w relacji miesiąc do miesiąca (+2 proc.). Dług krajowy wyniósł ok. 1,63 biliona zł, a dług zagraniczny to ok. 410,1 mld zł (20,1 proc. całego długu skarbu państwa).

Poziom deficytu

1

PROC. PKB

• **Taki poziom przekroczył deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych**

Państwowy dług publiczny (zadłużenie sektora finansów publicznych po konsolidacji) na koniec czwartego kwartału 2025 r. wyniósł 1,91 biliona zł, co oznacza wzrost o 302,1 mld zł (+18,7 proc.) w porównaniu z końcem 2024 r.

Dług sektora instytucji rządowych i samorządowych (jeden z elementów kryterium fiskalnego z Maastricht) wyniósł na koniec czwartego kwartału 2025 r. ok. 2,34 biliona zł. To oznacza wzrost o 113,4 mld zł (+5,1 proc.) w czwartym kwartale 2025 r. oraz wzrost o 322,5 mld zł (+16 proc.) w porównaniu z końcem 2024 r.

Co drugim progiem podatkowym?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman w odpowiedzi na interpelację poselską nr 15526 poinformował niedawno, że resort finansów nie pracuje nad podwyższeniem drugiego progu podatkowego (który obecnie wynosi 120 tys. zł), po przekroczeniu którego podatnicy placą wyższą stawkę 32 proc. podatku PIT.

Nie można zapominać, że podatek PIT stanowi źródło dochodów publicznych, a Polska znajduje się w procedurze nadmiernego deficytu uruchomionej przez Radę UE w lipcu 2024 r. Wyjście z tej procedury wymaga od rządu realizacji planu naprawczego, którego celem jest sprowadzenie deficytu finansów publicznych poniżej 3 proc. PKB oraz stabilizacja długu publicznego – wyjaśniał Neneman.

Rada UE zaleciła Polsce realizację tego planu do 2028 roku.

– Działaniem nierozważnym byłoby zatem podejmowanie inicjatyw ustawodawczych, które nie sprzyjają realizacji tego celu. Za takie działanie w chwili obecnej należy uznać podwyższenie progu dochodów z obecnych 120 tys. zł, czyli obniżenie obciążenia z tytułu podatku PIT dla osób o dochodach wyższych niż przeciętne – podkreślił Jarosław Neneman. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34428121

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Wiesława Myśliwskiego

wielkiego prozaika i niezrównanego stylisty, uwielbianego przez czytelników dwukrotnego laureata Nagrody Literackiej „Nike” i jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy.

Bliskim

składamy kondolencje

Dyrekcja i pracownicy Instytutu Książki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427904

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że członek naszego Rotary Klubu Warszawa City



Mark Krawczyński

odszedł na wieczną Rotariańską służbę 28 marca 2026 roku.

Był wybitnym Rotarianinem, wielokrotnym laureatem wyróżnienia Medalem Paul Harris Fellow oraz najwyższym wyróżnieniem Major Donor Level 1. Obok wielu zaszczytnych funkcji klubowych, w kadencji 2017-2018 pełnił funkcję Prezydenta Klubu Warszawa City. Aktywnie działał też w Dystrykcie 2231 oraz w pracach organizacji ESRAG oraz BASRAN działających na rzecz ratowania Bałtyku. W czasie pobytu w Australii czynnie jako architekt uczestniczył w rozbudowie Opery w Sydney. Był również wybitnym pianistą i kompozytorem. Jego śmierć spowodowała wielki żal i pustkę, która pozostanie w nas przez długi czas.

Przyjaciele z Rotary Klubu Warszawa City

www.nekrologi.wyborcza.pl/34428114

29 marca 2026 roku odeszła w wieku 81 lat



Halina Skalik

z domu Czesak

Najukochańsza Żona, Mama i Babcia
Farmaceutka z wykształcenia i nauczycielka z powołania

Jako mgr. farmacji pracowała w aptece „Pod Murzynem” na pl. Solnym 2/3 we Wrocławiu. Większość swojego życia zawodowego związała ze szkolnictwem średnim. Była nauczycielką chemii w Technikum Mechanicznym nr 20 przy ul. Poznańskiej 18 we Wrocławiu od 1978 roku, aż do momentu przejścia na emeryturę w 2006 roku. Pracowała w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych przy ulicy Piotra Skargi. Była wielką przyjaciółką młodzieży i pasjonatką zawodu nauczycielskiego.

Pożegnamy ją 8 kwietnia 2026 roku na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Odonu Bujwida 51 we Wrocławiu. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w miejscowym kościele parafialnym o godzinie 11:30, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34428225

Wieruszów, 31 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124 a, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 399), Starosta Wieruszowski wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie udostępnienia nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym położonych:

- w obrębie Pędziwiatry, gmina Galewice, oznaczonej jako działka nr 74 o pow. 0,4294 ha, oraz nr 93 o pow. 0,1609 ha,
- w obrębie Kuźaj, gmina Galewice, oznaczonej jako działka nr 45 o pow. 0,7567 ha,

w celu demontażu linii napowietrznej średniego napięcia.

Wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawo własności lub ograniczone prawo rzeczowe do ww. nieruchomości, w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia oraz do przedstawienia swoich praw na piśmie i złożenia stosownych dokumentów.

Zgłoszenia należy kierować na adres:

Starostwo Powiatowe w Wieruszowie, ul. Rynek 1-7, 98-400 Wieruszów, kontakt tel.: Łukasz Siubiak nr tel. 62 7813396, w każdy dzień roboczy, w godz. od 8.00 do 15.00.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanych nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w celu udostępnienia nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Burmistrz Polic
ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż następującej nieruchomości:

POŁOŻENIE NIERUCHOMOŚCI	NUMER DZIAŁKI	POWIERZCHNIA	CENA WYWOŁAWCZA	WADIUM	MINIMALNE POSTĄPIENIE
miasto Police obręb 12-Police	84/3	0,1730 ha	399 000 zł (sprzedaż zwolniona z podatku VAT)	20 000,00 zł	5 000,00 zł

Powyższa działka wpisana jest w księdzę wieczystej KW/SZ25/00000478/0.

Opis nieruchomości: działka nr 84/3 położona jest przy ul. Dębowej 8 w Policach. Kształt działki w miarę regularny, trapezowy, zwięzający się wzdłuż północnej granicy, z lekkim skłosem względem drogi dojazdowej. Działka jest częściowo ogrodzona siatką stalową na słupach stalowych oraz na stalowych obetonowanych. Porośnięta jest roślinnością trawiastą, samosiewami drzew i krzewów owocowych, zakrzaczaniami oraz wierzbami wielopięnnymi. Teren wokół posesji jest nieurządzony i nieutwardzony. W ewidencji gruntów i budynków działka oznaczona jest symbolem klasoużytku B, tj. tereny mieszkaniowe.

Zabudowana jest następującymi budynkami:

- 1) budynkiem mieszkalnym częściowo podpiwniczonym z dwoma kondygnacjami naziemnymi, o powierzchni zabudowy 179,00 m² i powierzchni użytkowej 246,90 m². Obiekt wybudowany został w 1896 roku w technologii tradycyjnej – murowanej w układzie mieszanym. Budynek znajduje się w gminnej ewidencji zabytków (ID 55). Użytkowany był jako budynek mieszkalny wielorodzinny, z trzema lokalami mieszkalnymi na parterze i jednym na piętrze (poddaszu). Fundamenty i ściany murowane z cegły ceramicznej. Stan techniczny budynku pogorszony o złym standardzie wykończenia wnętrza, do kapitalnego remontu. Budynek po przeprowadzonych częściowych remontach: kapitalnym remoncie dachu i wymianie okien drewnianych na PCV. W pomieszczeniach na parterze wyraźne, widoczne ślady zawilgocenia ścian oraz pęknięć tynków. Obiekt wymaga ocieplenia, konserwacji elementów konstrukcyjnych. Fundamenty w bardzo złym stanie, co potwierdzają liczne ubytki cegieł ścian fundamentowych, wykruszenia, spękania, ślady korozji na stalowych ściągach ścian fundamentowych, pochylenia podłóg w kierunku wschodnim budynku (osadzanie się fundamentów). Ze względu na położenie nieruchomości na terenie zalewowym (przy rzece Łarpi), pomieszczenia piwniczne ze względu na brak właściwej izolacji poziomej i pionowej, są stale zalewane wodami gruntowymi przy często występującym wzroście poziomu wód lub cofce. Obecnie budynek jest nieużytkowany. W 2017 roku została sporządzona ekspertyza techniczna dotycząca odwodnienia budynku wraz z projektem naprawy. Na podstawie tej dokumentacji, została wydana przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Policach decyzja o nakazie usunięcia nieprawidłowości. Nabywca nieruchomości zobowiązany będzie wykonać prace naprawcze określone w tej decyzji, w terminie do 31 lipca 2026 r.,
- 2) dwoma budynkami niemieszkalnymi jednokondygnacyjnymi o powierzchni zabudowy 19,00 m² każdy. Jeden o powierzchni użytkowej 14,50 m² (pomiar z natury), murowany z cegły czerwonej pełnej, drugi o powierzchni użytkowej 8,50 m² (pomiar z natury), wykonany w technologii prefabrykowanej z płyt betonowych. Stan budynków pogorszony, do gruntownego remontu, wyraźne i widoczne są ślady zawilgocenia, pęknięć murów, ubytków w konstrukcjach dachów oraz okładzin dachowych.

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego uchwalonym Uchwałą Nr III/19/10 Rady Miejskiej w Policach z dnia 21 grudnia 2010 r. w sprawie uchwalenia zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Zmiany Miasto i Gmina Police”, działka znajduje się w obrębie terenu elementarnego oznaczonego w planie symbolem **R.03.MN tj. tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej**.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 maja 2026 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3 (I piętro, sala konferencyjna – pok.32).

Ogłoszenie i regulamin przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Policach przy ul. Stefana Batorego 3 i w siedzibie Wydziału Gospodarki Gruntami przy ul. Bankowej 18.

Pełna treść ogłoszenia i regulamin przetargu dostępna jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Policach (www.police.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Policach (www.bip.police.pl).

Informacje na temat zbywania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Policach przy ul. Bankowej 18, pok. 217, 211, 216 lub telefonicznie pod numerem 91-43-118-97, 91-43-118-91, 91-43-118-96.

Szczecin/34427510

Syndyk masy upadłości Solven Finance spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Szczecinie w upadłości sprzedaje z wolnej ręki:

dwa portfele wierzytelności pieniężnych wynikających z tytułu krótkoterminowych i ratalnych pożyczek konsumenckich o wartości nominalnej w wysokości 8.837.873,06 zł,

za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 60% wartości nominalnych ww. wierzytelności, tj. 5.302.723,84 zł.

Warunkiem uczestnictwa w procedurze sprzedaży jest wpłacenie wadium w wysokości 10% od ceny wywoławczej, płatne na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości: Credit Agricole Bank Polski S.A. 98 1940 1076 3244 2409 0000 0000 oraz złożenie ofert zgodnych z regulaminem, w terminie do dnia 17 kwietnia 2026 r. (decyduje data wpływu) w kancelarii syndyka Aleksandry Brykczyńskiej-Grudzińskiej (al. Papieża Jana Pawła II 35/2; 70-453 Szczecin) do godziny 15.00. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „**NIE OTWIERAĆ SPRZEDAŻ – portfele wierzytelności XII GUP 52/22**”.

Warunki sprzedaży zawarte są w regulaminie, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty.

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu **515 900 338** bądź e-mailowo: **syndyk@brykczynska.com**

Szczecin/34428077

Burmistrz Miasta Lęborka
ogłasza
III przetarg ustny nieograniczony

Sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 10 o powierzchni 33,02 m² przy ul. Stryjewskiego 10 wraz ze sprzedażą 60/1000 udziału w nieruchomości stanowiącej działkę nr 276/2 obręb 3 o powierzchni 209 m², KW SL1L/00023681/7.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań. Lokal posiada świadectwo charakterystyki energetycznej.

Zgodnie z planem miejscowym zagospodarowania przestrzennego miasta Lęborka nieruchomość znajduje się na terenie elementarnym 02.06.MC o dominującej funkcji mieszkaniowej i usługowej. I przetarg ustny nieograniczony został przeprowadzony w dniu 14.01.2026r. II przetarg ustny nieograniczony został przeprowadzony w dniu 11.03.2026r.

Przetarg odbędzie się 06.05.2026r. o godz. 11.00 w sali nr 101 Urzędu Miejskiego w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 14.

Cena wywoławcza 129.000,00 zł

Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej w przetargu ceny nieruchomości na którą składają się cena lokalu oraz udział w gruncie. Cena osiągnięta w przetargu podlega zapłacie najpóźniej do dnia zawarcia umowy notarialnej. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **13.000,00 zł**.

Wadium w pieniądzu (z oznaczeniem dokładnego adresu lokalu) będzie można wpłacać w Banku Pekao SA na konto Gminy Miasto Lębork Nr 21 1240 1268 1111 0010 8729 0508 lub przelewem na powyższe konto nie później niż do dnia **29.04.2026r.** W razie wpłat na konto przelewem, wadia powinno być wnoszone z takim wyprzedzeniem, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym najpóźniej w dniu **29.04.2026r.** - pod rygorem uznania przez organizatora przetargu, że warunek wpłaty nie został spełniony. Wniesienie wadium przez uczestnika przetargu oznacza, że uczestnik zapoznał się ze stanem nieruchomości oraz warunkami przetargu określonymi w ogłoszeniu. Do przetargu dopuszczone zostaną osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wyznaczonym terminie, stawiają się na przetarg osobiście lub w ich imieniu stawiają się ich pełnomocnicy, okazujący się stosownym pełnomocnictwem, sporządzonym w formie aktu notarialnego lub w innej formie z potwierdzeniem zgodności podpisów przez notariusza, a w przypadku osób prawnych dodatkowo dokumentami określonymi przepisami prawa, uprawniającymi do wzięcia udziału w przetargu, przedłożą komisji przetargowej dowód stwierdzający tożsamość.

W przypadku małżonków, którzy nabywać będą nieruchomość do majątku wspólnego do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem (niekoniecznie w formie aktu notarialnego) drugiego małżonka, zawierającym dodatkowo zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne oraz cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2014r. poz. 1380). Uczestnikom przetargu, którzy nie zostali dopuszczeni do przetargu lub nie brali udziału w licytacji, a także nie wygrali przetargu wadium zostanie zwrócone w dniu **07.05.2026r.** w godz. 12.00-17.00 w Banku Pekao SA Oddział w Lęborku przy ul. Armii Krajowej 18 lub przelewem do dnia **07.05.2026r.** na wskazane konto. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia w oznaczonym terminie do umowy notarialnej organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi. Organizator przetargu, zawiadomi osobę ustaloną jako nabywcę nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży, najpóźniej w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. **Gmina Miasto Lębork jako organizator przetargu obowiązuje nabywcę do zawarcia umowy notarialnej w Kancelarii Notarialnej na terenie miasta Lęborka.** Koszty zawarcia umowy notarialnej oraz koszty wpisów wieczysto-księgowych obciążają nabywcę. Dokumentacja dotycząca przedmiotu przetargu znajduje się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami na I piętrze UM budynek E (pokój 10) i jest do wglądu w godz. 7.00-14.00 tel. 059 8637824. Ogłoszenia o przetargach zamieszczone są na stronie internetowej UM Lębork www.lebork.pl, Biuletynie Informacji Publicznej UM Lębork oraz na tablicy ogłoszeń UM Lębork (I piętro budynku E Urzędu Miejskiego). Zastrzega się prawo do odwołania przetargów z ważnych powodów. Burmistrz Miasta podaje publicznej wiadomości informację o odwołaniu, z podaniem uzasadnionej przyczyny.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

wybierzLebork.pl

Gdańsk/34427965

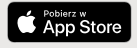
Slówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj  w  **APLIKACJI WYBORCZEJ**






Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia sądowe** i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia

KONTAKT: | **kontakt_komunikaty@wyborcza.pl**, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

 **Komunikaty.pl**

 **nekrologi.wyborcza.pl**



Prezydent nia ma żadnej roli ustrojowej w procesie powołania sędziów Trybunału Konstytucyjnego!

Nie dajmy się nabrać na polityczną i pozakonstytucyjną grę prezydenta



Michał Wawrykiewicz

Autor jest adwokatem, posłem KO do Parlamentu Europejskiego, współtwórcą inicjatywy Wolne Sądy

Prezydent postanowił przydać sobie kolejnych kompetencji, dokonał więc selekcji i w konsekwencji zaprosił do złożenia ślubowania jedynie dwójkę spośród szóstki sędziów TK wybranych niedawno przez Sejm. Karol Nawrocki tym samym, wraz ze swoim otoczeniem, wspomagany politycznym skrzydłem PiS w Alei Szucha, kontynuuje grę mającą za cel utrzymanie przez obóz pisowski władzy nad Trybunałem Konstytucyjnym. To jest tak czytelne, widoczne z paru kilometrów, że chyba nikt rozsądny nie ma wątpliwości i nie oczekuje po nim niczego, co wypełniałoby na tej płaszczyźnie tradycyjne zadanie głowy państwa. A tym zadaniem powinno być jak najszybsze zorganizowanie ceremonii odebrania ślubowania od wszystkich wspomnianych sędziów.

Warto więc przypomnieć, że ani Konstytucja (art. 194), ani ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (art. 4 i 5), nie przewidują żadnej ustrojowej roli głowy państwa w procesie powołania sędziów TK. Jedyłą i wyłączną kompetencję w tym zakresie posiada Sejm RP. Konstytucja stanowi bowiem literalnie, że „Trybunał Konstytucyjny składa się z 15 sędziów, wybieranych indywidualnie przez Sejm (...)”. Próżno tam szukać uprawnień najwyższego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej.

Ślubowanie, o które teraz cała stawka się rozgrywa, składane „wobec Prezydenta” (a nie przed Prezydentem lub w jego obecności), jest czynnością ceremonialną nadającą powagi ustrojowej temu ważnemu powołaniu na ważny urząd sędziowski, ale przede wszystkim jest oświadczeniem samego sędziego wybranego przez Sejm (sędziego, a nie kandydata na sędziego – zwracam uwagę na brzmienie art. 4 ustawy o statusie sędziów TK – „osoba wybrana na stanowisko sędziego składa ślubowanie”) o zobowiązaniu do pełnienia zaszczytnej funkcji i wyrażeniu zgody na objęcie urzędu, czyli nawiązanie stosunku służbowego (można sobie wyobrazić teoretyczną sytuację, w której sędzia wybrany przez Sejm nie chce pełnić tej funkcji lub po wyborze zmienił zdanie).

Dlatego odmowa złożenia ślubowania jest równoznaczna ze zrzeczeniem się stanowiska sędziego Trybunału (art. 5 ustawy). Ta czynność formalna musi się zatem dopełnić. Pytanie tylko w jaki sposób, w szczególności w sytuacji, gdy głowa państwa utrudnia owo nawiązanie stosunku służbowego. Ukształtowana tradycja ustrojowa stanowiła, że odbywa się to uroczystie w pałacu prezyden-



FOT. ŁUKASZ BŁASIKIEWICZ / KPRM

Naszą racją stanu jest niezważanie na te polityczne gry i pokazanie skuteczności państwa. Wszyscy sędziowie wybrani przez Sejm złożą więc ślubowanie wobec Prezydenta RP, w jego obecności lub bez niej, w pałacu lub innym budynku

kim. Że jest podniosłe, są gratulacje, kwiaty, okolicznościowe przemówienie. Tyle, że z tej sympatycznej tradycji nie można wywodzić skutków prawnych, a przede wszystkim konstruować jakichś pozakonstytucyjnych uprawnień prezydenta, czy też „prerogatyw” – jak zagalopował się niedawno pan Świączkowski.

W konstytucyjnym i ustawowym konstrukcie Trybunału oraz procesie wyłaniania jego sędziów brak jest miejsca na jakąkolwiek kontrolę ze strony prezydenta prawidłowości wyboru dokonanego przez Sejm, ocenę spełnienia przez sędziego TK przesłanek merytorycznych, etycznych lub jakichkolwiek innych, brak jest uprawnień do odmowy przyjęcia ślubowania, przeciągania tej czynności w czasie, wybierania sobie „kto mi się podoba a kto nie” etc. Wyłączną kompetencję do wyboru sędziów ma Sejm RP. Nikt inny. I nic tego zmienić nie może (chyba, że nowelizacja Konstytucji).

Trwająca gra Karola Nawrockiego w duecie z Bogdanem Świączkowskim i usłużnymi posłami PiS (którzy zaskarżyli nawet swoją własną ustawę z 2016 roku, na podstawie której wybrali do TK zarówno wspomnia-

nego zastępcę Zbigniewa Ziobry, ale także prokuratora stanu wojennego, posłankę PiS, jak i wszystkich pozostałych którzy tam są, w tym dublerów), ponaddwutygodniowa zwłoka w zaproszeniu sędziów do pałacu, wybór jedynie dwójki sędziów, od których łaskaw będzie odebrać oświadczenie o złożeniu ślubowania, to wszystko jest przeciąganiem liny – batalia o utrzymanie kontroli nad tym nadal politycznym teatrem, który służył PiS-owi i obu prezydentom przez ponad 10 lat w pierwszej kolejności jako maszyna do przyklepywania niekonstytucyjnych, bezprawnych działań.

Służył też do swoistego odszczekiwania się Europie niby to naszą suwerennością, co miało uzasadniać łamanie podstawowych zasad oraz wartości konstytucyjnych, unijnych i konwencyjnych (której to suwerenności nikt przecież nam nie zabierał, Europa domagała się jedynie poszanowania umów międzynarodowych, które Polska zawarła – traktatów unijnych i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka).

Służył w końcu do tworzenia w istocie opresyjnego i ultrakonserwatywnego quasi-prawa (pamiętam „wyrok” aborcyjny, który w konsekwencji doprowadził do tragedii wielu kobiet). Dlatego ekipa PiS, która doszczętnie zniszczyła systemowy konstrukt państwa i spłądowała skarb, a także prezydent, który jej sprzyja, tak zawzięcie walczą wspólnie z Bogdanem Świączkowskim (wadliwe powołaniem na prezesa Trybunału Konstytucyjnego) o kontrolę nad TK.

Nie dajmy się nabrać na te bajki o prerogatywie czy uprawnieniu prezydenta do wstrzymania objęcia funkcji, do dokonywania selekcji itd. To jest wyłącznie pozakonstytucyj-

na gra polityczna. Prezydent wczoraj zawistował i oczekuje, że nikt nie położy mocniejszej karty.

Tymczasem naszą racją stanu jest niezważanie na te polityczne gry i pokazanie skuteczności państwa także na tym poziomie. Konstrukt ustrojowy musi działać jak dobrze naoliwiona maszyna, musi podążać konstytucyjną ścieżką naprzód. Wszyscy sędziowie wybrani przez Sejm złożą więc ślubowanie wobec Prezydenta RP, w jego obecności lub bez niej, w pałacu lub innym budynku.

Kancelaria prezydenta dostanie na pewno rotę ślubowania należyście przez wszystkich sześciu sędziów podpisaną. I obejmą oni swoje urzędy, służąc Rzeczypospolitej swoją wiedzą, mądrością i doświadczeniem w tej niezwykle trudnej misji przywracania wiarygodności, autorytetu, powagi i niezależności sądu konstytucyjnego, którego obywatele i obywatelki RP nie mają od ponad dekady. ●



Wyborcza to Wy.
Piszcie:
listy@wyborcza.pl

Komentarze na Wyborcza.pl/WyborczatoWy Jak rozumieć postępowanie prezydenta



Prof. Marcin Matczak

• Karol Nawrocki uzurpuje sobie prawo do oceny, kto będzie, a kto nie będzie orzekł jako sędzią Trybunału Konstytucyjnego. To łamanie Konstytucji i powód do postawienia go przed Trybunałem Stanu.



Stanisław Zabłocki

sędzia Sądu Najwyższego
w stanie spoczynku

• Jest granica, po przekroczeniu której działanie wbrew przepisom lub z ich obejściem jest działaniem nie tylko przeciwko prawu, ale przeciwko państwu, którego to prawo jest fundamentem.

Jak przywrócić w Polsce praworządność Dlaczego kandyduję do KRS?

Zróbmy co w naszej mocy, by przywrócić standardy w Krajowej Radzie Sądownictwa i zapewnić obywatelom prawidłowo powołanych sędziów. Czy to się uda, zależy m.in. od aktywności środowiska sędziowskiego w wyborach 20 kwietnia – podkreśla sędzia Monika Frąckowiak, prezeska Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu. Podobnie jak wielu innych kandyduje do KRS ze wspólnej listy popieranej m.in. przez sędziowskie sto-



FOT. KRZYSZTOF ӨWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

warzyszenia: Iustitię, Themis, OSSSA i Stowarzyszenie Sędziów Rodzinnych w Polsce. Na **Wyborcza.pl/WyborczatoWy** znajdziesz jej tekst, jak rów-

nież sędziego Sądu Najwyższego, Dariusza Zawistowskiego oraz sędziego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, Jarosława Łuczaja. ●

Wykorzystanie sztucznej inteligencji

GŁOŚNA
POWIEŚĆ
WYCOFANA
Z KSIĘGARNI

Popularny horror znika z półek w Wielkiej Brytanii, w USA się nie ukáže. Ale wydawcy nie mają dobrych sposobów, by powstrzymać autorów przed używaniem AI. I niekoniecznie chcą to robić.

Alexandra Alter

Spekulacje, że głośny horror „Shy Girl” powstał przy użyciu sztucznej inteligencji, narastały od miesięcy.

Książka ukazała się w lutym 2025 r. nakładem autorki. Opowiada o zdesperowanej młodej kobiecie, którą poznany w sieci mężczyzna porwuje i więzi w domu jako niewolnicę i zabawkę. Powieść szybko zdobyła popularność wśród fanów horroru. Wydawnictwo Hachette, które opublikowało ją jesienią w Wielkiej Brytanii i na wiosnę planowało edycję amerykańską, reklamowało ją jako „bezpardonowy, chwytający za gardło horror o zemście”.

Na początku tego roku Max Spero, założyciel i szef firmy Pangram, która zajmuje się wykrywaniem wykorzystania AI w twórczości, postanowił przeskanować cały tekst „Shy Girl”. Analiza wykazała, że w 78 proc. został on wygenerowany przez sztuczną inteligencję. W styczniu Spero opublikował wyniki analizy na platformie społecznościowej X. – Jestem przekonany, że AI napisała większą część tej książki, a przynajmniej była intensywnie wykorzystywana podczas pisania – twierdzi.

AUTORKA MILCZY,
W INTERNECIE WRZE

„New York Times” również przebadal kilka fragmentów powieści za pomocą różnych narzędzi do wykrywania użycia AI i odkrył w tekście wzorce typowe

dla sztucznej inteligencji – luki logiczne, nadmiar nasyconych emocjonalnie przymiotników i wyjątkowo częste stosowanie „reguły trzech”.

Od premiery „Shy Girl” w Wielkiej Brytanii przybywało czytelników oskarżających pisarkę o korzystanie z AI. Powoływali się na bezsensowne metafory i dziwne, powtarzalne sformułowania. Chociaż głosów było coraz więcej, oficyna Hachette długo milczała. W odpowiedzi na pytania „NYT” wydawnictwo poinformowało, że jego imprint Orbit zarzucił plany wydania „Shy Girl” w USA, a wersja brytyjska zostanie wycofana z rynku.

Mia Ballard, autorka „Shy Girl”, która – według opublikowanego przez nią biogramu – mieszka w Północnej Kalifornii i pisze poezję, prawie w ogóle nie udziela się na platformach społecznościowych i nie odniosła się do oskarżeń o wykorzystywanie AI. W emailu przysłanym „New York Timesowi” zaprzeczyła, by pisała „Shy Girl” przy użyciu takich narzędzi. Stwierdziła jednak, że korzystała z nich przyjaciółka, którą wynajęła do zredagowania książki przed jej samodzielną publikacją.

– Decyzję o wycofaniu tytułu podjęto po długiej i gruntownej analizie – mówi rzeczniczka Hachette. Dodaje, że firma ceni ludzką kreatywność, w związku z czym wymaga od autorów oświadczenia, że samodzielnie stworzyli przesłany do wydawnictwa tekst, a także wprost pyta ich o korzystanie z AI.

„ZDANI NA ŁASKĘ
AUTORA”

„Shy Girl” jest pierwszą powieścią wydaną przez poważne wydawnictwo, którą

wycofano wskutek udowodnionego wykorzystania AI. To sygnał, że teksty generowane przez sztuczną inteligencję przestały być wyłącznie domeną zalewającego Amazon taniego self-publishingu i przenikają do prozy wydawanej tradycyjnymi metodami.

Fakt, że powieść „Shy Girl” przeszła wszystkie etapy prac wydawniczych i została opublikowana w Wielkiej Brytanii, zanim wydawca gruntownie zbadał zarzuty o użycie AI, jest zdumiewający i świadczy o tym, że świat literacki jest nieprzygotowany na konfrontację z coraz bardziej powszechną technologią. Zwiastuje także nową erę niepewności. Zarówno redaktorzy, jak i czytelnicy coraz częściej zastanawiają się, czy czytana przez nich prozę napisał człowiek, czy maszyna.

Tylko nieliczni wydawcy i redaktorzy są skłonni otwarcie rozmawiać o tym, jak radzą sobie z AI. Stosowanie sztucznej inteligencji w literaturze budzi kontrowersje i jest problematyczne pod względem etycznym. Niektórzy szefowie wydawnictw obawiają się jednak, że inwazji AI nie da się powstrzymać, zwłaszcza że technologia ta szybko się doskonali.

– Podobnie wygląda sprawa z plagiatami. Jesteśmy zdani na łaskę autora – mówi Morgan Entrekin z wydawnictwa Grove Atlantic. – Pozostaje nam zaufać partnerom.

Obecnie AI czyni największe szkody w segmencie self-publishingu. Zdaniem autorów, jest on zalewany wygenerowanymi przez sztuczną inteligencję badziewiami. Ale część branży wydawniczej uważa, że to tylko kwestia czasu, nim coraz więcej książek pisanych za pomocą AI zacznie przechodzić przez sito redakcyjne dużych oficyn. Coraz więcej osób

korzysta z tej technologii – a jednocześnie coraz więcej tradycyjnych wydawnictw szuka książek opublikowanych własnym sumptem, by wydać je u siebie.

– To nie jest nieuchronna przyszłość, to już się dzieje – mówi Thad McIlroy, konsultant branży wydawniczej, który naciska na wydawców, by wprowadzili jasne zasady dotyczących wykorzystywania AI.

STYL CHATBOTÓW

Kiedy McIlroy dowiedział się o zarzutach dotyczących „Shy Girl” od jednego z pracowników Pangramu, kupił egzemplarz książki i zamówił w tej firmie analizę. Przepuścił tekst także przez dwa inne programy do wykrywania treści generowanych przez AI: GPT Zero i Originality.ai.

Wszystkie trzy wykazały, że tekst został w większym lub mniejszym stopniu wygenerowany przez sztuczną inteligencję. Pangram wskazał przy tym konkretne frazy – na przykład „pauza wbija się we mnie jak nóż, ostra i nieustępliwa” albo „przyciskam telefon do ust, ekran jest chłodny i niewzruszony” – jako specyficzne dla stylu chatbotów.

Trudno dziś oszacować, jak duża część publikowanych tekstów powstaje przy udziale AI, ale dostępne dane sugerują, że technologia ta doprowadziła do wyraźnego wzrostu liczby publikowanych książek. Z danych firmy Bowker, która bada rynek wydawniczy, wynika, że w 2025 r. w self-publishingu ukazało się ponad 3,5 mln tytułów, w porównaniu z 2,5 mln rok wcześniej. Tradycyjne wydawnictwa wydały w tym samym czasie ponad 642 tys. książek.

FOT. PESHKOV/SHUTTERSTOCK

Tuhin Chakrabarty, profesor informatyki na Uniwersytecie Stony Brook, wykorzystał Pangram do analizy ponad 14 tys. dostępnych na Amazonie powieści wydanych własny sumptem. Program wykazał, że prawie 20 proc. spośród nich zostało w znacznym stopniu napisanych przez sztuczną inteligencję.

Analizując losową próbę powieści wydanych w latach 2024-2025, Chakrabarty odnotował przyrost liczby takich pozycji na poziomie 41 proc.

Zdarza się, że programy wykrywające stosowanie AI błędnie przypisują użycie tej technologii tekstom stworzonym przez ludzi. Chakrabarty jest jednak przekonany, że Pangram dobrze rozpoznaje język chatbotów. Program został zaprojektowany tak, by wykrywał wzorce lingwistyczne powszechnie stosowane przez modele językowe takie jak ChatGPT czy Gemini.

Max Spero twierdzi, że fałszywe alarmy zdarzają się mniej więcej raz na 10 tys. przypadków. Program potrafi także wychwycić przypadki, kiedy człowiek próbuje zredagować tekst wygenerowany przez AI.

Z pomocą Pangrama Chakrabarty stworzył listę wydanych w self-publishingu tytułów, które w dużej mierze wytworzyła sztuczna inteligencja. Następnie na podstawie liczby i średniej wysokości ocen w serwisie Goodreads wybrał te, które przykuły szczególną uwagę czytelników.

Mającą 4840 ocen i średnią 3,5 gwiazdki „Shy Girl” znalazła się wśród najwyższej notowanych, mimo że pierwszy z recenzentów dał książce jedną gwiazdkę i napisał „Jestem prawie pewny, że napisał to ChatGPT”.

Pisarka Olivie Blake, autorka blurba chwającego „Shy Girl”, napisała nam, że „informacje o wykorzystaniu AI są naprawdę rozczerwające” i zapewniła, że jej zdaniem dla sztucznej inteligencji „nie ma miejsca w sztuce”. Wyjaśniła, że książkę czytała „w dobrej wierze” i była „przekonana, że napisał ją człowiek”. „Uznałam ją za autentycznie śmiałą, kreatywną i wybitnie przerażającą” – oceniła.

„Warto jednak dodać, że Mia Ballard jako osoba czarna i kobieta znajduje się w szczególnie trudnym położeniu w przemyśle wydawniczym, dlatego nie

zamierzam wyciągać żadnych pochopnych wniosków” – zaznaczyła Blake.

WYDAWNICTWA PRZECIW, A NAWET ZA

Wielu wydawców nie zabrania wprost autorom korzystania z AI. Umowy opierają się na opracowanych przed laty formułach prawnych, według których dzieło ma być „oryginalne”. Wielu przedstawicieli branży rozumie to jako zakaz stosowania AI przy tworzeniu tekstu lub obrazu.

Wydawcy obawiają się wygenerowanych treści także dlatego, że nie chroni ich prawo autorskie. Ale AI jest szeroko wykorzystywane na różnych etapach procesu pisarskiego, choćby podczas researchu lub planowania tekstu. Trudno określić, które z tych zastosowań należy uznać za nieuprawnione. Wiele osób w branży jest zdania, że wydawcy nie robią dość, by ukrócić praktyki oszustów – ale też pisarzy, którzy wierzą, że korzystając z AI, nie łamią żadnych zasad.

Większość wydawnictw nie chce zresztą całkiem zakazywać autorom korzystania ze sztucznej inteligencji. Rozumieją, że autorzy używają AI na różne inne sposoby poza pisaniem. Menedżerom pracującym w wydawnictwach zależy na tym, by ich podwładni znali się na tej technologii i potrafili korzystać z niej przy tworzeniu tekstów reklamowych, nagrywaniu audiobooków czy tłumaczeniu.

Fakt, że firmy wydawnicze generalnie nie zakazują korzystania z AI, sprawa jednak, że dyskusja na temat dopuszczalności konkretnych praktyk staje się szczególnie trudna. Czy powieściopisarka może użyć sztucznej inteligencji do wymyślenia nieoczekiwanego zwrotu akcji, stworzenia alternatywnego zakończenia lub wyszlifowania wstępnej wersji tekstu i wciąż obstawać przy oryginalności swojego książki? W którym momencie taki tekst przestaje być dziełem człowieka?

Fala oskarżeń o wykorzystywanie AI przez pisarzy stawia wydawców w trudnej sytuacji. Wiele osób wciąż uważa tradycyjne domy wydawnicze za ostatnie bastiony oryginalnej prozy, którą

wybierają i czelują wybredni redaktorzy. Skoro AI potrafi generować absorbujące powieści, a czytelnicy i redaktorzy nie potrafią rozpoznać ich maszynowego pochodzenia, status wydawców jako arbitrów literackiego smaku staje się niepewny.

– To prawdziwy problem i potrzebujemy jakichś regulacji – mówi Mary Rasenberger, prezeska fundacji Authors Guild, która złożyła pozew zbiorowy w imieniu autorów przeciw firmom OpenAI i Microsoft, twierdząc, że ChatGPT był nielegalnie trenowany na tekstach objętych prawem autorskim. („New York Times” pozwał OpenAI, twórcę ChataGPT, oraz jego partnerską firmę Microsoft za naruszenia praw autorskich, którymi chroniona jest treść wiadomości prasowych. Obie firmy nie uznały zasadności pozwu).

– Niektórzy wydawcy i autorzy sądzą, że AI na obecnym poziomie nie stanowi dla nich konkurencji, ale moim zdaniem się mylą, bo możliwości nowych modeli językowych rosną – dodaje Rasenberger.

FORMA OSZUSTWA

Temat wywołuje gorące spory w środowisku autorów i czytelników. Niektórzy uważają to za formę oszustwa, zwłaszcza jeśli czytelnicy nie zostaną poinformowani, że tekst zawiera ustępy wygenerowane przez chatbota. Inni sądzą, że to rodzaj kradzieży: wiele modeli AI wytrenowano na napisanych przez ludzi dziełach objętych prawem autorskim.

Jeszcze przed wycofaniem z rynku „Shy Girl” w świecie literackim krążyły



Autor: AI

78

PROC.

• W tylu procentach tekst „Shy Girl” został wygenerowany przez AI – wykazała analiza firmy Pangram, która zajmuje się wykrywaniem wykorzystania sztucznej inteligencji w twórczości

pogłoski o wygenerowanych książkach, których premiery wydawnictwa zablokowały w ostatniej chwili.

Redaktor pewnej dużej oficyny, który poprosił o zachowanie anonimowości, spytał autora, z którym pracował, dlaczego niektóre fragmenty jego ostatniej książki są tak nijakie i pozbawione wyrazu. Ten przyznał, że korzystał z AI na etapie szlifowania tekstu.

Inne wydawnictwo dopiero po nabyciu pewnej książki odkryło, że zawiera ona wygenerowany tekst i zrezygnowało z publikacji. Pracownik, który nam o tym opowiedział, nie chciał rozwinąć tematu ani podać nazwiska autora, powołując się na poufność umów wydawniczych.

Nie ma zgody co do tego, jak należy traktować książki powstałe przy niejawnym udziale AI. Niektórzy agenci literacy i redaktorzy uważają, że wydawcy powinni jednoznacznie komunikować swoje stanowisko na ten temat, by rozwiązać wątpliwości autorów i zapobiegać oszustwom ze strony tych, którzy nie mają ochoty przyznawać się to maszynowego pochodzenia tekstu.

Penguin Random House, największy dom wydawniczy w Stanach Zjednoczonych, określił zasady dotyczące dozwolonego wykorzystania AI dla pisarzy i ilustratorów w oparciu o klauzulę zawartą w umowach wydawniczych dotyczące wymogu oryginalności. Przedstawiciele innych dużych wydawnictw, jak HarperCollins, Simon & Schuster oraz Macmillan, nie opracowali jednak żadnych reguł poza wpisaniem do umowy podobnych zapisów. Rzecznik Macmillan dodał, że firma rozpatruje każdy przypadek użycia AI indywidualnie.

Mimo to niektórzy obawiają się, że brak jednoznacznych reguł związanych ze sztuczną inteligencją w połączeniu z napiętnowaniem tej technologii przez środowisko literackie, może skłaniać pisarzy do ukrywania jej użycia.

– Jeśli nie zaczniemy rozmawiać o tej kwestii, ludzie będą wykorzystywać AI niewłaściwie – mówi Pangrama Chakrabarty. – Stygmatyzowanie AI może przynieść więcej szkody niż pożytku. ●

Przekład Dariusz Żukowski

© 2025 The New York Times Company.
Tytuł, lead i śródtytuły od redakcji.

W SOBOTĘ „WYBORCZA” NA WIELKANOC



MUZYKA JANA SEBASTIANA BACHA

Jak bardzo przez 275 lat zmieniła się kultura, w której żyjemy? I jak jednocześnie nie zmienił się człowiek?

NATALIA DE BARBARO

Wierzę w Boga w tym sensie, że wierzę w miłość i w to, że to jest siła, która najmocniej organizuje świat

Stół, przy którym siedzi Polska z Polską

Piotr Cieśliński

W ośrodku badań jądrowych CERN pod Genewą naukowcy po raz pierwszy w historii przetransportowali antymaterię poza stanowisko badawcze. Zgromadzili 92 antyprotony w przenośnej kriogenicznej pułapce Penninga, czyli rodzaju elektromagnetycznej „butelki”, w której naładowane cząstki mogą pozostawać zawieszone bez kontaktu ze zwykłą materią. Potem odłączyli urządzenie od aparatury, załadowali je na ciężarówkę i przewieźli przez główny teren laboratorium. Antyprotony przetrwały podróż.

Antyprotony to odpowiedniki protonów – składników jąder atomowych – w świecie antymaterii.

Ten transport to technologiczny przełom, który może pomóc wyjaśnić, dlaczego we Wszechświecie istnieje w ogóle materia, natomiast antymaterii praktycznie nie widać.

Zrealizowano go w ramach eksperymentu BASE (Baryon Antibaryon Symmetry Experiment), który ma na celu sprawdzanie różnic między cząstkami materii i antymaterii.

JAK UDAŁO SIĘ W CERN UJARZMIĆ ANTYMATERIĘ

Dokonanie brzmi niepozornie, bo 92 cząstki antymaterii to ilość mikroskopijna. Ale właśnie w tym tkwi sens osiągnięcia. Antymateria jest piekielnie trudna do ujarzmienia: jej cząstki mają taką samą masę jak zwykła materia, lecz przeciwny ładunek elektryczny i także przeciwnie zachowują się w polach magnetycznych. Kiedy spotykają zwykłą materię, obie strony ulegają anihilacji, czyli znikają, gwałtownie uwalniając energię w postaci promieniowania.

Dlatego antymaterii nie da się po prostu wsypać do pojemnika. Trzeba ją utrzymywać w próżni, w polach elektrycznych i magnetycznych, z dala od każdej ścianki i każdego atomu powietrza.

Właśnie to przez lata odróżniało rzeczywistość od prozy Browna. Gdy „Anioły i demony” ukazały się w 2000 r., w CERN potrafiło już tworzyć antywodór (najmniejsze atomy antymaterii), ale nie dało się go przechowywać. Antyatomy pędziły niemal z prędkością światła, rozbijając się o ścianki aparatury i natychmiast anihilowały. O transporcie nie było mowy.

Żeby antymaterię zatrzymać, trzeba było ją najpierw mocno schłodzić, a potem uwięzić w pułapce pola magnetycznego. Naukowcy z CERN stopniowo uczyli się wytwarzać, schładzać, chwycić i przechowywać antymaterię.

TO JESZCZE NIE FIOŁKA Z THRILLERA

Pułapka użyta przez zespół BASE nie jest jeszcze kieszonkową fiolką rodem z kina. To ważące około tony urządzenie wyposażone w nadprzewodzący magnes, chłodzenie ciekłym helem, zapas zasilania i komorę próżniową. Wszystko po to, by antyprotony utrzymać zawieszone w stabilnym polu magnetycznym i elektrycznym, schłodzone do bardzo niskiej energii i w całkowitej próżni, aby nie dopuścić do zderzenia z jakąkolwiek zwykłą materią.

Całość jest jednak na tyle zwarta, że przechodzi przez zwykłe laboratoryjne drzwi i mieści się na ciężarówce.

Można by pomyśleć, że to szaleństwo budować tonową maszynę do przewo-

Przełomowy eksperyment w CERN

ANTYMATERIA WYRUSZYŁA W DROGĘ

W „Aniołach i demonach” Dana Browna z CERN znika pojemnik z antymaterią, który ma posłużyć do wysadzenia Watykanu. Ćwierć wieku temu była to czysta fantazja. Dziś już nie taka wielka – bo fizycy właśnie pokazali, że antymaterię da się przewieźć i utrzymać także poza laboratorium.



• **Tonową pułapkę BASE-STEP ostrożnie załadowano do ciężarówki, przystosowanej do przewozu aparatury utrzymującej antyprotony w próżni, niskiej temperaturze i stabilnym polu magnetycznym** FOT. MATERIAŁY CERN

żenia 92 cząstek (naukowcy twierdzą, że aparatura umożliwi przechowywanie i transport do tysiąca cząstek antymaterii). Zwłaszcza że ten transport nie ma nic wspólnego z marzeniami o „zastosowaniach użytkowych”. Ale tu chodzi o pomiary. Zespół BASE z coraz większą precyzją porównuje własności antyprotonów i protonów.

To może pomóc odpowiedzieć na jedno z największych pytań współczesnej fizyki. Z obecnej teorii wynika, że Wielki Wybuch powinien był wytworzyć tyle samo

Antymaterii nie da się po prostu wsypać do pojemnika. Trzeba ją utrzymywać w próżni, w polach elektrycznych i magnetycznych, z dala od każdej ścianki i każdego atomu powietrza

materii co antymaterii, więc dlaczego dzisiaj istnieje niemal wyłącznie materia?

Problem w tym, że „fabryka antymaterii” w CERN, jedyne miejsce na świecie, gdzie antyprotony są produkowane, przechowywane i badane, nie jest odpowiednim miejscem dla takich czułych pomiarów. Aparatura i maszyny generują tam minimalne fluktuacje pola magnetycznego, rzędu miliardowej części tesli. To około 20 tys. razy mniej niż ziemskie pole magnetyczne, czyli praktycznie niewykrywalne wahania pola, ale dla eksperymentu BASE to już za dużo.

Fizycy chcieliby przeprowadzać badania antymaterii w spokojniejszym i łatwiejszym do kontrolowania środowisku.

Muszą więc wyprowadzić antymaterię z budynku, gdzie jest produkowana.

GDZIE CHCĄ PRZEWIEŹĆ ANTYMATERIĘ?

Docelowym miejscem transportu ma być Uniwersytet Heinricha Heinego w Düsseldorfie. Zespół BASE dysponuje tam własnym laboratorium precyzyjnych pomiarów. Taka podróż z CERN do Düsseldorfu trwałaby co najmniej osiem godzin, więc kolejnym wyzwaniem będzie utrzymanie pułapki w temperaturze poniżej 8,2 kelwina przez całą drogę.

Literacka wizja Browna wciąż pozostaje fantastyką. Ilości antymaterii produkowane i przechowywane w CERN są nadal śladowe.



Literacka wizja Browna wciąż pozostaje fantastyką. Ilości antymaterii produkowane i przechowywane w CERN są nadal śladowe. Złapane porcje antymaterii są zbyt małe, aby skrzywdzić komara, a co dopiero wysadzić Watykan

Złapane porcje antymaterii są zbyt małe, aby skrzywdzić komara, a co dopiero wysadzić Watykan.

Zgromadzenie pół grama antymaterii, które miałoby energię porównywalną z bombą zrzuconą na Hiroszimę, pozostaje wciąż poza zasięgiem ludzi. Nawet gdyby aparatura w CERN działała nieprzerwanie przez tysiące lat.

Teoretycznie antymateria mogłaby służyć jako niezły magazyn energii niczym akumulator lub bateria, bo za pomocą anihilacji zamieniamy całą jej masę w promieniowanie. Kłopot w tym, że znany proces jej produkcji jest bardzo nieefektywny – pochłania znacznie więcej energii, niż można uzyskać w zamian. CERN płaci ogromne rachunki za prąd.

Na razie więc nie ma mowy o praktycznych zastosowaniach. Ale wykluczyć się już nie da. To, co w 2000 r. było stuprocentową fikcją, dziś przestało być absurdalne w sensie technicznym. ●

Choroba niedokrwienna serca przez złą dietę

Jesz białe pieczywo i unikasz owoców?

To obecnie pierwszy zabójca na świecie. Co roku choroba niedokrwienna serca zabija blisko dziewięć milionów ludzi. Naukowcy wyliczają, co trzeba jeść, a czego unikać, żeby nie zachorować.

Tomasz Ulanowski

Jak wylicza Światowa Organizacja Zdrowia, owe dziewięć milionów to 13 proc. wszystkich rocznych zgonów na całym świecie. Inaczej: choroba niedokrwienna serca pochłania niemal połowę ofiar śmiertelnych wszystkich chorób układu sercowo-naczyniowego (krążenia).

Dlaczego? Niewystarczający dopływ krwi do mięśnia sercowego powoduje jego niedotlenienie i może doprowadzić do niewydolności oraz zawału.

CHOROBA NIEDOKRWIENNA SERCA W WYNIKU MIAŻDŻYCY

Wszystkie choroby układu krążenia są w znacznej mierze możliwe do uniknięcia. Biorą się bowiem z losowego dziedzictwa genetycznego, ale ze stylu życia (stąd zalicza się je do chorób cywilizacyjnych, związanych z tzw. zachodnim, czyli siedzącym trybem życia). Wpływają na nie przede wszystkim brak ruchu, niezdrowe używki, stres, niedosypianie i zła dieta.

Za prawie wszystkie przypadki choroby niedokrwiennej serca odpowiada miażdżycą tętnic zasilających serce (wieńcowych).

W najnowszym wydaniu pisma „Nature Medicine” międzynarodowy zespół naukowców (w tym z Polski) szacuje wpływ diety na jej rozwój.



• Chleb pełnoziarnisty jest zdrowszy od białego

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jak piszą uczeni, wywołana złą dietą choroba niedokrwienna serca zabija trochę ponad cztery miliony ludzi rocznie. Reszta przypadków jest wywołana innymi czynnikami związanymi głównie ze stylem życia. To wynik analizy danych zdrowotnych pochodzących z lat 1990-2023 z blisko 200 państw na całym świecie.

Autorzy publikacji przyjrzeni się też dokładniej wyborom żywieniowym ofiar choroby. Wyliczają cztery składniki diety najczęściej związane z zachorowaniem i śmiercią:

- niską zawartość orzechów i nasion,
- małe spożycie pełnoziarnistych wyrobów zbożowych, w tym razowego pieczywa,
- małą ilość owoców,
- duże spożycie soli.

Inne to m.in.: niskie spożycie warzyw i roślin strączkowych oraz wielonasyconych kwasów tłuszczowych omega-3 i omega-6, a wysokie czerwonego i przemysłowo przetworzonego mięsa, tłuszczów trans (utwar-

dzonych roślinnych) oraz słodzonych napojów.

BŁĘDY ŻYWIENIOWE KRAJÓW ROZWIJAJĄCYCH SIĘ

Analiza pokazała też, że w badanym okresie zagrożenie chorobą niedokrwienną serca i zgonem z jej powodu wzrosło w Afryce Subsaharyjskiej. Mieszkańcy krajów biednych, tzw. rozwijających się, popełniają więc błędy żywieniowe i inne związane ze stylem życia, które wcześniej zaczęli popełniać mieszkańcy tzw. krajów rozwiniętych.

Co ciekawe, w tym samym okresie liczba zachorowań i zgonów zmalała w krajach uprzemysłowionych – w tym w Polsce.

Niestety, według danych Narodowego Funduszu Zdrowia w naszym kraju choroba niedokrwienna serca dotyka 2,18 mln ludzi, czyli niemal 6 proc. całej populacji (jest to odsetek wyższy od średniej w Unii Europejskiej). Odpowiada za 10 proc. wszystkich zgonów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34428200

Syndyk masy upadłości w ramach postępowania upadłościowego prowadzonego na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, z dnia 27 sierpnia 2024 o ogłoszeniu upadłości Wojdyła Nieruchomości Sp. z o.o. z siedzibą w Rabce Zdroju, KRS 0000306031, NIP 7352729560, sygn. akt KR1S/GUp/100/2024 sprzeda za wolnej ręki nieruchomości gruntowe położone na terenie Osiedla Parkowa przy ul. Parkowej w Wilkszynie, gmina Miękinia, powiat średzki, województwo dolnośląskie, stanowiące składnik majątku upadłej Spółki:

- prawo własności nieruchomości gruntowej obejmującej działkę nr 70/119 o powierzchni 0,0815 ha, opisaną KW nr: WR1S/00049815/8 – **108 000,00 zł netto**
- prawo własności nieruchomości gruntowej obejmującej działkę nr 70/121 o powierzchni 0,1273 ha, opisaną KW nr: WR1S/00046248/1 – **166 500,00 zł netto**
- udział w wysokości 12/60 części w prawie własności obejmującej działkę nr 70/94 o powierzchni 0,0005 ha oraz 70/96 o powierzchni 0,1088 ha, opisane KW nr: WR1S/00054551/7 – **86 400,00 zł netto.**

Łącznie 360 900,00 zł netto.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży i jego wycena zawarte są w operacie szacunkowym, który znajduje się do wglądu w kancelarii syndyka przy ul. Goldhammera 10/4 w Tarnowie (tel.: 606876456, adres email: konkursofertsjz@op.pl.)

Wymienione składniki będą sprzedawane przez Syndyka za najwyższą oferowaną cenę, jednak nie niższą niż kwota poszczególnych działek i udziału lub łącznie nie mniej niż 360 900,000 zł netto. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty w języku polskim, w terminie do dnia 20 kwietnia 2026 r. do godziny 14.00, w kancelarii notarialnej Marcina Rzończy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów i wpłacenie w tym terminie wadium w wysokości 10% ceny netto przedmiotu zainteresowania na konto funduszy masy upadłości. Szczegółowy regulamin konkursu ofert znajduje się w kancelarii syndyka.

Oferty można też przestać listem poleconym na adres kancelarii notarialnej z tym, że o ważności dotrzymania terminu złożenia oferty decyduje data wpływu oferty do kancelarii, a nie data jej nadania.

O ważności wpłaty wadium decyduje data uznania konta funduszy masy upadłości.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 22 kwietnia 2026 r. o godz. 10.00 w kancelarii notarialnej Marcina Rzończy przy ul. Dąbrowskiego 8, 33-100 Tarnów.

Syndyk zastrzega sobie prawo do odstąpienia od konkursu ofert lub unieważnienia konkursu ofert bez podawania przyczyn na każdym etapie postępowania, tj. do momentu podpisania umowy przeniesienia własności przedmiotu konkursu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34427406



BK-GN.6840.35.2025

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Działając na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami

Burmistrz Miasta Czeladź

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czeladź

- Do sprzedaży przeznaczają się zabudowaną nieruchomość gruntową, stanowiącą własność Gminy Czeladź, położoną w Czeladzi przy ulicy Waryńskiego 8A, oznaczoną numerem działki **622/5 obręb Czeladź** (dawny nr 73/4 arkusz mapy 6) **o powierzchni 0,0836 ha**, zapisaną w księdze wieczystej numer KA1B/00009624/6. Symbol użytku z ewidencji gruntów BI. Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „**28U**” - tereny zabudowy usługowej - zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Czeladzi numer LV/890/2009 z dnia 30 lipca 2009 r. W dziale III księgi wieczystej Nr KA1B/00009624/6:• ujawnione jest ograniczone prawo rzeczowe – na rzecz Czeladzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego - ZBK Sp. z o.o., Czeladź: „odpłatne, ustanowione na czas oznaczony od dnia 01 sierpnia 2017 roku do dnia 31 lipca 2027 roku, to jest na okres 10 lat, prawo użytkowania nieruchomości objętej niniejszą księgą wieczystą i pobierania z niej pożytków, wyłączając pożytki z gruntu, którego zakres wykonywania ograniczony będzie wyłącznie do dotychczas nie wyodrębnionych lokali znajdujących się w posadowionych na nieruchomości budynkach.” Do aktu notarialnego sprzedaży nieruchomości przedłożone zostanie oświadczenie osób uprawnionych reprezentujących Czeladzkie Towarzystwo Budownictwa Społecznego – ZBK Sp. z o.o., zrzeczenia się ww. ograniczonego prawa rzeczowego i wyrażające zgodę na bezzwrotne przeniesienie do nowo założonej księgi wieczystej) odtądzenie działki gruntu numer 622/5 obręb Czeladź z księgi wieczystej KA1B/00009624/6.
 - ujawnione jest ograniczone prawo rzeczowe - służebność przesyłu dla Polskiej Spółki Gazownictwa Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tarnowie. Nieruchomość będąca przedmiotem zbycia nie jest obciążona innymi, niż wymienione powyżej, ograniczonymi prawami rzeczowymi, prawami zobowiązaniami i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.
- Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.**
- Cena wywoławcza** została określona w wysokości: **850.000,00 złotych netto** (słownie złotych: osiemset pięćdziesiąt tysięcy tysięcy 00/100) Nieruchomość podlega zwolnieniu z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm).
- Kwota wadium** ustalona została w wysokości **170.000,00 złotych** (słownie złotych: sto siedemdziesiąt tysięcy 00/100), płatna do dnia **26 maja 2026 r.** Postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
- Termin i miejsce przetargu:** Urząd Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź, sala konferencyjna I piętro **w dniu 8 czerwca 2026 r. o godzinie 10⁰⁰**
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Czeladź pod adresem www.bip.czeladź.pl oraz wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Czeladź, ul. Katowicka 45, 41-250 Czeladź na II piętrze.
- Informacje dodatkowe dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, Spraw Lokalowych i Nadzoru Urzędu Miasta Czeladź pokój 414 na II p. lub pod numerem telefonu 32 76 37 980.**

„Absurd i kpina z edukacji”

Wuefistka robi dyktanda, bo od miesiący w szkole polonisty brak

– Dzieci, zamiast mieć lekcje polskiego, oglądają bajki w świetlicy. I tak od pięciu miesięcy – denerwują się rodzice uczniów szkoły podstawowej w Łodzi.

Katarzyna Stefańska

– To sytuacja absolutnie nieakceptowalna i kpina z prawa dzieci do edukacji – oburzają się rodzice uczniów, zgłaszając się do redakcji „Wyborczej”. – Szkoła nic nie robi, kuratorium mówi, że nic nie może zrobić. To już graniczy z absurdem. Może jeśli nagłośnimy tę sytuację, coś się zmieni.

Chodzi o uczniów Szkoły Podstawowej nr 54. Na stronie internetowej placówki można wyczytać, że jej celem jest „harmonijny i wszechstronny rozwój ucznia”, a każde dziecko traktowane jest jako „najważniejsza, niepowtarzalna indywidualność”. Szkoła podkreśla, że zapewnia uczniom bezpieczeństwo, wsparcie i warunki do rozwoju, oferuje zajęcia dodatkowe, nowoczesne pracownie, jest przyjazna dla dzieci z dysleksją, dba o zdrowie.

– Szkoda, że nie zapewnia realizacji podstawy programowej – mówią z przekąsem rodzice. – Dzieci czwartych, piątych i szóstych klas, zamiast polskiego, mają zastępstwa z panią od w-f i plastyki. Albo siedzą na świetlicy i oglądają bajki. Przecież to nie jest byle jaki przedmiot, to język polski.

Zwolnienie z przyczyn zdrowotnych

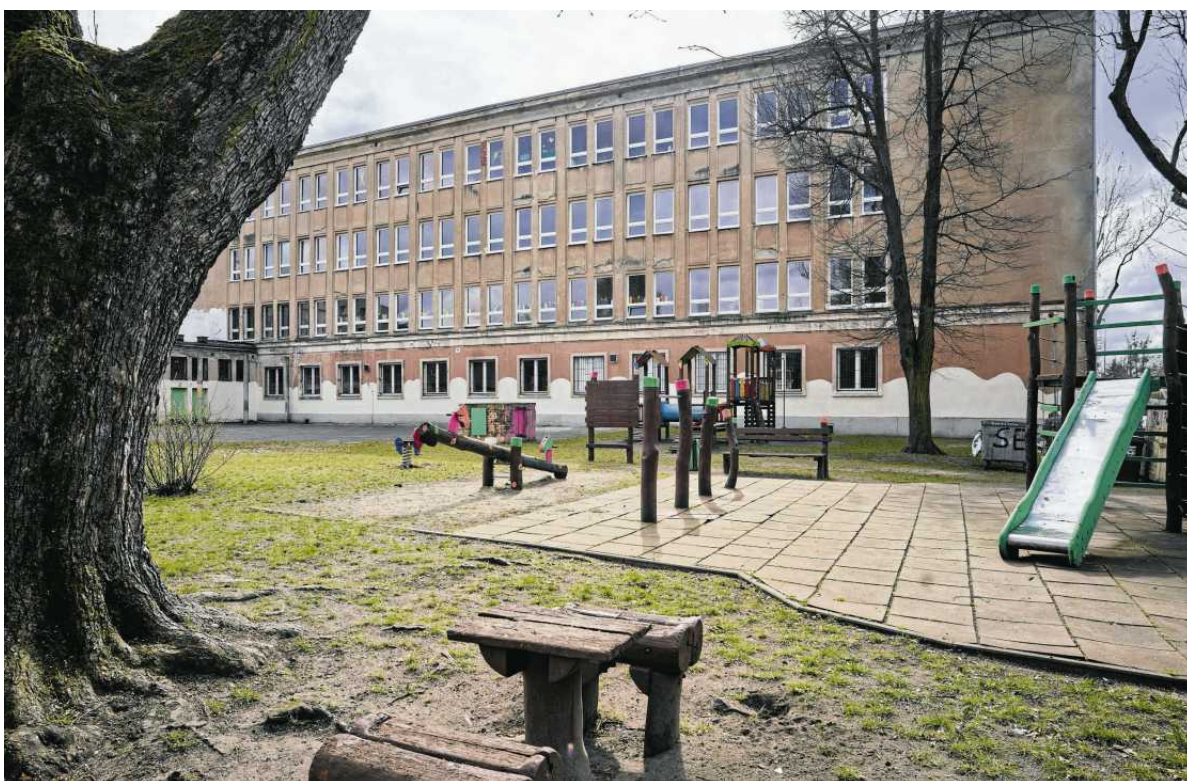
Zaczęło się od rocznego zwolnienia polonistki – z przyczyn zdrowotnych. O tym rodzice i uczniowie dowiedzieli się jeszcze w zeszłym roku szkolnym. Wiedzieli również, że na miejsce nauczycieli przyjdzie ktoś w zastępstwie. Ale i ta osoba po kilku miesiącach poszła na L4.

Początkowo lekcje języka polskiego były zastępowane doraźnymi zajęciami lub odwoływane.

– Dzieci zwalniano wcześniej do domu, czasem wracały już o godzinie 11 – relacjonuje matka jednej z uczennic, obrazując słowa planem zajęć córki. – Już w październiku zdarzały się nieobecności polonistki. Przymknęliśmy oko. Wiedzieliśmy, że jest na zwolnieniu.

W kolejnych tygodniach sytuacja się nie poprawiała. W listopadzie w klasie córki naszej rozmówczyni odwołano trzy lekcje, ale na zastępstwo była druga polonistka. W grudniu lekcje polskiego prowadziły dwie panie ze świetlicy, wuefistka, bibliotekarka. Była tylko jedna godzina z polonistką w ciągu całego miesiąca. W styczniu odbyły się dwie takie lekcje, w lutym jedna, w marcu trzy.

– Zastępstwa wyglądają tak, że nauczycielka wychowania fizycznego robi kilkunastoletnim dzieciom dyktanda z pisowni „rz” i „ż”. To chyba nie



• Szkoła Podstawowa nr 54 w Łodzi FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

*Nauczyciel
przebywający na
zwolnieniu lekarskim
pozostaje w stosunku
pracy, co uniemożliwia
zatrudnienie innej osoby
na stałe w jego miejsce*

ten poziom! A potem jeszcze wystawia oceny, które mogą być podważone – relacjonują rodzice.

Trzeba mieć kwalifikacje

To jedna z kwestii, która najbardziej ich oburza. Twierdzą, że ocenę z języka polskiego wystawić może tylko polonista.

Janusz Brzozowski, łódzki kurator oświaty: – Przepisy prawa oświatowego nie regulują tego, kto ma oceniać. Mowa jest tylko o tym, że na nauczyciel ocenia, bez wchodzenia w szczegóły, czy może to robić osoba wchodząca na zastępstwo doraźne. Jest jedno „ale”. Żeby oceniać ucznia, trzeba mieć kwalifikacje do oceny danego przedmiotu, bo ocenianie zgodnie z przepisami polega na rozpoznawaniu wiedzy i postępów ucznia. Nauczyciel wchodzący na zastępstwo doraźne nie jest w stanie ocenić, czy uczeń robi postępy, musiałby go dobrze znać. Więc nie wyobrażam sobie, żeby nauczyciel nieposiadający kwalifikacji mógł to robić.

Kurator twierdzi, że takie działania może być obciążone ryzykiem złożenia odwołania do dyrekcji szko-

ly. – Można odwołać się od oceny. Nie częstkowej, ale oceny rocznej, na którą przecież bieżące oceny mogą wpłynąć. Uczeń mógłby więc uargumentować, że wystawiła je osoba, która nie posiadała odpowiednich kwalifikacji – tłumaczy.

Rodzice przenoszą uczniów

Rodzice narzekają, że dyrekcja szkoły przez długi czas nie przekazywała im informacji o tym, dlaczego nie ma polskiego, jak długo to potrwa, jakie są rozwiązania.

Skutek? Część rodziców przeniosła dzieci do innych placówek. – W niektórych klasach zostało tylko kilkoro uczniów. Żartujemy, że jest lepiej niż w szkole prywatnej. Tylko że wcale nie jest lepiej – mówi nam jedna z matek.

I dodaje: – To nie powinno wyglądać tak, że rodzice muszą uciekać. Szkoła publiczna ma obowiązek zapewnić edukację.

Pod koniec roku szkolnego zgłosiła sprawę do kuratorium oświaty. – Usłyszałam w słuchawce: „Pani też w tej sprawie?”. Bo inni już dzwonili – opowiada. – Kuratorium obiecało, że przyjrzy się problemowi, ale jednocześnie powiedziano mi wprost, że niewiele mogą zrobić, jeśli brakuje nauczyciela.

Dopiero w połowie stycznia i po interwencji w kuratorium, rodzice otrzymali informacje do dyrektora. Za pośrednictwem dziennika elektronicznego tłumaczył, że nauczycielka przebywa na zwolnieniu, a szkoła „czyni wszelkie starania”, by zapewnić zastępstwa z osobą posiadającą odpowiednie kwalifikacje.

W kolejnej wiadomości dyrektor pisał, że sytuacja jest bardziej złożona: nie było możliwości zatrudnienia nowego nauczyciela na stałe, ponieważ etat pozostawał formalnie obsa-

dzony przez osobę przebywającą na zwolnieniu. „Nauczyciel przebywający na zwolnieniu lekarskim pozostaje w stosunku pracy, co uniemożliwia zatrudnienie innej osoby na stałe w jego miejsce. Szkoła podejmowała działania w celu rozwiązania tej sytuacji, konsultując je z Wydziałem Edukacji oraz Kuratorium Oświaty. Wydział Edukacji oraz Kuratorium Oświaty nie wnoszą zastrzeżeń do podejmowanych przez szkołę działań. Dokładamy wszelkich starań, aby zapewnić realizację podstawy programowej”.

Odpowiedzialność dyrektora

Dyrektor szkoły odmówił „Wyborczej” komentarza w tej sprawie. Słyszemy jedynie, że intensywnie poszukuje osoby do pracy.

O odpowiedzialność za tę sytuację pytamy więc w kuratorium.

Janusz Brzozowski: – Obowiązek zatrudnienia leży po stronie dyrektora. Oczywiście zdarzają się sytuacje, że nauczyciel idzie na zwolnienie, urlop zdrowotny, że zwalnia się z pracy. Jeśli sytuacja dotyczy przedmiotu, z którego trudno pozyskać nauczyciela, to rzeczywiście rodzi to duże problemy, czasem konflikty na linii rodzice – dyrekcja.

Kurator podkreśla, że urząd nie przeprowadzi za dyrektora naboru na stanowisko. – Nie mamy żadnych narzędzi, żeby zatrudniać nauczycieli. Możemy jedynie udostępnić platformę ministerialną, na której dyrektorzy mogą zgłaszać wakaty na poszczególnych stanowiskach – mówi. – Dyrektorzy mogą również wystąpić o zatrudnienie nauczyciela bez odpowiednich kwalifikacji. Taką sytuację mieliśmy kiedyś z kilkumiesięcznym poszukiwaniem matematyka do jednego z łódzkich liceów. Dyrektorka złożyła do mnie wniosek na zgodę na dopuszczenie go do pracy.

Dodaje też, że nie jest tak, że dyrektor SP 54 nic w tej sprawie nie robi. Słyszemy, że przeorganizował pracę nauczycieli oraz zadeklarował kuratorium, że od 1 kwietnia nauczyciel biblioteki, który jest z wykształcenia polonistą, ma poprowadzić wszystkie lekcje polskiego.

– Będziemy monitorować sytuację – zapewnia kurator Brzozowski. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34422573

Mamo

czy byłaś jasna i gotowa,
gdy przyszedł po Ciebie
zegarmistrz światła purpurowy?

...zgasły podłogi i powietrza



OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34428064



**Burmistrz Miasta
i Gminy Parzęczew podaje
do publicznej wiadomości,**

że wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Parzęczewie, ul. Południowa 1, w terminie od dnia 16.03.2026 r. do dnia 06.04.2026 r. i opublikowany na stronie internetowej www.parzeczew.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Łódź/34428008

KOMUNIKAT

Prezydent Miasta Łodzi ogłasza publiczny przetarg ustny (licytacja) na wysokość stawki czynszu najmu lokali użytkowych.

Przetarg odbędzie się w dniu 27.04.2026 r. w godzinach 10⁰⁰ – 13⁰⁰ w Dużej Sali Obrad Urzędu Miasta Łodzi, ul. Piotrkowska 104 (budynek „B” – II piętro). Wykazy lokali oraz szczegółowe informacje dotyczące przetargu prezentowane są na stronie internetowej Zarządu Lokali Miejskich – bip.zlm.lodz.pl

Inwestycje

Miasto otwiera częściowo węzeł Wierzbiewice

Po pięciu miesiącach tramwaje znów pojadą od Mostu Dworcowego na Wildę. – Na przekór malkontentom pokazujemy, że można modernizować Poznań szybciej, niż zakładają plany – uważa prezydent Jacek Jaśkowiak.

Tomasz Cylka

Dwa wielkie remonty rozpoczęły się w Poznaniu na początku listopada. Pierwszy to budowa nowego Mostu Chrobrego, a drugi to nowa linia tramwajowa na ul. Ratajczaka z przebudową skrzyżowania Matyi, Wierzbiewice i Królowej Jadwigi, niewralgicznego dla ruchu samochodowego i komunikacji miejskiej. Oba tych inwestycji nie można było prowadzić w różnym terminie, bo budowa tramwaju na Ratajczaka opóźniła się o kilka lat z powodów finansowych. Przez to kierowcy muszą się liczyć w Poznaniu z licznymi objazdami. Mimo to władze Poznania są optymistami.

– Wielu zapowiadało armagedon, że będzie paraliż komunikacyjny. Nic takiego w Poznaniu nie nastąpiło.

Owszem, w godzinach szczytu tworzą się korki, ale one nie są gigantyczne – uważa Marcin Golek zastępca prezydenta Poznania, odpowiedzialny za inwestycje.

Prezydent: Idzie sprawnie

Dziś tramwaje powrócą częściowo na przebudowywane skrzyżowanie. Będzie można pojechać nimi od Mo-



• Skrzyżowanie ulic Wierzbiewice i Matyi

FOT. PIOTR SKÓRNICKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

stu Dworcowego na Wildę. Otwarty zostanie skręt z Matyi na Wierzbiewice. Pojadą tędy tramwaje linii nr 6, 10, 12 oraz 18. Na razie nie będzie tu jednak przystanku.

Wielu zapowiadało armagedon, paraliż komunikacyjny. Nic takiego w Poznaniu nie nastąpiło. Owszem, w godzinach szczytu są korki, ale nie gigantyczne

MARCIN GOLEK
zastępca prezydenta

– Mimo silnych mrozów oddajemy tę część inwestycji trzy miesiące przed terminem. Pokazujemy, że inwestycje w Poznaniu idą sprawnie. To jeden z dowodów na to, że fejsbukowi hejterzy nie mają racji – mówi Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania, który na nowym torowisku razem ze swoim zastępcą zaprezentował dziennikarzom aktualny stan inwestycji.

Odnosił się w ten sposób do krytyki, jaka spotyka go w serwisach społecznościowych. – To fake newsy – dodaje Marcin Golek.

Władze Poznania tłumaczą, że prace poszły szybciej dzięki zastosowaniu nowej technologii. To m.in. prefabrykowane płyty rozjazdowe, projektowane i wykonane na zamówienie. Ponadto część robót realizowana była pod specjalnymi namiotami, które chroniły przed niską tempera-

turą i opadami. Dzięki temu w południowo-zachodniej części węzła gotowe są szyny, rozjazdy i sieć trakcyjna. Przebudowany został też ok. 200-metrowy odcinek torowiska tramwajowego na ul. Matyi.

Albo jesień 2026, albo luty 2027

„Wyborcza” zapytała o termin otwarcia całego skrzyżowania. Kiedy tramwaje pojadą na wprost – od mostu Dworcowego do Królowej Jadwigi? Tutaj terminy są już rozbieżne.

– Bezpiecznie będzie mówić o jesieni 2026 roku – mówi Marcin Golek.

Ale prezes spółki Terlan, głównego wykonawcy całej inwestycji, się asekuruje. – Termin mamy na luty 2027 roku i on musi być dotrzymany. Jeśli się uda wcześniej, to będziemy zadowoleni – mówi Marek Borkowski.

Cała inwestycja ma się zakończyć w połowie 2027 roku. Wtedy tramwaj pojedzie ul. Ratajczaka – od ul. Św. Marcin do Wierzbiewice.

Cztery linie tramwajowe

Częściowe otwarcie węzła Wierzbiewice oznacza, że od 2 kwietnia tramwaje linii numer 6, 12 i 18, jadąc od mostu Dworcowego, skręca z ulicy Matyi w prawo w ul. Wierzbiewice, a potem przez Górną Wildę dojadą do ul. Królowej Jadwigi. Z kolei linia nr 10 z węzła pojedzie na Dębiec przez ul. Wierzbiewice i 28 Czerwca 1956 r.

– Dziesiątka wraca na swoją trasę – mówi Krzysztof Dostatni, prezes MPK.

Udostępnienie części skrzyżowania przy Nowym Rynku oznacza, że tramwaje przejadą przez plac budowy. Na skrzyżowaniu będą kontynuowane pozostałe roboty torowe i drogowe. Niedostępne pozostanie torowisko na odcinku ul. Królowej Jadwigi od węzła Wierzbiewice do skrzyżowania z ulicami Półwiejską i Górną Wilda. Tramwaje nadal nie pojadą na wprost.

Z utrudnieniami wciąż muszą się liczyć kierowcy. W rejonie węzła Wierzbiewice nadal obowiązuje czasowa organizacja ruchu. Przejazd przez skrzyżowanie możliwy jest północną jezdnią ul. Królowej Jadwigi i Matyi. W kolejnych krokach, gdy wykonawca przystąpi do budowy torowiska od strony ul. Niezłomnych, konieczne będzie przełożenie ruchu na jezdnię południową. Prace budowlane prowadzone są również na samej ul. Ratajczaka, na tym etapie dotyczą odcinka między ulicami Św. Marcin a Ogrodową. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34427887



WÓJT GMINY CZERWONAK OGŁASZA* II USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Bolechowo - Osiedle, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną „ZMn, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Bolechowo – Osiedle

działka nr 312/21, o pow. 0,0507 ha, KW PO1P/00230355/8 cena wywoławcza brutto: 178 200,00 zł
Ustala się wadium dla działki nr 312/21 w wysokości 35 000,00 zł

Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak:

Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 312/21 Bol. – Os.” - najdalej do dnia 4 maja 2026 r. Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak. Przetarg odbędzie się 8 maja 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.

Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 - Wydział Regulacji i Obrót Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o II ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.

*Wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34428150

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newsletters

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34427883



WÓJT GMINY CZERWONAK

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717 i 1881 oraz z 2025 r. poz. 1077 i 1080) informuje, że dnia 2.04.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, został wywieszony na tablicy ogłoszeń oraz opublikowany na stronie internetowej Gminy Czerwonak **Wykaz** nieruchomości będącej własnością Gminy Czerwonak, przeznaczonej Zarządzeniem Nr 85/2026 Wójta Gminy Czerwonak z dnia 20.03.2026 r. do oddania w dzierżawę: działki nr 383/17 oraz nr 385/17, obręb Bolechowo, o łącznej pow. 5,3226 ha.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak – pok. 215, tel. 61/ 65 44 253.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Poznań/34427817



REGIONALNY DYREKTOR
OCHRONY ŚRODOWISKA
W POZNANIU

OBWIESZCZENIE

Poznań 2 kwietnia 2026 r.

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości informację o przyjęciu dokumentów – zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu z dnia 2 kwietnia 2026 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Ostoja Międzychodzko-Sierakowska PLH300032 oraz zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu z dnia 2 kwietnia 2026 roku w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Dębowa Góra PLH300055.

Zainteresowane osoby mogą się zapoznać z ww. dokumentem oraz jego uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w siedzibie RDOŚ w Poznaniu, mieszczącej się przy ul. Tadeusza Kościuszki 57 w Poznaniu oraz w wersji elektronicznej na stronie Biuletynu Informacji Publicznej RDOŚ w Poznaniu w zakładce Zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Poznaniu.

Regionalny Dyrektor
Ochrony Środowiska w Poznaniu
Marcin Nowak

Czas remontów w Gdańsku

Na początek trakcja w centrum

– To będzie największy pakiet inwestycji komunikacyjnych od lat – zapowiadają władze Gdańska. Prace rozpoczną się zaraz po Wielkanocy.

Maciej Pietrzak

Władze Gdańska wielki, wart 130 mln zł i rozłożony na kilka lat program inwestycji w infrastrukturę komunikacyjną w różnych częściach miasta – na południu i obszarach portowych oraz w centrum – zapowiadały już jesienią ub.r. Obejmuje on modernizację torowisk, sieci trakcyjnej, mostów, estakad oraz infrastruktury towarzyszącej w kluczowych układach komunikacyjnego punktach miasta.

Teraz te plany wchodzi w fazę realizacji. Pierwsze prace dotyczyć będą modernizacji sieci trakcyjnej w rejonie skrzyżowania ulic 3 Maja i Nowe Ogrody, czyli jednej z najbardziej newralgicznych lokalizacji w całym mieście, gdzie znajdują się m.in. magistrat, Komenda Miejska Policji, areszt śledczy, sąd okręgowy czy szpital wojewódzki.

Koszt remontu trakcji to blisko 2,2 mln zł brutto, operacja jest jednak kluczowa dla powodzenia kolejnych etapów programu w Śródmieściu. To tędy zostanie poprowadzona część ruchu tramwajowego w trakcie przebudowy węzła Hucisko – jednego z najbardziej obciążonych punktów w Gdańsku, przez który w szczycie przejeżdża ponad 50 tramwajów na godzinę.

Harmonogram i zakres

Roboty na skrzyżowaniu Nowych Ogrodów i 3 Maja zostały podzielone na etapy, tak, aby ograniczyć negatywny wpływ na funkcjonowanie komunikacji miejskiej. W dniach 11-12 kwietnia zaplanowano montaż rozjazdu nakładkowego, który umożliwi prowadzenie dalszych prac – w tym czasie wprowadzona zostanie weekendowa komunikacja zastępcza.

Od 11 do 17 kwietnia potrwa demontaż istniejącej sieci trakcyjnej, następnie – od 14 kwietnia do 15 maja – renowacja słupów trakcyjnych. W maju zacznie się także montaż nowej sieci, a na początku czerwca – demontaż rozjazdu nakładkowego i przywrócenie docelowego układu torowego. Zakończenie prac i pełne wznowienie ruchu tramwajowego jest na 8 czerwca.

– W sumie trakcja zostanie zmodernizowana na odcinku dwóch kilometrów – mówi Anna Bobrowska, dyrektorka Gdańskiego Zarządu Dróg. Równolegle prowadzone są prace utrzymaniowe na wiadukcie nad torami kolejowymi przy ul. Hucisko. Obejmują one naprawę chodników, dylatacji oraz nawierzchni jezdni i realizowane są etapami, aby zachować przejezdność w obu kierunkach.

Zmiany w komunikacji

Największe zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej wystąpią w trakcie weekendowych prac związanych z montażem i demontażem



• Roboty na skrzyżowaniu Nowych Ogrodów i 3 Maja zostały podzielone na etapy

FOT. BARTOSZ BAŃKA
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

rozjazdu nakładkowego. W wybrane soboty i niedziele kwietnia (11-12) oraz czerwca (6-7) zmodyfikowane zostaną trasy linii tramwajowych 10 i 12, a ich funkcję częściowo przejmą autobusy zastępcze T10 i T12.

W związku z tym linie 10 i 12 będą funkcjonować na zmienionych trasach, a uruchomione zostaną zastępcze linie autobusowe T10 i T12.

Linia 10 – tramwaje będą jeździć na trasie Nowy Port – Dworzec Główny – Chelm Witosza.

Linia 12 – tramwaje będą jeździć na trasie Zaspas – Oliwa – Wrzeszcz – Dworzec Główny – Chelm Witosza.

Linia T10 – zastępcza linia autobusowa działać będzie na trasie Dworzec Główny – Brętowo PKM (autobusy zatrzymywać się będą na istniejących przystankach autobusowych).

Linia T12 – zastępcza linia autobusowa funkcjonować będzie na trasie Dworzec Główny – Ujeścisko (autobusy zatrzymywać się będą na istniejących przystankach autobusowych).

W trakcie prowadzenia robót wyłączony z ruchu tramwajowego zostanie odcinek pomiędzy przystankami Powstańców Warszawskich – Hucisko oraz Węzeł Grodecka – Urząd Miejski. Na tych fragmentach nie będzie uruchamiana komunikacja zastępcza. To krótkie odcinki, które można pokonać pieszo w ramach przesiadki.

Alternatywę stanowi funkcjonująca bez zmian komunikacja autobusowa, która zapewnia możliwość kontynuowania podróży. Dodatkowo pobliskie stacje roweru metropolitalnego zostaną uzupełnione o większą liczbę rowerów, co umożliwi szybkie przemieszczanie się między przystankami tramwajowymi.

Od poniedziałku 13 kwietnia także na liniach tramwajowych 2, 4, 10, 11 i 12 obowiązywać będą istotne zmiany. Uruchomione zostaną zastępcze linie tramwajowe 90 i 92.

Linia 2 – poza standardowymi kursami, linia ta dodatkowo przejmie kursy linii 4. We wszystkie dni tygodnia zmienione zostaną godziny odjazdów w obu kierunkach. Linia 2 pozostanie na swojej trasie.

Linia 4 – zostanie zawieszona. W zamian jej kursy przejmie linia 2 kursująca po swojej stałej trasie.

Linia 10 – tramwaje jeździć będą zmienioną trasą: Nowy Port –...

– Dworzec Główny – Chelm – Lawendowe Wzgórze.

Linia 11 zostanie zawieszona.

Linia 12 – tramwaje jeździć będą zmienioną trasą: Zaspas – ... – al. Zwycięstwa – 3 Maja – Nowe Ogrody.

Linia 90 – uruchomiona zostanie tramwajowa linia zastępcza: Brętowo PKM – Rakoczego – Nowolipie – Kartuska – Powstańców Warszawskich.

Linia 92 – uruchomiona zostanie tramwajowa linia zastępcza: Ujeścisko – Adamowicza – Rakoczego

Największe zmiany w komunikacji miejskiej wystąpią w trakcie weekendowych prac

– Nowolipie – Kartuska – Powstańców Warszawskich.

– No cóż, trzeba się będzie przyzwyczaić przez jakiś czas do przesiadek. Ale chyba jednak każdy, kto regularnie podróżuje po centrum Gdańska wie, że potrzebne są tu poważne zmiany. Więc dobrze, że w końcu się za to biorą – mówi pan Andrzej, którego spotykam na przystanku tramwajowym Nowe Ogrody.

Co z biletami?

Biletów okresowych to nie dotyczy – wiadomo, przesiadać się można dowolną liczbę razy. W przypadku biletów jednorazowych pasażerowie również zachowują możliwość kontynuowania podróży mimo przesiadek. Jeśli przejazd zostanie przerwany z powodu prowadzonych prac i konieczna będzie zmiana środka transportu, bilet zachowuje ważność w kolejnym pojeździe jadącym w tym samym kierunku. Oznacza to, że podróż – nawet z przesiadką wynikającą z organizacji ruchu – można zrealizować na jednym bilecie, bez konieczności jego ponownego kasowania, o ile odbywa się ona w ramach tej samej trasy.

Wszystkie działania prowadzone w Śródmieściu są ze sobą ściśle powiązane i skoordynowane. Drogowcy mają nadzieję, że pozwoli to uniknąć wielokrotnego zamykania tych samych odcinków ulic i skróci łączny czas utrudnień dla mieszkańców.

Kampania informacyjna

Równolegle miasto prowadzi szeroką kampanię informacyjną. W kluczowych punktach staną punkty konsultacyjne dla mieszkańców, rozdawane będą materiały informacyjne, a komunikaty o zmianach będą emitowane w pojazdach transportu publicznego.

Równolegle miasto uruchamia bezpośrednie punkty informacyjne dla mieszkańców. Namioty obsługiwane przez pracowników miejskich

jednostek będą rozstawione 10, 11, 13 i 14 kwietnia.

Piątek – 10.04: • Warnerńska (parking Netto) – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00; • Pętla Siedlce – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00, • Dworzec Główny – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00

Sobota – 11.04: • Warnerńska (parking Netto) – godz. 10.00-13.00, • Pętla Siedlce – godz. 10.00-13.00

Poniedziałek – 13.04: • Warnerńska (parking Netto) – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00, • Pętla Siedlce – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00, • Dworzec Główny – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00

Wtorek – 14.04: • Warnerńska (parking Netto) – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00, • Pętla Siedlce – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00, • Dworzec Główny – godz. 6.30-9.30 oraz 14.00-18.00

Na miejscu, w wyznaczonych godzinach, mieszkańcy będą mogli uzyskać szczegółowe informacje dotyczące zmian w organizacji ruchu i funkcjonowaniu komunikacji miejskiej, a także rozwiązać wszelkie wątpliwości związane z prowadzonymi pracami. Działania te mają zapewnić mieszkańcom bieżący dostęp do informacji i ułatwić planowanie codziennych podróży w okresie prowadzonych prac. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34427956

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęborku przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie:

- sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 1 przy ul. Komuny Paryskiej 8C w Łęborku

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Łęborku na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od ukazania się niniejszej informacji w prasie.



Burmistrz Miasta Łęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34427954

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu w trybie bezprzetargowym z przeznaczeniem na urządzenie „ogródka letniego”, stanowiącego część działek nr 290/2 i nr 291/5, o powierzchni 20,00 m², obręb 7 miasta Łęborka, przy ul. Staromiejskiej.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Łęborku

- w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.



Burmistrz Miasta Łęborka
Jarosław Litwin

OGŁOSZENIE PŁATNE

Gdańsk/34427955

BURMISTRZ MIASTA ŁĘBORKA informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Łęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu pod garażem w trybie bezprzetargowym na rzecz właściciela nakładów, stanowiącego część działki nr 160/7, o powierzchni 18,00 m², obręb 8 miasta Łęborka, przy ul. Gdańskiej.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Łęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.



Burmistrz Miasta Łęborka
Jarosław Litwin

ODESZLI.pl

Stwórz
Miejsce
Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl,
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP
inż. Antoniego Paula

W tych trudnych chwilach składamy najszczerze wyrazy współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

Łączymy się w bólu i żałobie.



Z wyrazami szacunku i współczucia

*Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Zootechniki PIB
Zakładu Doświadczalnego Kołuda Wielka*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34427929

Z głębokim smutkiem żegnamy



Krystynę Szwajcowską

Jackowi i Marylce

oraz
Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy szczerzego współczucia

*Przyjaciele
Rodzina Kowalewskich, Łaszkiewiczów i J.Sierszewska*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34428018

Izoldzie Stankiewicz

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

*dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z LXXV Liceum Ogólnokształcącego
im. Jana III Sobieskiego w Warszawie*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34428151

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**



Dyrektor Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Regionalnego w Szczecinie

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Regionalnego w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i Księcia Sambora 4, **wywieszony został wykaz lokalu użytkowego U11 o pow. 187,10 m², wraz z piwnicą o pow. 18,62 m², zlokalizowanego w budynku mieszkalnym WM, położonym w Szczecinie przy ul. Kosynierów 9,11,13,15, Nałkowskiej 11 – w klatce przy ul. Nałkowskiej 11** (dz. nr 36 o pow. 0,7410 ha, obr.4082, Dąbie 82. KW SZ15/00073326/5), przeznaczonego do najmu w drodze przetargu.

Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem tel. 91 447 2037 lub 697 080 490.

Podstawa prawna: art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145).

Oddział Regionalny w Szczecinie • ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100
Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

Szczecin/34428002

Syndyk masy upadłości Solven Finance spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Szczecinie w upadłości sprzedaży z wolnej ręki:

pakiet wierzytelności przysługujących upadłej wobec dłużników:

- 1) Fintech Solutions sp. z o.o. w wysokości 2.066.896,46 zł wraz z należnościami ubocznymi,
 - 2) Claude ICT Poland sp. z o.o. 6,15 zł wraz z należnościami ubocznymi,
 - 3) Target Circle AS w wysokości 30,00 zł wraz z należnościami ubocznymi,
- za najwyższą zaoferowaną cenę, nie niższą niż 60% wartości nominalnych ww. wierzytelności.**

Warunkiem uczestnictwa w procedurze sprzedaży jest wpłacenie wadium w wysokości 10% od ceny pakietu, płatne na rachunek bankowy prowadzony dla masy upadłości: Credit Agricole Bank Polski S.A. 98 1940 1076 3244 2409 0000 0000 oraz złożenie ofert zgodnych z regulaminem, w terminie do dnia 17 kwietnia 2026 r. (decyduje data wpływu) w kancelarii syndyka Aleksandry Brykczyńskiej-Grudzińskiej (al. Papieża Jana Pawła II 35/2; 70-453 Szczecin) do godziny 15.00. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „**NIE OTWIERAĆ sprzedaży – pakiet wierzytelności XII GUP 52/22**”.

Warunki sprzedaży zawarte są w regulaminie, z którym oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty.

Dodatkowe informacje można uzyskać telefonicznie pod numerem telefonu **515 900 338** bądź e-mailowo: **syndyk@brykczynska.com**

Szczecin/34428079



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Znak: PPGN.6840.55a.2025

Mikołajki, 2026r.04.02

BURMISTRZ MIASTA MIKOŁAJKI
informuje

o ogłoszonym drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Mikołajki, obręb geod. Mikołajki oznaczonej nr geod. **172/8 o pow. 0,1575 ha**

Cena wywoławcza nieruchomości: 300.000,00 zł

Wysokość wadium: 45.000,00 zł, postąpienie nie mniej niż 3.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **7 maja 2026 r. o godz. 13.00** w sali obrad Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ulicy Kolejowej 7.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Mrągowie – Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr OL1M/00023126/7.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, nie wydano decyzji o warunkach zabudowy, nie uchwalono planu ogólnego.

Pełna treść ogłoszenia z dnia 02.04.2026r. znak: PPGN.6840.55a.2025 znajduje się na tablicy informacyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Mikołajkach przy ul. Kolejowej 7 oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 087- 4219056, drogą elektroniczną e-mail: gospodarka.gruntami@mikolajki.pl oraz osobiście w Urzędzie Miasta i Gminy w Mikołajkach ul. Kolejowa 7, pokój nr 110 - od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

ZASTRZEŻENIE:

Burmistrz Miasta Mikołajki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z przyczyn uzasadnionych, informując o tym na piśmie poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sposób zwyczajowo przyjęty oraz na stronie internetowej www.bip.mikolajki.pl i www.mikolajki.eu

Olsztyn/34427933



**BURMISTRZ
DZIWNOWA
INFORMUJE,**

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Dziwnowie wywieszony został

**wykaz nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży,
stanowiący załącznik
do zarządzenia nr IX.271.26
z dnia 31.03.2026r.**

Szczecin/34427898



Burmistrz Wolina

Informuje o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolinie wykazu o numerze: OAS.0050.101.2026.ŻK nieruchomości stanowiącej własność gminy Wolin, przeznaczonej do dzierżawy.

Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie: <https://bip.gminawolin.pl/arttykul/wykaz-nieruchomosci-przeznaczonych-do-zbycia-lub-dzierzawy>

Szczecin/34428033



TEMAT NUMERU:
WRAŻLIWY JAK CHŁOPIEC

oraz:

- Jak pomóc dziecku w kryzysie
- Dojrzewanie. Jak zrozumieć nastolatka
- Szkoła nie musi być najważniejsza



Więcej o psychologii czytaj na
wysokieobcasy.pl/zyclepiej

**POMORSKIE
2030**

Zarząd Województwa Pomorskiego
informuje, że
od 1 kwietnia do 12 maja 2026 r. trwają
KONSULTACJE SPOŁECZNE
projektu zmiany Regionalnego Programu
Strategicznego w zakresie mobilności i komunikacji

Z pełną treścią projektu zmiany Regionalnego Programu Strategicznego w zakresie mobilności i komunikacji oraz dokumentów i informacji związanych z procesem konsultacji można zapoznać się na stronie internetowej www.strategia2030.pomorskie.eu w zakładce Regionalne Programy Strategiczne.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można również zapoznać się w sekretariacie. Departamentu Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego przy ul. Równa 19/21 w Gdańsku, gdzie jest ona wyłożona do wglądu.

Opinie, uwagi i wnioski dotyczące dokumentu i jego załączników można przesyłać z wykorzystaniem formularza konsultacyjnego na adres:

Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk z dopiskiem
„Konsultacje RPS w zakresie Mobilności i Komunikacji”
lub na adres poczty elektronicznej rpt@pomorskie.eu

do 12 maja 2026 r.

Organem właściwym do rozpatrzenia zgłoszonych opinii, uwag i wniosków jest Zarząd Województwa Pomorskiego.

Gdańsk/34428071



**Burmistrz
Miasta Szczecinek**
informuje,

że siedzibie Urzędu Miasta Plac Wolności 13 został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia obejmujący następujące pozycje:

- działka nr 112/3 obręb 12 ul. Słoneczna pow. 0,0254 ha - KWNr KO11/00038507/1
- część działki nr 214 obręb 08 ul Nowa o pow. 0,0103 ha-KW KO11/00049017/9
- część działki nr 400 obręb 08 ul. Koszalińska o pow. 0,0700 ha -KWNr KO11/00027163/7

Wykaz podano do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie go na tablicach ogłoszeń na okres

21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinka tj.:
od dnia 31 marca 2026r. do dnia 20 kwietnia 2026r.

Szczecin/34428017



Wyciąg z ogłoszenia
BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO
ogłasza:

I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim w strefie ulicy **Kujawskiej**,

- 1) nr ew. **1032/1**, o pow. **0,1288** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **144 800,00 zł**
Wadium wynosi: **14 480,00 zł** (wpłata do **30.04.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **6 maja 2026 r.** o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
- 2) nr ew. **1032/2**, o pow. **0,1107** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **118 200,00 zł**
Wadium wynosi: **11 820,00 zł** (wpłata do **30.04.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **6 maja 2026 r.** o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
- 3) nr ew. **1032/3**, o pow. **0,1377** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **147 000,00 zł**
Wadium wynosi: **14 700,00 zł** (wpłata do **30.04.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **6 maja 2026 r.** o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.
- 4) nr ew. **1032/4**, o pow. **0,1180** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.
Cena wywoławcza netto wynosi: **141 200,00 zł**
Wadium wynosi: **14 120,00 zł** (wpłata do **30.04.2026 r.**)
Przetarg odbędzie się w dniu **6 maja 2026 r.** o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.
Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

Bydgoszcz-Toruń/34428175



OBWIESZCZENIE STAROSTY TORUŃSKIEGO
z dnia 31 marca 2026 r.
o wydaniu decyzji o zezwoleniu
na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311 z dnia 2024.03.05 ze zm.) – zwanej dalej *ustawą* oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 z dnia 2025.12.03)

ZAWIADAMIAM

że na wniosek Wójta Gminy Lubicz w dniu 31 marca 2026 r. została wydana decyzja znak: **AB.6740.4.206.2025.BP o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, polegającej na budowie obiektu mostowego wraz z drogą dojazdową klasy „L” na odcinku od ul. Małgorzатовo do DW nr 657 w Nowej Wsi w gminie Lubicz, powiat toruński**, obejmująca następujące nieruchomości oznaczone w ewidencji gruntów numerami:

(przed nawiasem – numer działki ulegającej podziałowi, w nawiasach – numery działek po podziale, tłustym drukiem – działki lub ich części przeznaczone pod inwestycję drogową, druk pochyły podkreślony – działki z których korzystanie będzie ograniczone):

Obręb 0012 Lubicz Dolny, jednostka ewidencyjna 041504_2 Lubicz:

2008/19 (**2008/53**, 2008/54), 2008/38 (**2008/51**, 2008/52), *394/6*, 403/6 (**403/7**, *403/8*), *405/10*, *397/1*, *403/1*, *405/8*, *395/7*, 414/2 (414/36, **414/37**, 414/38), *402/2*, 630/1 (630/5, **630/6**), *413/8*, *394/5*, *879*, *2008/17*, *2008/20*, *403/3*, 630/4 (*630/7*, *630/8*, **630/9**), *405/13*, 403/5 (**403/9**, *403/10*), *395/6*, *397/2*, 415 (*415/1*, **415/2**, *415/3*, **415/4**), 418 (**418/1**, 418/2), *417/4*;

Obręb 0016 Nowa Wieś, jednostka ewidencyjna 041504_2 Lubicz:

147/2, 59 (**59/1**, 59/2), 60/7 (*60/14*, **60/13**, **60/12**), 190/25 (190/26, **190/27**, **190/28**), *57/15*, 184/32 (*184/33*, **184/34**, 184/35, **184/36**), 185/4 (*185/5*, **185/6**), 190/4 (190/29, **190/30**), *188/5*, *186/25*, 186/30 (186/69, **186/70**), *57/7*, **58**, 60/3 (60/9, **60/10**, **60/11**), 186/60 (*186/71*, **186/72**), 188/2 (**188/7**, 188/8), **188/6**, 189/1 (*189/8*, **189/9**, *189/10*), **196**, **238/7**, **186/31**, *56*, *61/3*, *61/4*, *189/3*, *189/5*, *57/9*, *147/1*, *153/1*, *183/1*, *184/5*, *185/1*, 238/3 (238/14, **238/15**);

Informuję, że strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Toruniu, Wydział Architektury i Budownictwa, ul. Towarowa 4-6, (tel. 56 662 89 39) w godzinach pracy Urzędu.

Od decyzji służy odwołanie do Wojewody Kujawsko-Pomorskiego za pośrednictwem Starosty Toruńskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie z art. 11g ust. 1a ustawy j.w., odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie. Natomiast zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy i z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Starostwie Powiatowym w Toruniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Toruńskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania niniejsza decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Bydgoszcz-Toruń/34428126



Na podst. art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Wójt Gminy Zabór
informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy Zabór został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy z obrębu Tarnawa i Droszków w trybie bezprzetargowym. Szczegóły na stronie internetowej www.gminazabor.pl oraz pod nr tel. 68 321-83-08.

Lubuskie/34427979



Burmistrz Babimostu

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U.
z 2026 r. poz. 399) informuje, że w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Babimostie, Rynek 3,
podany został do publicznej wiadomości

**wykaz nieruchomości stanowiącej
własność Gminy Babimost
przeznaczonej do oddania w najem
na czas oznaczony w trybie
bezprzetargowym na rzecz
dotychczasowego najemcy.**

Lubuskie/34427957



Wójt Gminy Stońsk

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy
z dnia 21 sierpnia 1997r o gospodarce
nieruchomościami (Dz. U. z 2024, poz.1145 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Stońsku
przy ul. Sikorskiego 15 oraz na stronie internetowej
Gminy Stońsk www.bipslonsk.pl podany został
do publicznej wiadomości

**wykaz Nr GG/5/2026
nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy**

Lubuskie/34428037



Burmistrz Polic

informuje o wywieszeniu w siedzibie
Urzędu Miejskiego w Policach

wykazu nr 20/2026

**dotyczącego przeznaczenia
nieruchomości do zbycia w drodze
przetargu i wykazu nr 23/2026
dotyczącego przeznaczenia
nieruchomości do zbycia
w drodze bezprzetargowej.**

Szczecin/34427994



WÓJT GMINY ŁAGÓW

OGŁOSZENIE

o przyjęciu dokumentu – miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łagów – i o możliwościach zapoznania się z jego treścią w procedurze postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu

Działając zgodnie z art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) podaję do publicznej wiadomości, że dnia 26 marca 2025 r. Rada Gminy Łagów, przyjęła uchwałą Nr XXVI.188.2026 miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Łagów w gminie Łagów w rejonie ulic: Spacerowej i Szkolnej.

Jednocześnie informuję, o możliwości zapoznania się z treścią ww. dokumentu wraz z posumowaniem zawierającym uzasadnienie, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ww. ustawy, w siedzibie Urzędu Gminy Łagów, 66-220 Łagów ul. Spacerowa 7 w godzinach pracy urzędu.

Łagów dn. 02 kwietnia 2026 r.

/-/ WÓJT GMINY ŁAGÓW

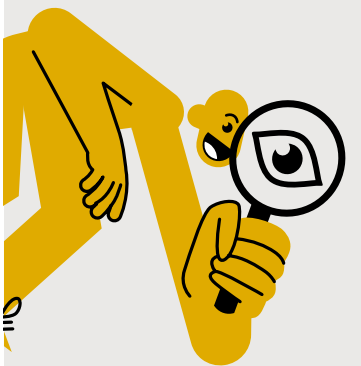
Lubuskie/34428197



**Burmistrz Miasta
i Gminy Parzęczew podaje
do publicznej wiadomości,**

że wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Parzęczew, ul. Południowa 1, w terminie od dnia 21.03.2026 r. do dnia 10.04.2026 r. i opublikowany na stronie internetowej www.parzeczew.pl

Łódź/34427672



Slówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj

W **APLIKACJ
WYBORCZEJ**



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



Po meczu Polska – Szwecja

Wszyscy spodziewali się beznadziei

Nie ma mundialu, ale nie ma pogrzebu tej kadry. Nie ma awansu, ale nie ma polowania na czarownice.

Jest „Time To Say Goodbye” od Lewandowskiego, ale bez poczucia, że przed kadrą mroczne lata.

To dziwne – odpadnięcie boli, ale temu bólowi nie towarzyszy beznadzieja. A chyba wszyscy się jej spodziewali.

Szymczak

Cale eliminacje zmuszały nas do tego, by wyobrazić sobie właśnie ten moment. Moment, w którym na mundial nie ma już żadnych szans. Myśl, że tak to się skończy, musiała się już przecież pojawić – może zaraz po kłótni Michała Probierza z Robertem Lewandowskim, może po porażce z Finlandią w Helsinkach, może przy zmianie selekcjonera, a może dopiero po losowaniu barażowej ścieżki, gdy ujrzelismy na niej Szwecję i jeszcze zostaliśmy skazani na finał grany na wyjeździe. Każdy jakoś wyobrażał sobie, jak wtedy będzie wyglądał krajobraz całej polskiej piłki.

I szczerze? W mojej wizji był to obraz wyjęty spod ręki Beksińskiego. Widziałem zgłiszczacza – reprezentację bez selekcjonera i federację bez pomysłu na jego następcę. Widziałem kadrę bez Lewandowskiego i bez wyrazistych postaci. Widziałem kibiców, którym ta reprezentacja obrzydła, więc bliżej im do szydery niż współczucia. Widziałem beznadzieję w ich oczach. I strach przed tym, co będzie dalej – przed budowaniem od początku, przed kolejnym wyborem Cezarego Kuleszy, przed życiem bez Lewandowskiego; przed latami, w których polscy piłkarze oglądają fazę pucharową Ligi Mistrzów razem z kibicami. Wielkie turnieje zresztą też.

Ale gdy Viktor Gyokeres strzelił gola na 3:2, a sędzia chwilę później skończył finał barażu i ten moment faktycznie nadszedł, zaczęły kotłować się różne emocje – od potężnego rozczarowania, przez poczucie niesprawiedliwości, po najszczęśliwszy smutek i ból. Ale nie było pośród nich beznadziei. Nie było tego wszystkiego, co oczami wyobraźni widziałem jeszcze w czerwcu zeszłego roku, gdy pierwszy raz do głowy przyszła myśl, że ten mundial odbędzie się bez Polski. Jest więc z reprezentacją lepiej, niż myślałem, że będzie.

CO ROZCZAROWUJE, CO BOLI, A CO UWIERA

Oczywiście – rozczarowanie jest ogromne, bo Szwecję można było tego wieczoru pokonać, gdyby tylko w grze Polaków było nieco więcej cwaniactwa i wyrachowania. Nie byłoby też wtedy tak prostych błędów, jak przy drugiej i trzeciej bramce dla Szwedów. Szkoda Roberta Lewandowskiego, który nie doświadczy trze-



• **Szkoda Roberta Lewandowskiego, który nie doświadczy trzeciego w karierze mundialu** FOT. REUTERS / KACPER PEMPEL

ciego w karierze mundialu. Widać było – i w tym samotnym spacerze po murawie, i w pomeczowym wywiadzie, i poście na Instagramie – jak bardzo tego pragnął. Szkoda, bo jego reprezentacyjna kariera zasługiwała na lepsze zakończenie.

Zresztą, szkoda pracy całego zespołu. Niezwykle rozczarowujące jest to poczucie, że za każdym razem, gdy reprezentanci Polski wreszcie dopinali swego i doprowadzali do remisu, budując jednocześnie w nas wszystkich przekonanie, że najtrudniejsze już za nimi, w końcu sami wkładali sobie kij w sprzychy i wracali do punktu wyjścia.

Boli, że najlepszy występ za kadencji Jana Urbana skończył się pierwszą porażką. Uwiera dysproporcja między kreatywną i odważną grą w ofensywie, a naiwniactwem i niechlujstwem w obronie. Denerwuje, że Polacy włożyli naprawdę mnóstwo wysiłku, by strzelić dwa gole, a Szwedom trzy trafienia przyszły tak łatwo. To wszystko zebrane razem prowadzi do wyjątkowo subiektywnego przekonania, że lepsza drużyna ten mecz przegrała. A z takim przekonaniem zawsze trudno się pogodzić.

CO DAJE NADZIEJĘ

Spodziewałem się jednak, że moment, w którym Polska odpadnie

z walki o mundial, będzie jednocześnie pogrzebem tej reprezentacji. Tym bardziej, jeśli zbiegnie się – a wszystko na to wskazuje – z decyzją Lewandowskiego o zakończeniu reprezentacyjnej kariery. Niczego oczywiście nie przesadzamy, słyszeliśmy jego wypowiedź w TVP Sport, że na razie nie chce niczego deklarować, ale też nie jesteśmy ślepi na wszystkie sygnały, które w międzyczasie wysyła. Od kilku lat obawialiśmy się przecież momentu, w którym w końcu powie „dość, dziękuję”. Wielu było wręcz przekonanych, że pojawi się wtedy konieczność budowania nowej reprezentacji.

Tymczasem dzisiaj to wszystko nie wygląda aż tak źle. Przede wszystkim – nie ma potrzeby burzenia całej konstrukcji i budowania od początku. Dlatego już kilka minut po meczu Cezary Kulesza poinformował, że Jan Urban pozostanie selekcjonerem. – To dzisiaj najmniej istotne. Dzisiaj wszyscy cierpimy – szybko skomentował Urban przed kamerami TVP Sport. I chociaż faktycznie wszyscy cierpimy, to pocieszające jest to, że wśród kibiców i ekspertów nie słychać nawoływań, by selekcjoner zapłacił posadą za brak awansu. Dobrze też, że prezes PZPN zamknął ten temat tak szybko.

Widzimy ponadto, że reprezentacja ma już swoje zręby: że współpraca Zielińskiego z Szymańskim może być czymś trwałym; że w najbliższych latach Zalewski będzie ją ciągnął w ofensywie; że jej najważniejsi piłkarze odgrywają kluczowe role w swoich klubach – Zieliński w Interze, Bednarek i Kiwior w FC Porto, Zalewski w Atalencie, a Kamiński w FC Koeln. Sam mecz ze Szwecją pokazał też, że Polska może strzelać gole bez wydatnej pomocy Roberta Lewandowskiego. A jeśli od kilku lat obawialiśmy się, że wraz z jego odejściem z Barcelony stracimy przyjemność oglądania polskiego piłkarza w czołowej lidze w kluczowej roli, wejście Oskara Pietruszewskiego do Porto przynajmniej daje nadzieję, że wcale nie musi to być aż tak drastyczne. Nie ma też potrzeby przeprowadzania pokoleniowej wymiany, bo ona stopniowo zachodziła w ostatnich latach. Grabara ma 27 lat, Kiwior – 26, Bednarek – 30, Cash – 28, Zieliński – 31, Szymański – 26, Zalewski – 24, Kamiński – 23, Skóraś – 26, Świdarski – 29. Na tym zgrupowaniu stragali też 17-letni Pietruszewski i 19-letni Filip Różga. Widzieliśmy też, jak kadra do lat 21, będąca zapleczem pierwszej reprezentacji, odnosi ósme zwycięstwo w eliminacjach Euro i prowadzi w grupie z kompletem punktów.

Jest na kim tę reprezentację oprzeć. Wiadomo też, kto ma to zrobić. Nikt się nie kłóci, nie patrzy spode łba. Przed Janem Urban spokojniejszy czas – najpierw czerwcowych sparingów, a później gry w Lidze Narodów w Dywizji B z Bośnią i Hercegowiną, Szwecją i Rumunią. Bez mocarzy, bez dużej presji. To moment, by przebudować reprezentację. Na szczęście, nie musi zaczynać od zera. ●

Dawid Szymczak

Szwecja – Polska 3:2 (2:1)

Bramki: Elanga (22.), Lagerbielke (43.), Gyokeres (88.) – Zalewski (33.), Świdarski (55.).

Szwecja: Nordfeldt – Svensson, Lagerbielke, Starfelt, Lindelof, Gudmundsson – Elanga (69. Bergvall Ż), Ayari (92. Svanberg), Karlstrom (69. Zeneli), Nygren (81. Lundgren) – Gyokeres.

Polska: Grabara – Wiśniewski, Bednarek, Kiwior Ż – Cash (91. Grosicki), Zieliński, Szymański, Zalewski (92. Piętek Ż), Kamiński – Lewandowski, Świdarski (63. Pietruszewski Ż).

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34424545

34426624



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Maksymiliana Duda, który zмага się z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym.

Chłopiec po długiej, żmudnej i bardzo kosztownej rehabilitacji zaczął chodzić. Mama Maksymiliana - Aleksandra robi wszystko by syn był jak najbardziej samodzielny w swojej niepełnosprawności. Dziś chodzi do szkoły podstawowej specjalnej, do zespołów terapeutyczno-edukacyjnych. Aby Maksymilian miał szansę na lepsze życie i lepsze jutro potrzebne są środki finansowe na specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne. Jeżeli możecie Państwo pomóc bardzo prosimy o przekazanie wpłat na konto:

Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty/cel szczegółowy: Duda, 5272 KRS: 0000270809

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieleński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

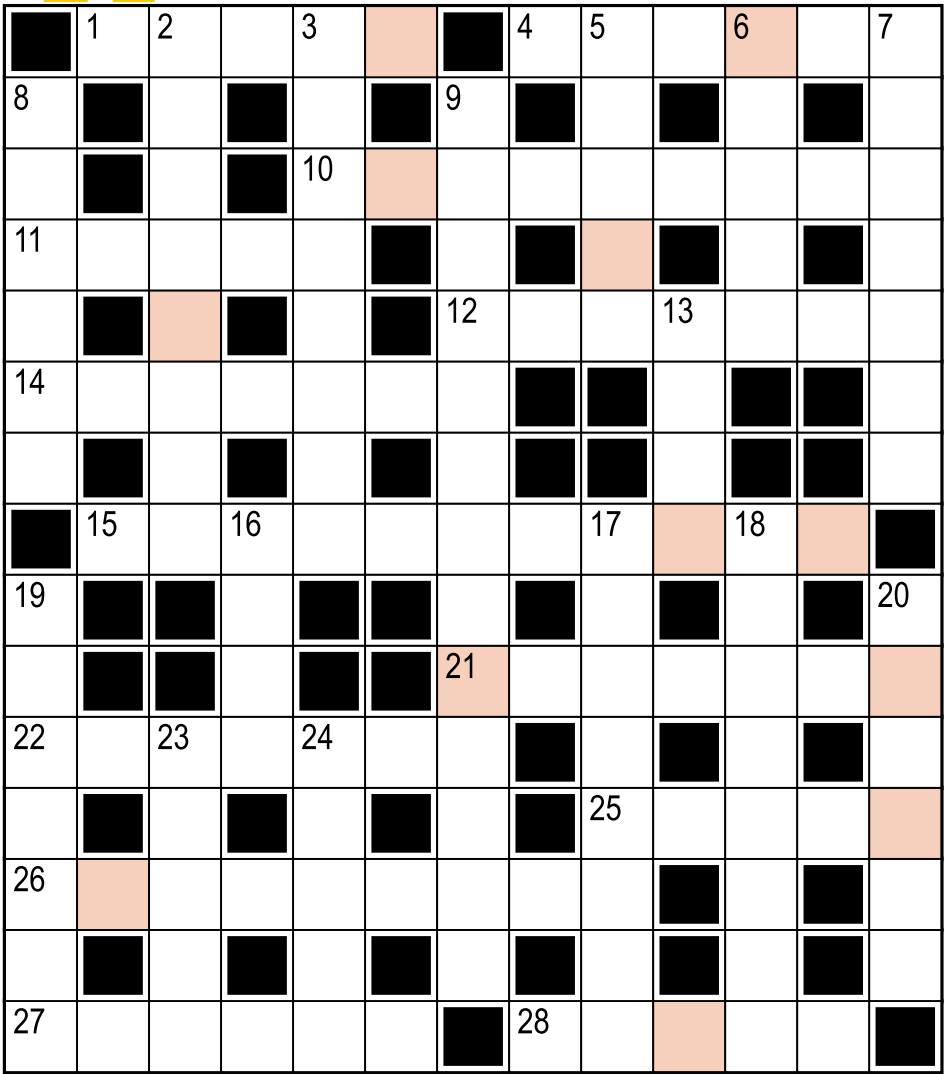
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





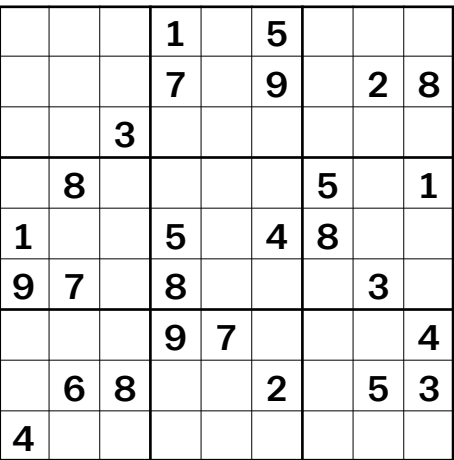
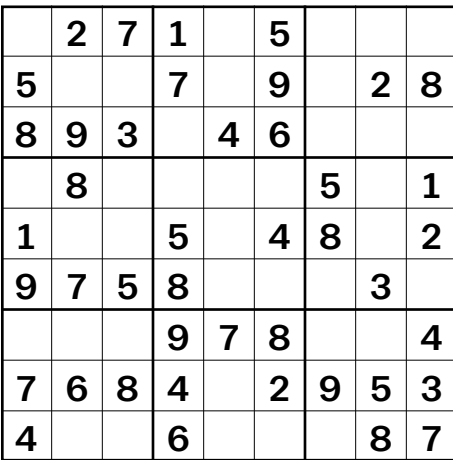
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 01 z 1.04:
Poziomo: 1) tempo 4) ślepia 10) Spielberg 11) stoik 12) drabina 14) krawędź 15) romanistyka 21) doradca 22) biegacz 25) blues 26) ewidencja 27) tatuaż 28) myjka
Pionowo: 2) Eldorado 3) pisklęta 5) Lalka 6) poeci 7) Augiasz 8) kostka 9) Niedźwiedzia 13) Bory 16) mózg 17) tarabany 18) Kadłubek 19) subiekt 20) Watson 23) Egipt 24) afera
Hasło: Marek Kondrat.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) rycerz z Bogdańca, postać z powieści „Krzyżacy”
4) nie garnie się do pracy; próżniak, leniuch
10) obywatelka państwa ze stolicą w Montevideo
11) włóczęga, obieżyświat
12) duże, spienione fale morskie
14) dobierane w salonie optycznym
15) zwalczane przez służby kontrwywiadu
21) przepływa przez stolicę Czech
22) wzgórze, na którym ukrzyżowano Chrystusa
25) samum, chinook lub hałny
26) imię Kawy, utytułowanego pilota szybowcowego
27) do mierzenia ciśnienia lub do wyświetlania przezroczy
28) imię agenta 007

- Pionowo:**
2) amerykańskie więzienie w tytule filmu „Ucieczka z ...”
3) popularny zakopiański deptak
5) duży przeżuwacz występujący w Afryce, Azji
6) taka awantura, że pięści poszły w ruch
7) ... wiedeńscy: Haydn, Mozart, Beethoven
8) jego imię nadano szpitalowi, uczelni
9) użyczenie głosu postaciom z kreskówek
13) Paweł Kozioł z serialu „Ranczo”
16) „Prowadź swój ... przez kości umarłych”, powieść Olgi Tokarczuk
17) miejsce spotkań pakerów
18) przestępstwo kojarzące się z wytrychem i łomem
19) miasto w amerykańskim stanie Georgia (jak imię żeńskie)
20) łuk szosy
23) kraj z Trypolisem
24) drzewo z podmokłych terenów

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

D	Ó	E	Z	Z	R	U
O	W	Ć	R	Y	T	B
P	R	W	A	K	O	J
D	Y	I	K	Z	A	R
I	O	E	P	D	C	A
B	L	R	O	R	I	C
A	T	Ć	Z	O	K	Z
Z	K	N	S	J	S	K
A	T	U	I	E	W	O

burzyk zdroje ćwierćnuta powód
rączkowski szopkarze tabloidy

Hasło z 1.04: przetwory

skojarzenia

Gaśnica	Szalik	Korkociąg	Pętla
Zeus	Burza	Piwo	Szlaki
Morskie fale	Klisza	Beczka	Ósemka
Franklin	Operacja	Latte macchiato	Liszka

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 1.04:
Filmowi lub powieściowi kapitanowie: Żywica, Klon, Cohen, Avonlea. **Słowa kojarzące się z Kanadą:** Sowa, Ameryka, Hak, Sparrow. **Słowa w tytułach piosenek Budki Suflera:** Tango, Zgiełk, Kometka, Jolka. **Słowa zawierające nazwy miejsc pozbawienia wolności:** Parcela, Ciupaga, Bukareszt, Alpaka

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słowno

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia



IKONY BEZ POSTUMENTU. DZIESIĘĆ LAT OFF-PÓŁNOCNA!

Nieprzystający do własnej epoki geniusz w brawurowym „Amadeuszu” Teatru Nowego Proxima; gwiazda Broadwayu i West Endu – Ramin Karimloo nie tylko w hitach; pierwsza polska femme fatale Ina Benita oczami Barbary Kurdej-Szatan i Katarzyny Kurdej-Mani, ale też kafkowski Józef K. w spektaklu Teatru Bagatela i premierowy koncert-hotd dla Magdy Umer – program jubileuszowej edycji OFF-Północna zbudowany został wokół pomnikowych postaci i dzieł, opowiadanych muzycznie i czytanych z nowej, współczesnej perspektywy.

TO JUŻ DZIESIĘĆ LAT!

Festiwal OFF-Północna powstał dziesięć lat temu w Teatrze Muzycznym w Łodzi z myślą o miłośnikach teatralnych form muzyczno-dramatycznych. Miał być niedużym przeglądem niezależnych produkcji, szybko jednak zyskał rzeszę wielbicieli i rozrósł się do pełnowymiarowego festiwalu: – Zaczynaliśmy jako jedna wielka komuna artystyczna – wspomina Krzysztof Wawrzyniak, kierownik artystyczny wydarzenia. – Od początku zależało nam, żeby dać szansę młodym wykonawcom i młodym twórcom, którzy nie

mieli szans prezentować się gdzie indziej. Mieli pomysły, mieli ludzi, którzy chcieli z nimi stworzyć projekt, ale nie mieli miejsca. I tak powstał OFF-Północna – najpierw jako cykl, a potem festiwal.

Ten unikalny charakter podkreśla też Marcin Zawada, dyrektor Teatru Muzycznego w Łodzi: – Naszą największą siłą pozostaje to, że w jednym miejscu skupiamy najbardziej oryginalne, off-owe spektakle z różnych zakamarków kraju. To właśnie tutaj, na scenie przy Północnej, niezależne projekty znajdują swoją publiczność.

Tegoroczna, jubileuszowa edycja odbędzie się w dniach **od 11 do 26 kwietnia** i przebiegać będzie pod hasłem „Ikony. Bez postumentu”. – Dziesiątą edycję oddajemy tym słynnym i wielkim. To postaci, które mimo swojego geniuszu musiały walczyć z realiami epoki, w której przyszło im żyć, ale też osobistymi problemami: kryzysami w relacjach, trudną sytuacją finansową czy nieustannym pytaniem o sens obranej drogi. Dokładnie tak, jak każdy z nas dzisiaj – zapowiada Krzysztof Wawrzyniak.

Z WYSOKIEGO C

Festiwal otworzy spotkanie z legendą Broadwayu i West Endu – **Raminem Karimloo** i **Jakubem Wociałem** w programie „Broadway z bliska: The Reunion”. Mocny akcent planowany jest też na finał: „Amadeusz” Teatru Nowego Proxima.

Kobiece spojrzenie na los artysty zaprezentuje spektakl „Ina. Wolisz, kiedy się śmieję”, gdzie o rolę przedwojennej gwiazdy

filmowej rywalizować będą **Barbara Kurdej-Szatan** i **Katarzyna Kurdej-Mania**. Z kolei w „Być jak Barbra S.” Teatru Muzycznego w Toruniu osobistą opowieść o marzeniach i życiowych zakrętach, z Barbrą Streisand w roli przewodniczki, wyśpiewa **Karolina Arczewska**.

NIEJEDNA PREMIERA

Jubileuszowa edycja nie mogłaby się obyć bez premier. Festiwalowa publiczność jako pierwsza zobaczy „Pogodę na szczęście – pamięci Magdy Umer” czyli inscenizowany koncert Teatru Muzycznego w Łodzi, upamiętniający ikonę poezji śpiewanej oraz „Bieguny” – koncertową zapowiedź autorskiego musicalu **Wojciecha Daniela** i **Karola Drozda** o elektryzującym konflikcie Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

TACY JAK MY

Nie zabraknie także reinterpretacji kultowych tekstów, takich jak „Proces” Teatru Bagatela – atrakcyjnie współczesnej, muzycznej odśrody kafkowskiego świata w reżyserii Jakuba Sztytłowskiego – czy „Sprzedawcy marzeń”, spektakl zrodzony w murach warszawskiej Akademii Teatralnej i włączony do repertuaru Teatru Muzycznego Roma. Młodzi artyści sięgnęli po twórczość Artura Rojka i zespołu Myslovitz, by opowiedzieć o ambicjach i problemach współczesnego człowieka.





PROGRAM

**Broadway z bliska: The Reunion****Ramin Karimloo i Jakub Wocial**
11 kwietnia, godz. 18.30

Ramin Karimloo to artysta, którego fanom musicalu przedstawiać nie trzeba. Gwiazda scen Londynu i Nowego Jorku, uwielbiany za role w „Upiorze w operze”, „Les Misérables” czy „Funny Girl”, od lat zachwyca charyzmą i skalą głosu. W programie „Broadway z bliska: The Reunion” towarzyszy mu Jakub Wocial, wizjoner polskiego musicalu, a ich wspólny koncert to opowieść o muzyce, która najlepiej brzmi wtedy, gdy płynie prosto z serca.

Podczas spotkania w Łodzi wykonawcy sięgną po hity Broadwayu czy West Endu i podadzą je na nowo – bez dystansu i formalności, za to z artystyczną wolnością, z której obaj słyną. Muzyczną ucztę dopełnią głosy zaproszonych artystek: Anny Ozner oraz Natalii Kujawy, a o oprawę muzyczną zadba zespół pod kierownictwem Pawła Stankiewicza.

**PREMIERA: Pogoda na szczęście - pamięci Magdy Umer****Teatr Muzyczny w Łodzi**
18 kwietnia, godz. 19.00

Inscenizowany koncert poświęcony pamięci Magdy Umer – nazywanej melancholiczką z poczuciem humoru – wokalistki, scenarzystki, reżyserki. Delikatna, eteryczna, często śpiewająca niemal szeptem, była niezrównaną interpretatorką i propagatorką twórczości polskich poetów piosenki.

Program wydarzenia podkreśla bogactwo i niestabną aktualność nurtu muzycznego, który tak pokochała. To opowieść o emocjach niezmiennych mimo zmieniających się czasów: samotności w tłumie, skomplikowanych relacjach, ale też o radości i nadziei. Przybliży ją utalentowani młodzi, choć już doświadczeni wykonawcy. Na scenie wcielią się w postacie bliskie naszej codzienności – być może w którejś z nich odnajdziemy część siebie?

**Sprzedawcy marzeń****Akademia Teatralna im. Aleksandra Zelwerowicza**
w Warszawie/ Teatr Muzyczny Roma
17 kwietnia, godz. 18.30

Spektakl muzyczny, który przeszedł drogę rzadką i znaczącą – od projektu zrodzonego w murach Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie do repertuaru Teatru Muzycznego Roma, jednej z najważniejszych scen musicalowych w Polsce.

Fundamentem przedstawienia jest twórczość Artura Rojka i zespołu Myslovitz – utwory poetyckie, szczere i od lat uznawane za jedno z najbardziej poruszających na polskiej scenie muzycznej. Teksty, które ukształtowały wrażliwość całego pokolenia, za sprawą młodych artystów nabierają nowych, aktualnych znaczeń. W teatralnej oprawie stają się komentarzem do współczesnych lęków, niespełnionych pragnień i potrzeby bliskości każdego z nas.

**Ina. Wolisz, kiedy się śmieję****Barbara Kurdej-Szatan i Katarzyna Kurdej-Mania**
19 kwietnia, godz. 17.00

Teatr w teatrze: Barbara Kurdej-Szatan i Katarzyna Kurdej-Mania zabierają publiczność za kuliszy produkcji o tajemniczych losach pierwszej polskiej femme fatale, Iny Benity. O rolę Iny ubiegają się dwie aktorki, prywatnie siostry. Nic jednak nie idzie zgodnie z planem: kostiumy się płaczą, w scenariuszu jest chaos, reżyserka się spóźnia. Nawet ekspres do kawy odmawia współpracy. Ale siostry nie chcą dłużej czekać i same biorą się do pracy. Tylko która będzie Iną?

Tajemnicze losy przedwojennej gwiazdy filmowej stanowią kanwę opowieści o artystkach dawniej i dziś – przepięknie zaśpiewanej, wytańczonej z całego serca i wystawionej najnowszym językiem polskiej poezji. Twórcy ostrzegają: nie zabraknie też odważnych myśli, humoru i autoironii!



fot. Jeremi Astaszow

Proces

Teatr Bagatela

25 kwietnia, godz. 19.00

Rozbudowane, śpiewane dialogi i liryczne utwory to sposób reżysera – Jakuba Szydłowskiego – na odczytanie ponadczasowego tekstu Franza Kafki. Atrakcyjnie współczesny, niepozawiany groteskowy humor „Proces. Spektakl muzyczny” w przestrzeni poza miejscem i czasem snuje opowieść o bohaterze, zredukowanym (jak to bywa w przypadku oskarżonych) do imienia i inicjału nazwiska.

Początek znamy przecież wszyscy: Józef K. z nieznanym sobie przyczyn ma nagle stanąć przed sądem, by tłumaczyć się z postępów, których nie popełnił. Ale co będzie dalej? Odpowiedź przynosi spektakl, będący niekonwencjonalną interpretacją kafkowskiego świata, który wciąż jest częścią naszej rzeczywistości.



Bieguny

Stowarzyszenie Głos Twórców

23 kwietnia, godz. 18.30

W centrum tej opowieści stoi elektryzujący konflikt dwóch wieszczów: Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. „Bieguny”, czyli koncertowa zapowiedź autorskiego musicalu Wojciecha Daniela i Karola Drozda z muzyką Tomasza Szymusia, to nie kolejna pomnikowa historia o postaciach z kryształ. Jej bohaterami są ludzie z krwi i kości: namiętni, pełni sprzeczności, prawdziwi.

Bluesowa głębia łączy się tu z rockową energią i współczesną estetyką musicalową, a w tekstach piosenek pobrzmiewają echa romantycznego kanonu: od „Ody do młodości” po „Beniowskiego”. W czasie wydarzenia czołowi polscy artyści musicalowi (m.in. Janek Traczyk czy Jolanta Litwin-Sarzyńska) zaprezentują premierowo 14 utworów. To rzadka okazja, by podejrzeć spektakl w momencie jego narodzin. Warto być jej świadkiem.



Być jak Barbra S.

Teatr Muzyczny w Toruniu

24 kwietnia 2026, godz. 18.30

Choć marzenia potrafią unieść wysoko, nieraz prowadzą też na manowce. Co zrobić, gdy na rozstaju dróg tracimy orientację? Czy lekarstwem na niepewność może być powrót do korzeni i dialog z twórczością własnej idolki? W tę osobistą podróż, z Barbrą Streisand w roli przewodniczki, zaprasza Karolina Arczewska.

W czasie koncertu ze sceny wybrzmiały kultowe songi z musicali takich jak „Funny Girl”, „Cats” czy „Yentl” w premierowych tłumaczeniach na język polski.



fot. Małgorzata Fatalaska

Amadeusz

Teatr Nowy Proxima

26 kwietnia, godz. 16.00

Brawurowy dramat Petera Shaffera o Wolfgangu Amadeuszu Mozarcie podbił nie tylko Broadway i Londyn, ale cały świat. W samym centrum operowego Wiednia – miejsca pełnego zawiści i dworskich intryg – pojawia się młodziutki artysta (w tej roli Vitalik Havryla), obdarzony niezwykłym muzycznym talentem. Inscenizacja w reżyserii Piotra Siekluckiego stanowi próbę zbliżenia się do osoby kompozytora, który swoim zachowaniem, alkoholowym uzależnieniem, a przede wszystkim geniuszem nie przystawał do tamtego świata.

Twórcy spektaklu pytają: Na ile Mozart był inspiratorem nowych hiphopowych odkryć w muzyce XXI wieku? Czy jego twórczość można przepisać na nowo, złamać i stworzyć brzmienia odległe od znanej klasyki? A przede wszystkim: czy los geniusza zawsze musi kończyć się przedwczesną śmiercią?

WIĘCEJ NIŻ SPEKTAKLE

OFF-Północna to również miejsce spotkań, rozmów, rozwijania teatralnych pasji i tradycyjnego już panelu dyskusyjnego z cyklu „**Po co...?**”. A ten odbędzie się już pierwszego dnia festiwalu – **11 kwietnia o g. 15.00**. Z okazji dziesiątej edycji **Magdalena Szuster**, pedagoga teatru w Teatrze Muzycznym w Łodzi oraz **Piotr Sobierski**, krytyk teatralny i dziennikarz nie przygotowali jednak sentymentalnych podsumowań i jubileuszowych laudacji. Zamiast tego zapytają wprost, czy festiwale wciąż są realną potrzebą artystów, widzów i lokalnych środowisk, czy raczej niewiele znaczącym, kosztownym rytuałem. Rozmowa „**Po co...festiwale teatralne?**” odbędzie się w formie otwartego nagrania studyjnego. Wstęp wolny.

OFF-Północna pamięta też o najmłodszych. W niedzielę, **12 kwietnia** dzieci (8-11 lat) i młodzież (15-18 lat) będą mogli wziąć udział w plenerowych warsztatach teatralnych „**Teatr w parku: pęknięcia w marmurze**”, podczas których zastanowią się, kto właściwie ustala normy oraz czy zawsze warto się do nich stosować. Zajęcia dla grupy młodszej poprowadzi Joanna Nygard, a dla starszej – Szymon Nygard. Koszt wejściówki to 10 zł. Z kolei zajęcia „**Myśl jako fundament obecności**” to propozycja dla

dorosłych, zainteresowanych pracą sceniczną i rozwijaniem świadomości własnego ciała. Spotkanie **20 kwietnia o g. 17.00** poprowadzi Paweł Głowaty. Koszt udziału to 15 zł.

W sobotę, **25 kwietnia o g. 11.00** osoby w wieku 12-14 lat Teatr Muzyczny w Łodzi zaprasza do współtworzenia słuchowiska radiowego „**Ikony**”. Pod okiem Marii Gudejko młodzi ludzie sięgną po wiersze polskich poetek, by zbudować z nich nowe, osobiste historie. Warsztaty zwieńczą nagrania w profesjonalnym studiu. Cena biletu to 5 zł. Tego samego dnia o **g. 10.30** odbędą się zajęcia arteterapeutyczne „**Wystarczająco dobra**” dla kobiet i dziewcząt 15+. Uczestniczki przyjrzą się własnym definicjom perfekcjonizmu, pracując z techniką asamblażu. Poprowadzi je wyspecjalizowana w arteterapii i pracy z młodzieżą Marta Szostak. Cena wejściówki to 20 zł.

Więcej szczegółów na stronie

www.offpolnocna.com

JONASZEK I SIOSTRY KURDEJ NA JEDNEJ GALI

Młodość, pasja i oryginalne interpretacje w wykonaniu młodych twórców, którzy wierzą, że w piosence liczy się tekst. Już 19 kwietnia w czasie finałowej Gali rozstrzygnie się, kto w tym roku zatriumfuje podczas Konkursu Piosenki Aktorskiej im. Jonasza Kofty. Wieczór konkursowych emocji w Teatrze Muzycznym w Łodzi zwieńczy występ aktorskiego duetu sióstr Kurdej.

KPA im. Jonasza Kofty jest propozycją Teatru Muzycznego w Łodzi dla młodych aktorów i wokalistów z całej Polski, którzy swoją przyszłość wiążą ze śpiewem. To dla nich doskonała okazja, by pokazać się szerszej publiczności i spotkać z mistrzami wokalistyki. A tych nie brak w konkursowym jury. Obok Krzysztofa Wawrzyniaka, kierownika artystycznego OFF-Północna, zasiadają w nim Wojciech Kościelniak, Marcin Zawada, Danuta Antoszevska, Konrad Imiela, Piotr Kofta, Katarzyna Chlebny, Jacek Bończyk oraz Alicja Koga. Ponadto na zwycięzcę czeka nagroda pieniężna w wysokości 10 000 złotych – ufundowana przez łódzkich przedsiębiorców z fundacji LodzArte – i statuetka Jonaszka, a zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca – odpowiednio 4 000 i 3 000 złotych. Nic dziwnego, że do konkursu zgłosiło się blisko stu wykonawców. Wyłoniona z nich finałowa dziesiątka powalczy w drugim etapie w czasie przesłuchań na żywo 19 kwietnia. Tego samego dnia o g. 17.00 odbędzie się Gala Finałowa, podczas której laureaci zaprezentują zwycięskie interpretacje festiwalowej widowni.

SPOTKANIE Z LEGENDĄ

Zwieńczeniem wieczoru będzie występ Barbary Kurdej-Szatan i Katarzyny Kurdej-Manii w spektaklu muzycznym „Ina. Wolisz, kiedy się śmieję”. Artystki przybliżą widzom fascynującą i przez lata zapomnianą historię Iny Benity, wielkiej gwiazdy kina



Alicja Koga – laureatka zeszłorocznej edycji KPA im. Jonasza Kofty, którą w tym roku zobaczyć będzie można w koncercie „Pogoda na szczęście – pamięci Magdy Umer”

międzywojennego. Choć przez dekady sądzono, że zginęła ona w kanałach podczas Powstania Warszawskiego, niedawno odkryta prawda okazała się zupełnie inna – aktorka przeżyła wojnę i dożyła starości w Stanach Zjednoczonych. Jej poruszająca, a zarazem tajemnicza biografia stała się główną osią opowieści, w której przeszłość miesza się z teraźniejszością, a granice między prawdą i fikcją zdają się być coraz mniej wyraźne. „Ina. Wolisz, kiedy się śmieję” to w rzeczywistości eksperymentalny duodram – forma łącząca w sobie elementy dokumentu, dramatu i muzyki, która idealnie wpisuje się w poszukujący charakter festiwalu OFF-Północna.

Bilety na wydarzenia można kupić w kasie Teatru Muzycznego w Łodzi oraz online, w serwisie sprzedażowym teatru:
www.bilety.teatr-muzyczny.lodz.pl
 Szczegółowe informacje na temat programu znajdują się na stronie internetowej festiwalu:
www.offpolnocna.com



„Ina. Wolisz, kiedy się śmieję”

Organizator

Partner główny

Sponsor

Patronaty
medialneTVP
KULTURATVP3
ŁÓDŹ

TVP | info_

RADIO
NOWY ŚWIAT

kalejdoskop



e-teatr.pl

TEATR DLA WSZYSTKICH

